

ELŻBIETA ZNAMIEROWSKA-RAKK

DIALOG BUŁGARSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI W KWESTII FEDERACJI I SOJUSZU (JESIEŃ 1944 – WIOSNA 1945)

Geneza rokowań bułgarsko-jugosłowiańskich na temat Federacji Słowian Południowych (dalej — FSP) i dwustronnego sojuszu

Zbliżenie Bułgarii i Jugosławii zapoczątkowane po przewrocie politycznym 9 września 1944 r. w państwie bułgarskim stanowiło wielce skomplikowany i pełen zaskakujących meandrów proces typowy dla bałkańskich stosunków międzynarodowych na przestrzeni dziejów. Jednakże cechą, która proces ów wyróżniała spośród innych tego rodzaju zjawisk na Bałkanach i nadawała mu specyficzny charakter, był bezpośredni i znaczący w nim udział pozabałkańskiego państwa trzeciego, tj. Związku Sowieckiego, mocarstwa dążącego do kontrolowania po wojnie całego makroregionu Europy Środkowo-Wschodniej, od Bałtyku po Adriatyk i Morze Czarne.

Warto przypomnieć, że również Rosja carska, z uwagi na swe imperialne interesy na Bałkanach i w rejonie Cieśnin Czarnomorskich, poprzez ingerencję w relacje bułgarsko-serbskie usiłowała w tym regionie kontynentu zapewnić sobie silne wpływy. Uwidoczniło się to zwłaszcza w przełomowych okresach historii narodów południowosłowiańskich, kiedy to ekspansja rosyjska kamuflowana była m.in. przez promowanie programu pansławistycznego, głoszącego potrzebę zrzucenia przez Słowian bałkańskich jarzma osmańskiego w oparciu o Rosję¹. Wymownym przykładem aktywności Petersburga w modelowaniu wzajemnych odniesień Słowian południowych może być też przebieg przygotowań do urzeczywistnienia unii Bułgarii i Serbii pod berłem dynastii Obrenowiczów. Wówczas to ujawniły się usilne zabiegi ze strony słowianofilów rosyjskich mające na celu objęcie przez Petersburg patronatu nad sfederowaniem Słowiańszczyzny południowej, lecz w zjednoczeniu z Rosją, a w konsekwencji uzyskanie przez nią hegemonicznej pozycji na Bałkanach w sąsiedztwie, tak ważnych dla interesów rosyjskich, Cieśnin Czarnomorskich². Podobne cele przyświecały imperatorowi rosyjskiemu w dobie wojen bałkańskich w latach 1912–1913, gdy angażował się on mediacyjnie w uciążliwe negocjacje pomiędzy Bułgarią i Serbią, poprzedzające podpisanie ich układu sojuszniczego przeciwko Turcji osmańskiej³. Również w sporach bułgarsko-serbskich wokół Macedonii, jakie rozgorzały po I wojnie bałkańskiej i stały się główną przy-

¹ E. Łazarowa, *Slawjanskoto dwiżenie w Bylgarija*, Sofija 1997, s. 22–27; J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1988, s. 245–246; L. Bazyłow, *Dzieje Rosji*, Warszawa 1977, s. 335, 342.

² L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 343 i n.

³ K. Manczew, *Nacionalnijat wypros na Balkanite*, Sofija 1999, s. 157–159.

czyną wybuchu tzw. wojny międzysojuszniczej, car rosyjski starał się pełnić funkcję rozjemcy, a następnie gwaranta ustaleń traktatu pokojowego z Bułgarią, po jej klęsce w tym zbrojnym konflikcie⁴.

Tak więc na przestrzeni wielu dziesięcioleci ostatnich dwóch wieków dyplomację petersburską cechowało, w mniejszym lub w większym stopniu ujawniane, zaangażowanie w sprawy bałkańskie. Niemniej w zestawieniu z rolą kierownictwa sowieckiego w kształtowaniu wzajemnych stosunków frontowo-ojczyźnianej Bułgarii z Titowską Jugosławią w latach 1944–1948 miejsce, jakie w sterowaniu relacjami Bułgarów i Serbów zajmowało kierownictwo nawy państwowej Rosji carskiej, wypada stosunkowo błado. Albowiem ono, mimo wszystko, respektowało suwerenność narodową czy państwową Słowian południowych, podczas gdy Josif Wissarionowicz Stalin w kontrowersyjnych rokowaniach Bułgarów i Jugosłowian bezpardonowo kreował się na najwyższego arbitra, którego rozstrzygnięcia dla obu negocjatorów miały być bezdyskusyjnie wiążące. Można zauważyć, że w pertraktacjach bułgarsko-jugosłowiańskich na temat zbudowania federacji południowo-słowiańskiej i zawarcia dwustronnego sojuszu polityczno-wojskowego Związek Sowiecki *de facto* występował jako swego rodzaju trzecia strona; lecz strona o zwierzchnich prerogatywach, orzekająca jako ostateczna instancja odwoławcza od decyzji Sofii i Belgradu, podejmowanych w ich bezpośrednich negocjacjach.

Ten stan rzeczy praktycznie prawie zupełnie pozbawiał kierownictwo komunistów bułgarskich swobody manewru w ich rokowaniach z Jugosłowianami. Abstrahując od ówczesnej obecności Armii Czerwonej w Bułgarii, trzeba bowiem pamiętać, że towarzysze bułgarscy zostali wyniesieni do władzy z pomocą sowiecką i że głównie też od Kremla mogli oni wypatrywać poparcia w utrwalaniu swych rządów oraz w normalizacji pozycji międzynarodowej swego kraju, jako byłego satelity III Rzeszy. Toteż Bułgarska Partia Robotnicza (komuniści) (dalej — BPR(k)), zdominowawszy koalicyjny rząd Frontu Ojczyźnianego (dalej — FO), zmuszona była całkowicie podporządkować się Stalinowi, który sprawował nad nią kontrolę za pośrednictwem posłusznego mu Georgi Dymitrowa — wodza bułgarskich komunistów, przebywającego w Moskwie do listopada 1945 r.⁵

Natomiast w znacznie mniejszym stopniu można mówić o zależności Komunistycznej Partii Jugosławii (dalej — KPJ) od władców Kremla. Pomimo bowiem ścisłych powiązań ideologicznych i politycznych z Moskwą Tito i jego najbliżsi współpracownicy przejawiali wyraźną skłonność do samodzielności w swej polityce, co zresztą w miarę upływu czasu nasilało się. Ale też trzeba zaznaczyć, że w odróżnieniu od komunistów bułgarskich, towarzysze jugosłowiańscy mogli sobie pozwolić na pewne akcenty swej emancypacji. Mogli, bo przede wszystkim dysponowali międzynarodowym autorytetem marszałka Tity oraz ogromną siłą jego armii partyzanckiej, uznanej przez mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej za najważniejszy sojuszniczy czynnik wojskowy na Bałkanach. Ważyła tu także prężność oraz skuteczność polityczna, propagandowa i organizacyjna komunistycznych, centralnych struktur władzy, ustanowionych w Jugosławii już jesienią 1943 r., niezależnie od tego, że nie miały one jeszcze oficjalnego uznania ze strony mocarstw anglosaskich i że na monopol rządów KPJ — w przekonaniu kierownictwa tej partii — padał cień narzuconej jej współpracy z jugosłowiańskim gabinetem

⁴ K. Manczew, *Nacionalnijat wypros na Balkanite...*, s. 167–169; tenże, *Istorija na balkanskite narodi (XIX–XX w.)*, Sofija 1999, s. 138.

⁵ M. Isusow, *Stalin i Bułgarija*, Sofija 1991, s. 13 i n.

emigracyjnym. Wreszcie nie bez wpływu na poczucie niezależności przywódców Titowskiej Jugosławii wobec dyktatu Stalina był również stosunkowo niewielki udział militarny Sowietów w wyzwoleniu Jugosłowian. Zasluga bowiem owego wyzwolenia leżała głównie po stronie jugosłowiańskich sił zbrojnych⁶. Wszakże trzeba stwierdzić, że Tito w końcowej fazie II wojny światowej, licząc na poparcie przez Moskwę komunikacji Jugosławii oraz jego panbałkańskich ambicji, pozorował uległość niektórym decyzjom sowieckiego dyktatora m.in. dotyczącym zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego. Lecz naturalnie tylko tym decyzjom, które nie kolidowały z fundamentalnymi interesami Belgradu.

O kluczowej roli Związku Sowieckiego w dialogu Bułgarów i Jugosłowian dotyczącym zjednoczenia ich państw w ramach FSP świadczy nie tylko okoliczność, że Stalin bezpośrednio i wnikliwie nadzorował przebieg negocjacji na linii Sofia–Belgrad, ale także fakt, że dyktator sowiecki może być uznany w zasadzie za autora zamysłu utworzenia takiego federacyjnego organizmu państwowego na Bałkanach, po zakończeniu wojny, lub nawet przed tym wydarzeniem. Wprawdzie jak dotąd w obiegu naukowym nie dysponujemy dokumentem, któryby *expressis verbis* wskazywał na sowieckie autorstwo idei federacji południowosłowiańskiej, lecz przecież nie sposób odrzucić jednoznacznej logiki faktów uzasadniających taką hipotezę. Trzeba bowiem pamiętać, że już w okresie 1941–1942 Moskwa była poważnie zaniepokojona przygotowaniami do utworzenia konfederacji Grecji i Jugosławii pod patronatem Wielkiej Brytanii. „Reakcyjny” charakter projektowanego przez premierów emigracyjnych rządów obu tych bałkańskich państw: Emanuela Tsouderosa i Slobodana Jovanovicia, podobnie jak konfederacyjne plany snute na emigracji z błogosławieństwem Londynu przez polityków polskich i czechosłowackich, w optyce Kremla stanowiły kalkę kordonu sanitarnego z okresu międzywojnia i barierę dla sowieckiej ekspansji, tak na Bałkanach, jak i w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Stąd też Stalin skutecznie storpedował owe koncepcje⁷. Równocześnie jednak poczuł się on wyzwany do stworzenia przeciwwagi dla brytyjskich planów zagospodarowania owego makroregionu w postaci własnego programu alternatywnego. Jednym z fundamentalnych filarów projektu sowieckiego w tym względzie miała być federacja trzech komunistycznych państw: Jugosławii, Bułgarii i Albanii pod egidą Moskwy. Unia ta z jednej strony miała stanowić kontrpropozycję wobec zamysłów zjednoczeniowych na Bałkanach, lansowanych przez Londyn, z drugiej zaś — dogodny dla sowieckiego kierownictwa instrument kontroli tonującej hegemonistyczne ambicje czynnika dominującego w owym wspólnym państwie. Czynnika, którym mógł być tylko Belgrad, jako faktyczne centrum decyzyjne owej federacji. Przez włączenie natomiast Bułgarii do planowanej federacji Stalin z pewnością chciał wzmocnić nowo powstały tam reżim komunistyczny i pomóc mu w rehabilitacji państwa bułgarskiego przez zrzucenie z niego odium satelity III Rzeszy. Nie tracił też zapewne z pola widzenia możliwości rozwiązania przewlekłego konfliktu bułgarsko-jugosłowiańskiego, dotyczącego Macedonii. Ponadto dzięki obecności w unii Bułgarii i Albanii — w kalkulacjach Stalina —

⁶ M. J. Zacharias, *Wewnętrzne i międzynarodowe aspekty zwycięstwa komunistów w Jugosławii. U źródeł jugosłowiańskiej odmiany systemu komunistycznego*, w: *Czy Europa Środkowo-Wschodnia mogła się wybić na wolność?*, Olsztyn 1996, s. 99–106.

⁷ Szerzej: T. Kisielewski, *Federacja Środkowoeuropejska. Pertrakcje polsko-czechosłowackie 1939–1943*, Warszawa 1991, E. Znamierowska-Rakk, *Próby unifikacji państw bałkańskich w latach II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze”, [Warszawa] 2001, nr 3, s. 85–97; H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 21 i n.

istniałaby możliwość powściągnięcia nadmiernego zadufania w sobie, dostrzeganego u przywódców KPJ już w latach wojny. Naturalnie w tych rachubach sowiecki dyktator zakładał, że Sofia i Tirana będą uległe wobec Moskwy i zdołają postawić efektywny opór niepożądanym przez nią poczynaniom Belgradu⁸.

Wreszcie projektowana federacja z udziałem trzech skomunizowanych państw bałkańskich dawałaby Związkowi Sowieckiemu ogromne korzyści natury polityczno-strategicznej oraz gospodarczej. Korzyści z perspektywą ewentualnego bezpośredniego dostępu do Cieśnin Czarnomorskich i wschodniej części Morza Śródziemnego przez Morze Egejskie w razie, gdyby w Grecji doszli do władzy komuniści i przyjęli ofertę akcesu do zjednoczenia utworzonego przez trzy sąsiednie kraje: Jugosławię, Albanii i Bułgarię lub doszło tylko do inkorporacji Macedonii Egejskiej przez FSP. Nie sposób wszakże wykluczyć domniemania Stalina, że nawet bez Grecji, Moskwa, kontrolując ową federację, mogłaby liczyć na skuteczną rywalizację z mocarstwami zachodnimi o wpływy na Bałkanach, a zarazem szachować ich protegowanych — Grecję i Turcję, jako państwa wrogie komunizmowi.

W rachubach sowieckiego kierownictwa wspólny organizm państwowy narodów południowosłowiańskich miał też szczególne znaczenie jako czynnik stabilizacji położenia międzynarodowego nie tylko na Bałkanach, ale również w całym makroregionie Europy Środkowo-Wschodniej, który, jak można było już w końcu wojny zakładać, wskutek przyzwolenia Zachodu, znajdzie się pod panowaniem Moskwy.

Warto również zauważyć, że promowanie idei FSP znakomicie wpisywało się w nurt neoslawistycznej retoryki usilnie wykorzystywanej propagandowo przez władców Kremla od momentu ataku Niemiec hitlerowskich na Związek Sowiecki w czerwcu 1941 r. Z drugiej zaś strony taka unia stanowiłaby konkretną realizację wykoncypowanego przez sowieckie kierownictwo panslawistycznego programu bazującego głównie na etnicznym pokrewieństwie i wspólnocie wyznaniowej. Programu, który chociaż werbalnie odżegnywał się od swego pierwowzoru z nieodległej przeszłości, jednoznacznie kojarzonego wśród narodów słowiańskich z ekspansjonizmem i hegemonizmem Rosji, to jednak w istocie sprowadzał się właśnie do tego samego. Niemniej propagandowe hasła słowiańskiej jedności pod dyktando Moskwy zostały ochoczo podchwyczone przez przywódców formujących się reżimów komunistycznych w Jugosławii i Bułgarii, a także Albanii, co miało je poniekąd dodatkowo obligować do prawowierności wobec „wielkiego słowiańskiego brata na wschodzie”⁹. Natomiast na użytek opinii międzynarodowej frazeologia słowiańskiego braterstwa na Bałkanach pod przewodem Związku Sowieckiego, uzasadniająca konsolidację i zjednoczenie Titowskiej Jugosławii i frontowo-ojczyźnianej Bułgarii, miała wskazywać na możliwość szybkiego zwarcia szeregów narodów południowosłowiańskich na wypadek nowej agresji ze strony Niemiec. Toteż Stalin, popierając federację jugosłowiańską i jej rozszerzenie o Bułgarię, przywoływał wobec Churchilla ten właśnie argument¹⁰.

⁸ B. Petranović, *Srbija w drugom svetskom ratu 1939–1945*, Beograd 1992, s. 631; tenże, *Balkanska federacija 1943–1948*, Beograd 1991, s. 72; tenże, *Tito i Stalin (1944–1946)*, „Jugoslovenski istorijski časopis”, [Beograd] 1988, nr 1–2, s. 150–151; „Borba”, 29 XII 1949; M. Isusow, *Stalin i Bylgarija...*, s. 60–61.

⁹ Por. I. Baewa, *Wtorata swetowna wojna i slawjanskoto edinstvo — plusowe i minusi*, w: *Wtorata swetowna wojna i slawjanskijat swjat*, Sofija 1998, s. 147–159.

¹⁰ T. Čepreganov, *Stavot na Welika Britanija kon prašaňeto za obedinuwaňe na Makedonija i jugoslovensko-bugarskata federacija*, Skopje 1980, s. 283–290; Por. M. Łalkow, *Ot nadežda kym razoczarowanie. Idejata za federacijata w Balkanski jugoiztok (1944–1948)*, Sofija 1994, s. 166.

W wieloaspektowej analizie urzeczywistnienia zamysłu FSP dyktator sowiecki z pewnością miał także na względzie przeciwstawienie się dążeniom mocarstw anglosaskich, a zwłaszcza Wielkiej Brytanii, do poszerzenia na Bałkanach strefy wpływów Zachodu w Jugosławii. Było to dla Moskwy szczególnie niepokojące z powodu zaobserwowanej u Tity tendencji do podejmowania inicjatyw świadczących o jego panbałkańskich aspiracjach i dużej samodzielności politycznej, a także obaw przed próbami z jego strony lawirowania pomiędzy Związkiem Sowieckim a mocarstwami anglosaskimi¹¹. Obawy te zatem zdawały się mieć całkiem realne podstawy, tym bardziej, że z „*gentleman's agreement*”, zawartego pomiędzy Stalinem a Churchilllem w październiku 1944 r. w Moskwie jasno wynikało, iż Brytyjczycy i Amerykanie uzyskali nieformalną zgodę Stalina na 50-procentowy limit wpływów w państwie jugosłowiańskim. Stąd federację bułgarsko-jugosłowiańską można byłoby traktować jako narzędzie korygowania posunięć Belgradu odbiegających od linii politycznej Moskwy i jej oczekiwań¹².

Idea federacji Jugosławii, Bułgarii i Albanii prawdopodobnie zrodziła się w umyśle Stalina na przestrzeni lat 1942–1943. W każdym razie w październiku 1943 r. bułgarski komunista Szterju Atanasow przywiózł ją z Moskwy dla swych bałkańskich współtowarzyszy celem przeanalizowania i ewentualnego przygotowania do realizacji. W drugiej połowie tego miesiąca Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Jugosławii (dalej BP KC KPJ) wprawdzie rozpatrywało ów zamysł, lecz jednak nie uznało potrzeby jego przedłożenia na II sesji Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodów Jugosławii (dalej — AVNOJ)¹³. Niemniej podjęta przez Stalina idea federacyjna stała się pewnym impulsem do porzucenia przez Titę początkowego planu sfederowania Jugosławii z Grecją i zorientowania się bardziej na unię z Bułgarią. Będąc wiosną 1944 r. w Moskwie, marszałek jugosłowiański rozmawiał na ten temat z Dymitrowem, przewidując przede wszystkim włączenie Bułgarii do federacji jugosłowiańskiej drogą poszerzenia jej o nowy, siódmy człon. Tego rodzaju pluralistyczny model zjednoczonego państwa południowosłowiańskiego zdawał się akceptować również wódz bułgarskich komunistów¹⁴. Wszakże trzeba podkreślić, że jeśli nie widział on wtedy przeszkód przed uczynieniem ze swej ojczyzny kolejnej republiki w Titowskiej federacji, to pogląd taki musiał być zawczasu uzgodniony z gospodarzem Kremla. Albowiem Dymitrow, chociażby z racji zajmowanego ówczesnie w sowieckim aparacie partyjnym stanowiska szefa Oddziału Międzynarodowej Informacji Komitetu Centralnego Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewicy) (dalej — WKP(b)) nie mógłby prezentować własnego punktu widzenia w owej ważnej materii bez wiedzy i zgody Stalina¹⁵. Zamysł utworzenia FSP, jak podaje serbski historyk, Branko Petranović, był również podchwycony przez Titę latem 1944 r., ale nadal idea ta pozostawała w sferze bliżej

¹¹ M. Isusow, *Stalin i Bułgaria*..., s. 66; K. Paleszutki, *Jugosławska komunistyczna partia i makedonskijat wypros 1919–1945*, Sofija 1985, s. 325; Por. A. B. Ulam, *Titoism and the Cominform*, Cambridge 1953, s. 311 i nn.

¹² Por. Z. Rutyna, *Jugosławia na arenie międzynarodowej 1943–1948*, Warszawa 1981, s. 112–113.

¹³ B. Petranović, *Srbija u drugom svetskom ratu*..., s. 631; M. Isusow, *Stalin i Bułgaria*..., s. 60–61.

¹⁴ Centralen Dyrżawen Arhiv na Republika Bułgaria (dalej — CDA RB) Centralen Partien Arhiv (dalej — CPA), f. 146, op. 2, a.e. 1765, l. 30–32; a.e. 1770, l. 1–3; G. Dimitrov, *Dnewnik (9 mart 1933–6 februar 1949)*, Sofija 1997, s. 418–419; *Komintern i Wtoraja mirowaja wojna*, cz. II, Moskwa 1998, s. 431–432, 446–448; L. J. Gibianskij, *Problema Makedonii i wopros o federaciji na Balkanach w odnoszenjach meżdu Moskwoj i kommunistami Jugosławii i Bułgarii w 1941–1945*, w: *Makedonija: problemy istorii i kultury*, Moskwa 1999, s. 245.

¹⁵ *BKP. Kominternyt i makedonski wypros (1917–1946)*, t. II, Sofija 1999, s. 1103; G. Dimitrov, *Dnewnik*..., s. 419, 420.

nieokreślonej przyszłości. Dopiero po 9 września tegoż roku, gdy Bułgaria weszła na drogę komunistycznych przeobrażeń, koncepcja zbudowania związku obu państw południowosłowiańskich nabrała realnego kształtu. Toteż dyktator sowiecki w drugiej połowie tego miesiąca w czasie tajnych rozmów z Titą, przebywającym wówczas nieoficjalnie w sowieckiej stolicy, powrócił do swojej inicjatywy, co stwierdza w swych pamiętnikach Edvard Kardelj — osobistość nr 2 w hierarchii KPJ¹⁶. Z opinią tą zgadza się także bułgarski badacz, Mito Isusow, który jako jeden z grona zaufanych historyków bułgarskich cieszył się dobrą opinią u komunistycznych władz w Bułgarii i dlatego dopuszczany był do sekretnych archiwaliów partyjnych na długo przed upadkiem systemu totalitarnego w tym kraju¹⁷.

Uznanie Stalina za pomysłodawcę idei FSP nie oznacza wszakże, że był on również bezpośrednim inicjatorem bułgarsko-jugosłowiańskich negocjacji w celu jej urzeczywistnienia. Wysłunięcie bowiem tego rodzaju zamysłu, mającego wszak w chwili jego narodzin znaczenie czysto teoretyczne, to przecież nie to samo, co konkretne wystąpienie z propozycją podjęcia praktycznych kroków w kierunku utworzenia planowanego związku państwowego Jugosławii i Bułgarii. Z dostępnych źródeł i bogatej literatury przedmiotu wynika niezbicie, iż z inicjatywą rozpoczęcia dialogu na linii Sofia–Belgrad w kwestii federacji wyszła strona jugosłowiańska¹⁸. Naturalnie nie działała ona w oderwaniu od swego międzynarodowego zaplecza polityczno-ideologicznego, gdyż, jak wspomniano wyżej, podczas tajnych spotkań Tity ze Stalinem i Dymitrowem w końcu września 1944 r. w Moskwie, idea FSP była przedmiotem ich szczegółowych rozważań. Toteż oferta Jugosłowian złożona Bułgarom w początkach listopada tegoż roku dla kierownictw sowieckiego i bułgarskiego nie mogła stanowić niespodzianki.

Niemniej powstaje pytanie: jakie motywy skłoniły komunistyczne władze Jugosławii do podjęcia kroku o tak fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości tego kraju właśnie w tym czasie? Rozpatrując kalkulacje decydentów z Belgradu, na pierwszy rzut oka można by przyjąć, że w ówczesnych realiach zapewne doszli oni do przekonania, iż Jugosławia i Bułgaria dzięki utworzeniu zjednoczonego państwa w oparciu o Związek Sowiecki zasiląby swój militarny, ekonomiczny i ludzki potencjał, co wpłynęłoby na większą skuteczność ich wspólnych działań zbrojnych przeciwko Niemcom hitlerowskim. Oczywistym następstwem federacji wydaje się również przyspieszenie powojennego odrodzenia gospodarki wszystkich narodów południowosłowiańskich. Idąc głębiej w analizie motywacji Belgradu, można też stwierdzić, że unia bułgarsko-jugosłowiańska stanowiłaby zarazem strukturę obronną południowych Słowian w wymiarze regionalnym, jako przeciwwaga ewentualnej osi grecko-tureckiej, popieranej przez mocarstwa anglosaskie. Co się tyczy Grecji, to w grę wchodziło zagrożenie integralności terytorialnej Jugosławii, Bułgarii i Albanii, kryjące się w żądaniach przesunięcia granicy na północ, wysuwanych przez greckie koła rządzące wspierane przez brytyjski

¹⁶ E. Kardelj, *Sekavania. Borbata za priznavanie i nezavisnost na nova Jugoslavija 1944–1957*, Skopje 1980, s. 119; por. L. J. Gibianskij, *SSSR i odnoszenija meždu komunistami Bolgarii i Jugoslavii po powodu Makedonii i federaciji na Balkanach (1943–1945)*, w: *Bylgarija i Russija przez XX vek*, Sofija 2000, s. 367–368.

¹⁷ M. Isusow, *Wynsznopoliticeskata dejnost na Wasil Kolarow (1944–1946)*, w: *Meždunarodni odnoszenija i wynszna politika na Bylgarija sled Wtorata swetowna wojna*, Sofija 1982, s. 63–64; tenże, *Stalin i Bylgarija...*, s. 60–61.

¹⁸ M. Skakun, *Jugoslovenski-bugarski odnosi*, Beograd 1980, s. 86–91; tenże, *Balkan i velike stile*, Beograd 1982, s. 84–86; *Pregled na istorijata na Sojuzot na komunistite na Jugoslavija*, Skopje 1963, s. 478; E. Barker, *British Policy in South-East Europe in the Second World War*, London 1976, s. 199–203; też, *Macedonia. Its Place in Balkan Power Politics*, London 1950, s. 98–100.

korpus gen. Scobee¹⁹. Z roszczeniami terytorialnymi Aten pod adresem komunistycznych sąsiadów solidaryzowała się także Ankara, nagłaśniając program panturkizmu wykoncypowany w charakterze zapory przeciwko państwom tworzącego się bloku sowieckiego na Bałkanach²⁰. Podążając tropem przyczyn ogólnych, które mogły skłonić kierownictwo jugosłowiańskie do złożenia oferty stronie bułgarskiej w sprawie FSP, nie można też wykluczyć, że przy pomocy zjednoczonego państwa południowosłowiańskiego czynniki rządzące Titowską Jugosławią liczyły na wygranie bitwy dyplomatycznej z Włochami o Krainę Julijską, Triest oraz Istrię, a z Austrią o południową Karyntię, pomimo przeciwdziałania mocarstw anglosaskich²¹. W sumie, gdy chodzi o cele generalne, to trzeba podkreślić, iż federacja południowosłowiańska stabilizująca położenie międzynarodowe na Bałkanach, determinowałaby jednocześnie układ sił w całym makroregionie Europy Środkowo-Wschodniej, od Bałtyku poprzez basen Dunaju do Adriatyku i Morza Czarnego. To zaś stanowiłoby bodziec do federowania się innych państw środkowego wschodu Europy, hamując ewentualne wznowienie niemieckiej ekspansji na wschód. Ponadto federacja dwóch komunistycznych państw słowiańskich na Bałkanach miałaby również swoje przełożenie na płaszczyźnie wewnętrzzpolitycznej Jugosławii i Bułgarii wyrażające się ugruntowaniem dominującej w nich pozycji „władzy ludowej” i wspieraniem analogicznych reżimów w pozostałych krajach tego regionu, a więc w Albanii i Rumunii, które także znalazły się w orbicie wpływów sowieckich.

W katalogu zaś motywów szczegółowych, które strona jugosłowiańska brała pod uwagę, podejmując decyzję o rozpoczęciu negocjacji z Sofią, niewątpliwie ważne miejsce zajmowały okoliczności dotyczące zarówno pozycji międzynarodowej Bułgarii, jak i wzajemnych bezpośrednich relacji pomiędzy obu tymi państwami. Stąd też warunkiem *sine qua non* zainicjowania tego rodzaju rozmów musiało być podpisanie rozejmu z Bułgarią przez mocarstwa Wielkiej Trójki, które dokonało się 28 października 1944 r. w Moskwie²². Porozumienie rozejmowe dawało bowiem Bułgarom legitymację do działań powodujących ważne skutki międzynarodowoprawne. Dla Jugosłowian równie istotne było to, że rozejm regulował sprawę finansowych i innych materialnych zobowiązań Bułgarii wobec Jugosławii, wynikających z okupacji bułgarskiej na ziemiach jugosłowiańskich w okresie 1941–1944. W konsekwencji udało się znacznie zniwelować głęboki podział istniejący pomiędzy obu państwami spowodowany stosunkowo niedawną konfrontacją wojenną.

Niebagatelne znaczenie dla podjęcia decyzji przez Belgrad w sprawie złożenia Sofii propozycji o stworzeniu FSP miał także czynnik psychologiczny. Trzeba bowiem

¹⁹ E. Znamierowska-Rakk, *Rozwój stosunków Bułgarii z Grecją i Turcją po II wojnie światowej 1944–1975*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 65 i nn.; S. G. Xydis, *Greece and the Great Powers 1944–1947*, Thessaloniki 1963, s. 14–19, 693–696; D. G. Kousoulas, *The Price of Freedom. Greece in the World Affairs 1939–1953*, Syracuse 1953, s. 130; Por. G. D. Kirjakidis, *Graždanskaja wojna w Grecji*, Moskwa 1972, s. 209.

²⁰ Por. Dż. Chakow, *Proliwite kato faktor wyw wynsznata politika na Turcija w pyrwiite sledwoenni godini, w: Balkanite w meždunarodnite odnoszenija 1944–1948*, Sofija 1984, s. 176–189.

²¹ Z. Rutyna, *op. cit.*, s. 167–188; M. J. Zacharias, *Jugosławia w polityce Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 305–308; D. S. Petrović, *Južnite Slawjani prez wtiorata swetowna wojna, w: Wtiorata swetowna wojna i slawjanskijaj swjat...*, s. 96–97.

²² *Wynsznata politika na NRB*, t. I, Sofija 1970, s. 15–20; *Sowietko-bułgarskije odnoszenija 1944–1948*, Moskwa 1969, s. 37–41; E. Znamierowska, *Droga do normalizacji pozycji międzynarodowej Bułgarii w latach 1944–1947*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1972, nr 1, s. 126–129; W. Bożinow, *Politiczeskata kriza w Byłgarija prez 1943–1944*, Sofija 1957, s. 139–156; tenże, *Zasztitata na nacionalnata nezawisimost na Byłgarija 1944–1947*, Sofija 1964, s. 51–70.

podkreślić, że wskutek intensywnie dozowanej przez rządowe media projugosłowiańskiej propagandy, większość społeczeństwa bułgarskiego odnosiła się do swej zachodniej sąsiadki z ogromnym szacunkiem, a nierzadko nawet wręcz z serdeczną sympatią²³. Toteż kontakty Bułgarów z Jugosłowianami na różnych poziomach i wielu płaszczyznach przebiegały w niezwykle przyjaznej atmosferze, co w rachubach władz jugosłowiańskich stanowiło element sprzyjający łatwemu i szybkiemu osiągnięciu przez Belgrad jego celów związanych z planowanym zjednoczeniem z Bułgarią. Również dotychczasowe stosunki przywódców KPJ z wysokimi bułgarskimi funkcjonariuszami w sowieckim aparacie partyjnym w Moskwie, takimi jak Georgi Dymitrow czy Wasyl Kołarow, takie założenie zdawały się potwierdzać. Najważniejszą wytyczną kształtującą poglądy tych bułgarskich liderów komunistycznych była wszak wola Stalina, a ten jesienią 1944 r., chociaż nie do końca wyraziście, akceptował model pluralistyczny FSP, to jednak zdawał się zdecydowanie popierać Jugosłowian. Można było zatem przyjąć, iż, wyrażając się eufemistycznie, przywiązanie przywódców komunistów bułgarskich do kominternowskiego internacjonalizmu nie pozwoli im na myślenie w kategoriach interesu narodowego. Rozeznając „właściwie” ówczesną koniunkturę, okazali się oni bowiem nader podatni na megalomańską frazeologię nowej Jugosławii, sławiącą „wielkopomne zasługi partyzantki Tity dla wyzwolenia Bałkanów spod okupacji III Rzeszy i jej satelitów”²⁴. Co ważniejsze jednak, to zestawienie położenia międzynarodowego Bułgarii i Jugosławii oraz stopień zaawansowania ich rządów w budowanie struktur „władzy ludowej” w obu krajach. Zestawienie wskazujące niezbitcie na nierównorzędny układ partnerski Bułgarii i Jugosławii, w którym panowała ogromna dysproporcja na niekorzyść Sofii. A to już w punkcie wyjścia dialogu bułgarsko-jugosłowiańskiego stawiało Belgrad w uprzywilejowanej, nadrzędnej pozycji.

Wszelako powyższe względy nie wyjaśniają jeszcze w pełni genezy listopadowej decyzji kierownictwa jugosłowiańskiego o podjęciu rokowań federacyjnych z Bułgarią. Tropiąc wszelkie możliwe motywy oferty Belgradu, należałoby bowiem zauważyć, iż równie ważne znaczenie FSP dla Jugosłowian tkwiło w tym, że miała ona stanowić dogodny sposób ostatecznego rozwiązania newralgicznego konfliktu bułgarsko-jugosłowiańskiego na tle Macedonii. Rozwiązania przez zjednoczenie Macedonii Wardarskiej z Macedonią Piryńską w ramach wspólnego państwa federacyjnego. Tak więc Ludowa Republika Macedonii (dalej — LRM) poszerzona o Piryński Kraj miała mieć w FSP status autonomicznej republiki związkowej. Rychło jednak po przewrocie politycznym w Bułgarii 9 września 1944 r. okazało się, że Sofia i Belgrad mają całkiem różne wizje załatwienia tej przewlekłej, spornej sprawy. O ile bowiem strona jugosłowiańska parła do niemalże natychmiastowego przyłączenia Macedonii Piryńskiej do powstałej w nowej Jugosławii w sierpniu tegoż roku republiki macedońskiej, bez oglądania się na planowaną federację bułgarsko-jugosłowiańską, a w każdym razie bez względu na termin jej utworzenia, o tyle Bułgarzy godzili się na cesję Piryńskiego Kraju tylko pod warunkiem równoczesnego zawarcia porozumienia konstytuującego taki związek państwowy. Co więcej, kierownictwo bułgarskie traktowało rezygnację ze swojej części Macedonii jako swoistą transakcję wymienną, gdyż w zamian za uszczuplenie swego

²³ CDA RB CPA, f. 146, op. 4, a.e. 171, l. 7–8; „Južnoslawjanski pregled”, 1944, nr 1, s. 2–13; „Sławjanski jug”, 1944, nr 6, nr 7.

²⁴ L. J. Gibianskij, *Ideja balkanskogo obiedinienija i plany jeje osuszcstwenienija w 40. gody XX wieka*, „Woprosy istorii”, 2001, nr 11–12, s. 46 i nn.

terytorium o okręg Gornodżumajski (Macedonia Piryńska) pragnęło otrzymać tzw. Kresy Zachodnie obejmujące okręgi Caribrod i Bosilewgrad, znajdujące się w granicach Jugosławii. Jednakże faktycznie byłyby to rekompensata dla Sofii dość wątpliwa. Wątpliwa, bo ziemie, o które zabiegała, były w istocie ziemiami rdzennie bułgarskimi, zamieszkanymi przez większość Bułgarów i odciętymi od macierzy po I wojnie światowej ze względów polityczno-strategicznych. Zatem odzyskanie tych utraconych obszarów w 1919 r. miało być poniekąd w proponowanym założeniu opłacone oderwaniem innego bułgarskiego terytorium, i to terytorium parokrotnie większego, abstrahując od jego walorów strategicznych, ekonomicznych i historycznych.

Wprawdzie na początku października 1944 r. Tito i gen. Dobri Terpeszew, reprezentujący rząd bułgarski podczas dwustronnych rozmów w Kraiowej, dotyczących podpisania wzajemnego porozumienia o współpracy wojskowej, uzgodnili ustnie, że do zakończenia wojny obie strony nie będą podnosiły sprawy ani przyłączenia Macedonii Piryńskiej do LRM, ani też ewentualnej wymiany tego obszaru na Kresy Zachodnie²⁵. Jednakże w praktyce nie było to przez Jugosłowian w ogóle respektowane. Wykorzystując trudne położenie międzynarodowe Bułgarii, jako byłego satelity Niemiec, który okupował ziemie jugosłowiańskie, oraz jej zależność od woli kierownictwa jugosłowiańskiego, w związku z pilną potrzebą udziału armii bułgarskich w wojnie przeciwko III Rzeszy na obszarze Macedonii Wardarskiej i południowej Serbii, władze macedońskie, ustanowione z nadania KPJ, stale inicjowały i forsowały poczynania w kierunku przyłączenia Macedonii Piryńskiej do LRM, w oderwaniu od FSP²⁶. Warto przypomnieć, że ten szturm kierownictwu skopijskiemu znakomicie ułatwiło porozumienie z 25 września 1944 r. wymuszone na stronie bułgarskiej, która formalnie — nie bez wpływu zresztą Stalina i Dymitrowa — zgodziła się na szereg poważnych ustępstw w kwestii macedońskiej na rzecz Jugosławii²⁷. Jednakże wprowadzanie w życie owych koncesji okazało się dla przywódców komunistów bułgarskich niezwykle trudne, głównie z uwagi na obawę przed skompromitowaniem się w oczach liderów partii sojuszniczych w koalicyjnym rządzie FO, a także — całego społeczeństwa, sprzeciwiających się tego rodzaju antynarodowym posunięciom. Należy jednak przyznać, że pomimo totalnego podporządkowania BPR(k) dyrektywom Moskwy (przesyłanym do Sofii za pośrednictwem całkowicie oddanego Sowietom Georgi Dymitrowa) popierającym ówczynie Titowski zamysł uregulowania problemu macedońskiego kosztem interesów bułgarskich, niektórzy działacze wysokiego szczebla tej partii zdawali się autentycznie bronić racji stanu swego państwa. Toteż przeciwstawiali się oni zamiarom Jugosłowian chcących niezwłocznego jednostronnego i bezwarunkowego pomniejszenia obszaru Bułgarii albo pomniejszenia — w zamian za nader mgliste i nieokreślone w czasie obietnice jej zjednoczenia państwowego z federacją jugosłowiańską, przewidującego zwrot utraconych Kresów Zachodnich²⁸.

²⁵ D. Miczew, *Makedonskijat wypros i bylgaro-jugoslawskite odnoszenija (9.IX.1944–1949)*, Sofija 1994, s. 109–110.

²⁶ Szerzej zob. W. Angelow, *Chronika na edno nacionalno predatelstwo Opite za nasilstweno denacionalizirane na Pirinska Makedonija (1944–1948)*, Błagoewgrad 1999, s. 3–36; D. Vlahov, *Memoari*, Skopje 1970, s. 132 i nn.; S. Raczew, *Czyrczil, Bylgarija i Balkanite*, Sofija 1995, s. 391.

²⁷ W. Angelow, *Chronika na edno nacionalno predatelstwo...*, s. 12 i n.; P. Wandycz, *Recent Traditions of the Quest for Unity: Attempted Polish-Czechoslovak and Yugoslav-Bulgarian Confederation 1940–1948*, w: *The People's Democracies after Prague*, Burges 1970, s. 71–72.

²⁸ W. Angelow, *Chronika na edno nacionalno predatelstwo...*, s. 37 i nn.; K. Palesztski, *op. cit.*, s. 323 i nn.

W tym stanie rzeczy zdecydowane działania przywódców LRM zmierzających do rychłego zawłaszczenia Piryńskiego Kraju natrafiały na stanowczy opór strony bułgarskiej. Jednakże dążąc do oddalenia momentu cesji tego terytorium, Bułgarzy sięgnęli do wypróbowanych metod kunktatorstwa i lawirowania. Wkrótce taktyka ta szczęśliwie dla bułgarskich interesów narodowych przyniosła doraźny sukces w postaci doczekania się zmiany linii politycznej kierownictwa jugosłowiańskiego w kwestii macedońskiej. Zwrot taki nastąpił niewątpliwie w związku z nieoficjalnymi ustaleniami, jakie zapadły pomiędzy Churchilllem i Stalinem w czasie ich bezpośrednich rozmów w Moskwie w dniach 10–18 października 1944 r. na temat proporcji wpływów Związku Sowieckiego i mocarstw anglosaskich w poszczególnych państwach bałkańskich. Dla przywódców frontowooczyźnianej Bułgarii i Titowskiej Jugosławii, do których z pewnością przeniknęła treść sowiecko-brytyjskiego „*gentleman's agreement*” mogła ona stanowić czytelny sygnał daremności wszelkich planów dotyczących modyfikacji terytorialno-granicznych na Bałkanach, poza wiedzą i zgodą Wielkiej Trójki. W tej sytuacji Dymitrow, po powiadomieniu Stalina, wysłał instrukcję do Trajczko Kostowa, informując go, żeby nie spieszyć się z fuzją obu słowiańskich części Macedonii²⁹. Natomiast w depeszy do Tity wódz bułgarskich komunistów zdobył się nawet na zaprotestowanie przeciwko postanowieniom wyżej wspomnianej i tak niekorzystnej dla Bułgarii umowy z 25 września, która przewidywała daleko idące przygotowania do macedonizacji Piryńskiego Kraju³⁰. W ślad za radiogramem od Dymitrowa Kostow wystosował pismo do Belgradu faktycznie anulujące ową umowę, co nie mogło nie być dla czynników rządzących w nowej Jugosławii gorzką pigułką do przełknięcia³¹. Ponadto cyfry procentowe określające w porozumieniu Stalin–Churchill różne poziomy podporządkowania Sowietom i Anglosasom dwóch południowosłowiańskich państw (w Bułgarii wpływy sowieckie sięgały 75%, a mocarstw zachodnich — 25%, w Jugosławii zaś zarówno jedni, jak i drudzy mieli dysponować 50 procentami wpływów) unaocznily władzom jugosłowiańskim konieczność nie tylko doraźnego odstąpienia od zamierzonej, rychłej aneksji Macedonii Piryńskiej, ale również wymóg tolerowania kontroli polityki Tity sprawowanej przez mocarstwa anglosaskie, co dla KPJ oznaczało nieuchronność podzielenia się monopolistyczną władzą z jugosłowiańskim rządem emigracyjnym³².

Można przypuszczać, że skoro próba niezwłocznej inkorporacji Piryńskiego Kraju przez LRM okazała się niemożliwa, a ponadto zarysowała się perspektywa przekreślenia monopolu komunistów w sprawowaniu rządów w Jugosławii, Tito i jego najbliższe otoczenie doszli do przekonania, że warto byłoby przyłączyć całą Bułgarię do federacji jugosłowiańskiej, tworząc na Bałkanach wspólny organizm państwowy wszystkich Słowian południowych. Jak można sądzić, kierownictwo Titowskiej Jugosławii zakładało, że w rezultacie sekretnych negocjacji bułgarsko-jugosłowiańskich, aczkolwiek prowadzonych w porozumieniu z Moskwą, uda się zbudować unię południowosłowiańską,

²⁹ *Istorijski arhiv Komunističke partije Jugoslavije* (dalej — KPJ), t. VII, Beograd 1951, s. 370.

³⁰ D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 126–129.

³¹ M. Łalkow, *Od nadezda kym razoczarowanie...*, s. 146.

³² L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, London 1962, s. 307–308; W. S. Churchill, *The Second World War*, vol. VI, *Triumph and Tragedy*, London 1954, s. 197–198, 227–228; G. Gunew, I. Hczew, *Winston Czyczil i Balkanite*, Sofija 1989, s. 230–232. Szerzej na temat „procentowej transakcji” Churchill–Stalin w historiografii polskiej: A. Koryn, *Rumunia w polityce wielkich mocarstw 1944–1947*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 47–49, 72–75; w historiografii zachodniej: S. G. Xydis, *The Secret Anglo-Soviet Agreement on the Balkans of October 9, 1944*, „Journal of Central European Affairs”, vol. XV, October 1955, s. 248–271.

stawiając mocarstwa zachodnie przed faktem dokonanym. Nie wykluczano przy tym, że powołanie tego rodzaju struktury politycznej mogłoby doprowadzić do zrewidowania nieformalnych ustaleń Churchilla ze Stalinem w kierunku poszerzenia wpływów sowieckich w Jugosławii do takiego samego pułapu, jaki był przewidziany dla Bułgarii — czyli do 75%. To zaś w rachubach przywódców nowej Jugosławii zapewniałoby faktyczny patronat Kremla nad FSP, co równocześnie zredukowałoby w powstałym związku państwowym na tyle ekspansję mocarstw anglosaskich, a tym samym pozycję emigracyjnych polityków jugosłowiańskich, iż nie byłiby oni w stanie zagrozić wszechwładzy KPJ w zjednoczonym państwie południowosłowiańskim³³.

Warto zauważyć, że przystanie Sofii przez Belgrad w początkach listopada 1944 r. pierwszego projektu dotyczącego utworzenia federacji nieprzypadkowo chyba zbiegło się w czasie z wydarzeniami wskazującymi na wejście w życie umowy Churchilla ze Stalinem o równym wkładzie Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w kontrolowanie systemu władzy w Titowskiej Jugosławii. Albowiem właśnie wówczas, pod naciskiem obu tych mocarstw, podpisano porozumienie o powołaniu Rady Regencyjnej reprezentującej przebywającego na emigracji króla Piotra Karadziordziewicza oraz gabinetu koalicyjnego złożonego z przedstawicieli Naczelnego Komitetu Wyzwolenia Jugosławii (dalej — NKOJ) i jugosłowiańskiego rządu emigracyjnego³⁴. Lecz rodzi się pytanie: czyżby Tito i jego otoczenie wierzyło w to, iż niezwłoczne ukonstytuowanie FSP będzie w stanie zmodyfikować brytyjsko-sowieckie zasady przewidujące 50% wpływy Anglosasów w Jugosławii? Z dostępnych źródeł i literatury wynika, że w rachubach kierownictwa KPJ przystąpienie do rokowań z Bułgarami w sprawie federacji miało być jednak czymś znacznie więcej niż tylko sposobem na zmarginalizowanie kontroli Londynu i Waszyngtonu nad przeobrażeniami wewnętrznymi w państwie jugosłowiańskim mającej na celu udaremnienie ostatecznego skomunizowania tego państwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że równie ważnym, a może nawet najpilniejszym powodem wyjścia Belgradu z konkretną, federacyjną ofertą do Sofii były ówczesne realia polityczno-narodowościowe w LRM. Bo trzeba podkreślić, że pomimo wzmoczonych wysiłków ze strony władz skopijskich w kierunku poszerzania i wzmacniania macedońskiej świadomości narodowej wśród ludności owej republiki wraz z jednoczesnym eliminowaniem postaw probułgarskich drogą różnorodnych restrykcji, a także terroru, w dalszym ciągu znaczny odsetek mieszkańców stanowili ci, którzy identyfikowali się z Bułgarami. Stąd w kierownictwie KPJ zrodziły się poważne obawy, czy przyłączenie do Macedonii Wardarskiej samej tylko Macedonii Piryńskiej, zamieszkaną przez zdecydowaną większość ludności uważającej się za Bułgarów, nie skomplikuje, lub nawet nie storpeduje planów doprowadzenia do pełnej macedonizacji zjednoczonej słowiańskiej Macedonii w ramach federacji wewnątrzjugosłowiańskiej. Narastające wątpliwości władz w Belgradzie i Skopiu co do możliwości bezkonfliktowego wchłonięcia przez LRM powiększoną o Piryński Kraj, tak ogromnego liczebnie i prężnego w obronie swej tożsamości narodowej żywiołu bułgarskiego skłoniły jugosłowiańskie czynniki rządzące do przyjęcia poglądu, że najlepszym sposobem rozwiązania tego problemu będzie utworzenie federacji południowosłowiańskiej. Wówczas bowiem Bułgarzy z Macedonii Piryńskiej i Bułgarzy z Macedonii Wardarskiej znaleźliby się w jednym, zjednoczonym państwie w ra-

³³ CDA RB, f. 82, op. I, a.e., I. 34; V. Dedijer, *Dnevnik 1941–1945*, Beograd 1951, s. 776.

³⁴ M. Łalkow, *Ot nadežda kym razoczarovanie...*, s. 157–158.

mach FSP, co z pewnością znacznie stepiłyby ostrość reakcji znacznej części mieszkańców LRM na zaprogramowane zabiegi macedonizacyjne forsowane przez władze w Skopiu. Zabiegi te zaś w niedalekiej przyszłości — jak zakładano — ewolucyjnie doprowadziłyby do pożądanego przez Belgrad finału³⁵.

Urzeczywistnieniu owych kalkulacji Jugosłowian zdawało się sprzyjać stanowisko samych polityków bułgarskich, którzy wszakże uzależniali swą zgodę na fuzję Piryńskiego Kraju z LRM od równoczesnego zbudowania unii bułgarsko-jugosłowiańskiej. Co więcej, przystąpienie do rozmów na temat federacji właśnie teraz, w listopadzie 1944 r., a więc w okresie trwania słabości Bułgarii z powodu jej nieregulowanego statusu na arenie międzynarodowej i uzależnienia od pomocy Jugosławii w procesie uwiarygadniania się Bułgarów w oczach Narodów Zjednoczonych przez zaangażowanie zbrojne w wojnę przeciwko III Rzeszy, wszystko to stwarzało dla Belgradu wyjątkowe możliwości narzucenia Sofii korzystnych tylko dla Jugosłowian warunków porozumienia. Albowiem w tym stanie rzeczy apriorycznie traktowano jako coś oczywistego, że negocjacje nie będą się odbywały na zasadach równorzędności obu partnerów, lecz będą uprzywilejowywały stronę jugosłowiańską, spychając zarazem stronę bułgarską na gorszą pozycję przy stole rokowań. Ten niesymetryczny układ pozwalałby Jugosłowianom przeforsować taki wariant wspólnego państwa, w którym Belgrad miałby zagwarantowaną rolę hegemonu, zaspokajającą przywódcze ambicje Tity i jego otoczenia na Bałkanach. Mówiąc konkretnie, chodziło tu o narzucenie Bułgarom modelu federacji siedmiocłonowej, składającej się z siedmiu republik: sześciu w proklamowanym już od 1943 r. związku nowej Jugosławii oraz siódmej — Bułgarii. Zarazem kierownictwo jugosłowiańskie liczyło w swych rachubach na pomyślne z punktu widzenia jego interesów załatwienie problemu macedońskiego.

Jak wspomniano wyżej, w ocenie Jugosłowian poszerzenie federacji wewnątrzjugosłowiańskiej o Bułgarię przyczyniłoby się do stabilizacji położenia w LRM, gdzie ciągle jeszcze silne wpływy bułgarskie były niepokojącym czynnikiem destabilizacji. Jest rzeczą wartą podkreślenia, że w opinii tej strona jugosłowiańska nie brała pod uwagę stanowiska samej ludności Piryńskiego Kraju, chociaż w zdecydowanej większości ludność ta nie przejawiała chęci do fuzji z LRM. Nie znaczy to wszakże, iż mieszkańcy bułgarskiej części Macedonii nie chcieli zjednoczyć się z mieszkańcami Macedonii Wardarskiej. Owszem, taką unifikację uznawali oni za zjawisko pożądane, lecz protestowali przeciwko zwierzchnictwu Belgradu, stając na stanowisku, że połączona Macedonia słowiańska powinna podlegać władzom w Sofii³⁶.

Wszelako perspektywa taka w istniejących realiach absolutnie nie wchodziła w grę i władze bułgarskie nawet o tym nie marzyły. Niemniej Sofia, rozpatrując ofertę utworzenia FSP, kategorycznie stawiała na jej model dualistyczny oznaczający równorzędność dwóch partnerów: z jednej strony Bułgarii, a z drugiej Jugosławii — jako całej federacji wewnątrzjugosłowiańskiej. Co zatem, generalnie biorąc, mogło dać Bułgarom uczestnictwo w unii południowosłowiańskiej? Poza rozwiązaniem konfliktogennej kwestii macedońskiej związek państwowy z Jugosławią niewątpliwie ułatwiłby Bułgarii proces jej rehabilitacji po wojnie. Gdyby Bułgarzy znaleźli się z Jugosłowianami we wspólnym

³⁵ Public Record Office, Foreign Office (dalej — PRO FO) 371/43583; Por. E. Kofos, *Nationalism and Communism in Macedonia*, Thessaloniki 1964, s. 138–141; „Politika”, [Beograd] 8 XI 1944.

³⁶ Por. D. Miczew, *Neprostim grechow pred oltara na Bŭlgarija*, „Zemja i progres”, 1990, nr 4, s. 3 i nn.; K. Paleszutki, *op. cit.*, s. 324.

państwie, nastąpiłoby korzystniejsze uregulowanie statusu międzynarodowego Bułgarii, zarówno dzięki współpracy wojskowej bułgarskich sił zbrojnych z partyzancką armią Tity, jak i — zasługom tych ostatnich na froncie wojny z Niemcami. Udział Bułgarii w zjednoczeniu południowosłowiańskim wpłynąłby też na rozwiązanie trudności ekonomicznych wiążących się ze zobowiązaniami reparatornymi Bułgarów wobec państw sąsiednich, które były okupowane przez wojska bułgarskie w czasie wojny. Zbędne jest podkreślanie, że podobnie jak dla Jugosławii, także dla Bułgarii związek państwowy ich obu pod egidą Moskwy miałby ważne znaczenie dla zwiększenia poczucia bezpieczeństwa międzynarodowego Słowian na Bałkanach oraz utrwalenia powstających tam reżymów komunistycznych.

Oceniając ogólnie inicjatywę Jugosławii w sprawie rozpoczęcia pertraktacji z Bułgarią na temat utworzenia południowosłowiańskiej struktury państwowej trzeba stwierdzić, że z punktu widzenia celów politycznych Belgradu moment podjęcia rokowań mógł się wydawać wybrany trafnie. Naturalnie na miarę wiedzy, jaką Jugosłowianie dysponowali w przedmiocie swych ówczesnych możliwości politycznych i dyplomatycznych, bazujących na ich zasługach wojennych, poparciu Związku Sowieckiego i słabości partnera bułgarskiego. Wszakże trudno zrozumieć, jak dalece Belgrad był nieświadom zagrożenia swych planów ze strony mocarstw zachodnich. Zdumiewająca wydaje się naiwność przywódców jugosłowiańskich i bułgarskich, którzy łudzili się, iż można będzie zachować rokowania federacyjne w tajemnicy. Już same bowiem publikowane w obfitości odnośne oświadczenia polityków z obu krajów oraz komentarze środków masowej informacji nie mogły nie zdradzać celu odbywających się ówczesnie rozmów bułgarsko-jugosłowiańskich. A cóż dopiero raporty wywiadu bałkańskich sąsiadów i mocarstw anglosaskich! Szczególnie zaś służb specjalnych Wielkiej Brytanii, które bacznie obserwowały rozwój stosunków na linii Sofia–Belgrad, wydobywając z nich najdrobniejsze nawet symptomy wskazujące na przygotowania do stworzenia federacji południowosłowiańskiej³⁷. Fakty te nie mogły wszak pozostawać poza wiedzą czynników rządzących w Jugosławii i Bułgarii. Skoro zatem niepodobna, aby wieść o projektowanym zjednoczeniu nie dotarła do państw stanowczo zdecydowanych na jego udaremnienie, to trzeba skonstatować, iż rokowania federacyjne zapoczątkowane przez Belgrad w tym stanie rzeczy z góry były skazane na niepowodzenie. A przynajmniej do czasu podpisania z Bułgarią traktatu pokojowego. Lecz widocznie kierownictwo jugosłowiańskie zakładało, że w razie sprzeciwu mocarstw anglosaskich wobec projektowanej federacji Moskwa będzie broniła interesów Jugosławii, nawet ryzykując pogorszenie ważnej ówczesnie dla Związku Sowieckiego sprawy jedności w łonie Wielkiej Trójki.

Przebieg negocjacji na linii Sofia–Belgrad

Rokowania przedstawiceli Titowskiej Jugosławii i frontowooczyźnianej Bułgarii w sprawie zawarcia wzajemnego sojuszu oraz utworzenia FSP datują się od pierwszej dekady listopada 1944 r., kiedy to do Sofii dotarł inicjujący projekt jugosłowiański. W projekcie zatytułowanym „Porozumienie o współpracy politycznej, wojskowej i ekonomicznej oraz braterskiej jedności narodów Jugosławii i Bułgarii” strona jugosłowiańska akcentowała pragnienie niezwłocznego, bezpośredniego utworzenia federacji, z po-

³⁷ Stanowisko Wielkiej Brytanii wobec idei FSP i sojuszu bułgarsko-jugosłowiańskiego omówione zostało w dalszych rozważaniach.

minięciem etapu przejściowego w postaci dwustronnego sojuszu. Datę podpisania owego porozumienia przewidywano na 31 grudnia tegoż roku w Belgradzie³⁸.

Tak więc kierownictwo jugosłowiańskie zdawało się ignorować wspólne ustalenie, jakie zapadło podczas spotkania Tity z Dymitrowem w końcu września w Moskwie. Wówczas to uzgodnili oni, że w procesie zbliżenia ich państw przede wszystkim zostanie podpisany dwustronny sojusz z perspektywą jego późniejszego przekształcenia w FSP. Stanowisko jugosłowiańskie nie mogło jednak zaskoczyć Dymitrowa, który zaznaczył w swym dzienniku, że pomimo osiągnięcia zgody z Titą, co do spraw dotyczących wzajemnych stosunków na płaszczyźnie państwowej i partyjnej, wszakże „istnieją trudności przy realizacji nakreślonej linii utworzenia sojuszu między Bułgarią i Jugosławią, a następnie dopiero FSP”³⁹.

Jak łatwo można się domyśleć, owe trudności odnosiły się do pozycji państwa bułgarskiego w planowanej unii i sposobu załatwienia w jej ramach kwestii macedońskiej. Ujawniło się to w całej pełni w tekście wyżej wspomnianego pierwszego projektu jugosłowiańskiego. W jego preambule wspomniano wprawdzie o potrzebie prowadzenia wspólnej walki przez Słowian południowych przeciwko najeźdźcom z Osi oraz o pragnieniu narodów obu państw ustanowienia podstaw ściślej współpracy i braterskiej jedności⁴⁰, lecz jeśli te stwierdzenia, sugerujące równość stron negocjujących zestawia się z dwoma załącznikami do owego projektu, to rzuca się w oczy ogromna niesymetryczność zachodząca pomiędzy pozycjami obu partnerów. Na uprzywilejowanie z jednej strony Jugosławii a z drugiej — podrzędność Bułgarii wskazuje bowiem zapis porozumienia ustalającego nad siłami zbrojnymi obu państw-sygnatariuszy jedno dowództwo, pełnione przez marszałka jugosłowiańskiego i podporządkowanie jego prerogatywom wspólnego Sztabu Generalnego⁴¹. Również postanowienia dotyczące płaszczyzny gospodarczej, przez podkreślenie prawa Jugosławii do odszkodowań za straty spowodowane okupacją bułgarską, ale bez uwzględnienia wartości pomocy materialnej, którą Bułgaria okazała narodom jugosłowiańskim po 9 września 1944 r., pokazują wyraźnie, „kto jest zwycięzcą, a kto pokonanym”⁴².

Z kolei zapis o charakterze FSP, stanowiący punkt ciężkości porozumienia, przewidywał podjęcie wszelkich środków celem szybkiego zjednoczenia państw znajdujących się w składzie Jugosławii i Bułgarii we wspólną strukturę federacyjną⁴³, co nie pozostawiało cienia wątpliwości, że projekt wprowadzał pluralistyczny model unii południowo-słowiańskiej, lansowany wszak konsekwentnie przez liderów KPJ. Dla Bułgarów oznaczało to inkorporację Bułgarii do federacji wewnątrzjugosłowiańskiej i ograniczenie suwerenności ich państwa przez zredukowanie jego pozycji do statusu republiki związkowej. Z taką interpretacją współgrało dalsze ustalenie projektu o powołaniu wspólnej komisji bułgarsko-jugosłowiańskiej z siedzibą w Belgradzie w charakterze organu realizującego zjednoczenie od strony praktycznej oraz prowadzącego wspólną politykę zagraniczną za pomocą swego prezydium. Także w kwestii macedońskiej inicjujący ne-

³⁸ CDA RB CPA, f. 241, op. 1, a.e. 743, l. 153–154; f. 146, op. 5, a.e. 462, l. 1–10; CDA RB, f. 82, op. 1, a.e. 3, l. 13–18; Ž. Avramovski, *Devet projekata ugovora o jugoslovensko-bugarском savezu i federaciji (1944–1947)*, w: *Istorija 20 veka*, Beograd 1983, № 2, s. 92, 98 i nn.

³⁹ G. Dimitrow, *Dnevnik...*, s. 440; *BKP. Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1119–1120.

⁴⁰ Ž. Avramovski, *op. cit.*, s. 98–99.

⁴¹ *Ibidem*, s. 100–101.

⁴² *Ibidem*, s. 101.

⁴³ *Ibidem*, s. 98–100; G. Daskalov, *Bylgaro-jugoslawski političeski odnoszenija 1944–1945*, Sofija 1989, s. 276–277.

gocjacje projekt jugosłowiański powiełał znany pogląd przywódców KPJ sprowadzający się do konieczności zjednoczenia wszystkich trzech części Macedonii w granicach LRM, jako jednostki federacyjnej przyszłej FSP⁴⁴.

Zatem stanowisko Belgradu wyrażone w powyższym projekcie przywoływało w punkcie wyjścia rokowań z Sofią w sprawie federacji określoną wiosną 1944 r. pozycję KPJ, stawiającą na dwóch różnych poziomach obie negocjujące strony. W przekonaniu Bułgarów groziło to znaczącym uszczupleniem bułgarskiej suwerenności państwowej i naruszeniem jej tradycji niepodległościowej. Proponowana bowiem Bułgarii autonomia republiki związkowej we wspólnym państwie, jaką formalnie przyznano poszczególnym jednostkom federacji jugosłowiańskiej, oznaczałaby *de facto* podporządkowanie centralistycznej władzy w Belgradzie, której skłonności do hegemonizmu Sofii nie były obce.

Toteż na odpowiednią ripostę ze strony bułgarskiej nie trzeba było długo czekać. W odpowiedzi na inicjatywę jugosłowiańską w sprawie FSP już 13 listopada 1944 r., za pośrednictwem pułkownika Iwana Pejczewa, kierownictwo bułgarskie przedstawiło w Belgradzie swój wariant projektu. W odróżnieniu od projektu jugosłowiańskiego tekst bułgarski, zgodnie z wyżej wspomnianymi ustaleniami Tito–Dymitrow, przewidywał dwuetapowy proces zbliżenia między Bułgarią i Jugosławią, zapoczątkowany podpisaniem sojuszu politycznego, wojskowego i gospodarczego, przy zachowaniu ich całkowitej suwerenności w aspekcie polityki zagranicznej, wewnętrznej i obrony. Co się zaś dotyczy zasadniczego tematu — czyli federacji, to pomijając fakt, iż uznawano ją za dalszy etap w stosunkach bułgarsko-jugosłowiańskich, Bułgarzy, odżegnując się od wariantu siedmioczłonowej unii południowosłowiańskiej, proponowali zasadę pełnego parytetu w planowanym związku państwowym. W przeciwieństwie zatem do pluralistycznego modelu federacji przedstawionego w projekcie jugosłowiańskim, formuła bułgarska przewidywała związek dwóch równorzędnych podmiotów międzynarodowoprawnych. Stąd też wspólny organ do spraw praktycznej realizacji przedsięwzięcia federacyjnego, jakim miała być wedle projektu bułgarskiego Komisja Jedności Południowosłowiańskiej, miał funkcjonować na zasadzie równości obu sygnatariuszy⁴⁵.

Istotną nowością w rozpoczętym dialogu bułgarsko-jugosłowiańskim była wzmianka w punkcie 6. o Kresach Zachodnich, utraconych przez Bułgarów w 1919 r. mocą traktatu w Neuilly, które, w myśl projektu bułgarskiego, miały być przyłączone do Bułgarii w zamian za cesję Macedonii Piryńskiej na rzecz LRM — jako jednostki terytorialnej FSP⁴⁶. Nie pominięto też w tekście projektu bułgarskiego sprawy udzielenia przez Bułgarię pomocy finansowej i wojskowej oraz dostarczenia produktów żywnościowych dla ludności jugosłowiańskiej, co — jak proponowano — powinno być uwzględnione w rozliczeniach pomiędzy obu państwami w związku z podnoszoną przez Jugosłowian kwestią szkód wyrządzonych bułgarską okupacją w Serbii i Macedonii w czasie wojny⁴⁷.

Trzeba jednak zaznaczyć, że obok tych mniej lub bardziej kluczowych punktów proponowanego porozumienia bułgarskiego, różniących się zasadniczo od odpowiednich postanowień tekstu jugosłowiańskiego, projekt Bułgarów zawierał też szereg zapi-

⁴⁴ Ž. Avramovski, *op. cit.*, s. 99–100.

⁴⁵ Ibidem, s. 102–103; CDA RB, f. 82, op. 1, a.e. 3, l. 4–5; CDA RB CPA, f. 214, op. 1, a.e. 743, l. 155–156.

⁴⁶ Ž. Avramovski, *op. cit.*, s. 103.

⁴⁷ Ibidem.

sów zgodnych z oczekiwaniami Jugosłowian. Pomijając pewne sformułowania trące nieco propagandą na temat wspólnych korzeni etnicznych i potrzeby zjednoczenia narodów południowosłowiańskich, strona bułgarska czyniła ukłon w stronę Belgradu poprzez uznanie *explicite* LRM w ramach Jugosławii oraz prawa ludności trzech części Macedonii do „swobodnego samookreślenia”. Doceniano też wagę współpracy gospodarczej, powtarzając ustalenie projektu Belgradu co do zniesienia barier celnych oraz zawarcia szeregu odrębnych porozumień w dziedzinie handlu, kolei, transportu drogowego, poczty, policji, walut itp.⁴⁸

Warto podkreślić, że stanowisko BPR(k) w sprawie podpisania z Jugosławią najpierw sojuszu, było popierane także przez premiera Georgijewa z partii „Zweno” i kilku ministrów rządu FO reprezentujących również inne partie sojusznicze: Bułgarski Ludowy Związek Chłopski (dalej — BLZCh) i partię socjaldemokratyczną. Optując za stopniowym budowaniem wspólnego państwa z Titowską Jugosławią, akcentowali oni *unisono* potrzebę poprzedzenia FSP ścisłym sojuszem Bułgarii i Jugosławii na płaszczyźnie politycznej, wojskowej i ekonomicznej, który miał być traktowany przez obie strony jako silny fundament przyszłej unii południowosłowiańskiej⁴⁹. U podstaw takiej opcji polityków bułgarskich leżała świadomość, że wolniejsze tempo tworzenia unii z Jugosławią jest dla ich kraju bardziej pożądane, albowiem czas pracował na korzyść Bułgarii, przybliżając moment jej rehabilitacji moralnej i normalizacji na arenie międzynarodowej. Toteż zdawano sobie sprawę, że dzięki retardacji procesu budowania wspólnego państwa z Jugosławią Bułgarzy mogliby faktycznie wynegocjować korzystniejsze dla siebie warunki.

Projekt bułgarski, sprzeczny z podstawowymi celami kierownictwa jugosłowiańskiego, wywołał duże niezadowolenie w Belgradzie. Nie rezygnując z bezpośredniego nacisku na Sofię, postanowiono dodatkowo szukać pomocy na Kremlu, gdzie od 20 listopada przebywała jugosłowiańska delegacja z udziałem zastępcy przewodniczącego NKOJ Edvardem Kardeljem oraz premierem rządu emigracyjnego Ivanem Šubašiciem. W dwa dni później, podczas uroczystej kolacji wydanej przez Stalina na cześć jugosłowiańskich gości, padło słynne zdanie, wypowiedziane przez gospodarza przyjęcia: „Musicie przyspieszyć proces zjednoczenia federacyjnego z Bułgarią, ponieważ jeśli narody tego zechcą, nikt nie może im przeszkodzić”⁵⁰. Ta opinia sowieckiego dyktatora, wychodząca naprzeciw oczekiwaniom Jugosłowian, skwapliwie została przez nich zinterpretowana jako jednoznaczna akceptacja wariantu jugosłowiańskiego, zmierzającego do szybkiego, bezpośredniego utworzenia FSP. Również w literaturze jugosłowiańskiej i zachodniej owo stwierdzenie Stalina przytacza się jako uzasadnienie tezy, jakoby Moskwie zależało na bezzwłocznym utworzeniu południowosłowiańskiej unii. Tymczasem słowa gospodarza Kremla najprawdopodobniej stanowiły jedynie kurtuazyjny gest pod adresem jugosłowiańskich gości, wyrażający przychylność wobec już zapoczątkowanego z inicjatywy Belgradu dialogu na linii Sofia–Belgrad i wymuszony doraźnie ich niecierpliwymi oczekiwaniami sowieckiego poparcia⁵¹. Warto przy tym zauważyć, że gdyby Stalin rzeczywiście wydał dyrektywę stanowczo obligującą obie strony negocjacji do

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ CDA RB CPA, f. 146, op. 4, a.e. 171, l. 7–8; f. 214, op. 1, a.e. 743, l. 162; „Južnoslawjanski pregled”, nr 1, 1944, s. 2–10; „Dyga”, 7 XII 1944; „Narod”, 27 I 1945; „Izgrew”, 19 II 1945.

⁵⁰ CDA RB CPA, f. 146, op. 2, a.e. 14, l. 25; M. Isusow, *Komunističeskata partija i reволucjonnijat proces w Bylgarija 1944–1946*, Sofija 1983, s. 97.

⁵¹ Por. M. Łalkow, *Od nadežda kým razočarowanie...*, s. 165–166.

szybkiego sfinalizowania federacji, to *eo ipso*, dawałby dowód, iż nie jest związany dżentelmeńską umową z brytyjskim premierem, gdyż niewątpliwie ówczesne nawoływanie kierownictw obu południowosłowiańskich państw do niezwłocznego zjednoczenia federacyjnego byłoby poważnym naruszeniem jej treści. To zaś kryło w sobie dla Związku Sowieckiego duże ryzyko komplikacji w łonie „Wielkiej Trójki”, czego Moskwa w owym czasie żadną miarą nie mogłaby sobie życzyć. O słuszności takiej wykładni świadczy również to, że podczas spotkania Kardelja z Dymitrowem, przy okazji pobytu delegatów jugosłowiańskich w stolicy Związku Sowieckiego, 27 listopada wódz bułgarskich komunistów przekonał swego rozmówcę o konieczności zawarcia pomiędzy Bułgarią i Jugosławią przede wszystkim układu sojuszniczego⁵². Przyjmując za pewnik, że stanowisko Dymitrowa nie mogło się w tak ważnej sprawie różnić od pozycji Stalina, można uznać, iż sowiecki dyktator, respektując zasady „procentowe” przedłożone mu przez Churchilla, w gruncie rzeczy wcale nie popierał wariantu jugosłowiańskiego, co do szybkiej budowy FSP.

W wyniku rozmów Dymitrowa z Kardeljem ustalono, że KPJ wyśle swych przedstawicieli do Sofii w celu bezpośredniego rozpatrzenia na miejscu postanowień dwustronnego układu sojuszniczego, proponowanych w projekcie strony bułgarskiej⁵³. W celu przygotowania gruntu dla kompromisowych rozwiązań Dymitrow, niezależnie od odpowiednich instrukcji wysłanych wcześniej na ręce Kostowa, opracował także własny projekt takiego układu. 21 grudnia, po wnikliwej analizie, BP KC BPR(k) zaakceptowało całość tego tekstu, z wyjątkiem punktu odnoszącego się do kwestii macedońskiej. Zapis ten bowiem przewidywał bezwarunkowe przyłączenie Macedonii Piryńskiej do LRM, co wskazywało na ustępstwo Dymitrowa pod naciskiem Jugosłowian. Jednakże Kostow i większość członków BP nalegali, aby do owego sformułowania dodać warunek, że fuzja obu słowiańskich części Macedonii mogłaby nastąpić tylko przy równoczesnym utworzeniu federacji⁵⁴. Dla bułgarskiego kierownictwa partyjnego zastrzeżenie to było konieczne również z tego względu, że nie oglądając się na rezultaty rokowań z Bułgarią, czynniki rządzące w Belgradzie i Skopiu nie zaprzestały wysiłków w kierunku macedonizacji Piryńskiego Kraju. Obok oficjalnych oświadczeń ze strony jugosłowiańskich i macedońskich dygnitarzy partyjnych wysokiego szczebla i presji wywieranej na bułgarskiego przedstawiciela w Belgradzie w duchu pilnej potrzeby przyłączenia bułgarskiej Macedonii do LRM, do okręgu Gornodżumajskiego wysyłano również materiały agitacyjne, literaturę i podręczniki macedońskie⁵⁵.

Tak więc wysiłki na płaszczyźnie polityczno-dyplomatycznej, podejmowane przez kierownictwo jugosłowiańskie w celu niezwłocznego zrealizowania zamysłu federacji z Bułgarią, szły w parze z bezpośrednimi akcjami zmierzającymi do inkorporacji Macedonii Piryńskiej. Akcjami, które były tym intensywniejsze, im bardziej problematyczna zdawała się być kwestia połączenia Jugosławii i Bułgarii we wspólne państwo. Można by z tego wnosić, iż Belgradowi najwidoczniej zależało głównie na wywołaniu promacedońskich i projugosłowiańskich nastrojów w Piryńskim Kraju spożytkowanych następnie w charakterze skutecznego instrumentu presji na Sofię w rokowaniach federacyjnych.

⁵² G. Dimitrow, *Dnewnik...*, s. 449; *BKP, Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1158; S. Raczew, *op. cit.*, s. 394.

⁵³ CDA RB CPA, f. 146, op. 2, a.e. 14, l. 21; K. Paleszutki, *op. cit.*, s. 325.

⁵⁴ CDA RB CPA, mikrofilm 432, kadr 37, 23 XII 1944.

⁵⁵ W. Angelow, *Chronika na edno nacionalno predatelstwo...*, s. 26, 42 i nn., „Borba”, 14 X 1944.

Wszakże Bułgarzy nadal obstawali przy swoim stanowisku, że czas zjednoczenia ziem macedońskich jeszcze nie nadszedł. Stąd zakrojone na tak wielką skalę starania strony jugosłowiańskiej o cesję Macedonii Piryńskiej na rzecz LRM są bezprzedmiotowe. Chociaż wypowiedź Władimira Poptomowa, jednego z liderów BPR(k), wyznaczonego przez jej BP do kontaktów kierownictwa partii z przedstawicielami władz partyjnych w okręgu Górnej Dżumai na I tamtejszej okręgowej konferencji odbytej w dniach 5–6 listopada 1944 r. wskazywała na pewne akcenty kompromisowe w kwestii macedońskiej (sprowadzające się do afirmacji istnienia odrębnej nacji macedońskiej), to jednak *expressis verbis* podkreślała, że obecnie nie może być mowy o przyłączeniu Piryńskiego Kraju do LRM. Jest rzeczą charakterystyczną, że uzasadniając swój pogląd, Poptomow przede wszystkim zaznaczył, iż taki krok spotkałby się z ostrym sprzeciwem mocarstw anglosaskich i Grecji. Dopiero w dalszej kolejności stwierdzał, że brakuje również po temu odpowiedniej gotowości psychicznej narodu bułgarskiego, zaś ludność Macedonii Piryńskiej (mimo że uznana przez niego za macedońską) w ogóle nie czuje potrzeby inkluzyj do republiki macedońskiej w ramach federacji jugosłowiańskiej. Ponadto przedstawiciel BP BPR(k) oświadczył, iż odcięcie Macedonii Piryńskiej od Bułgarii powinno być połączone z odzyskaniem przez Bułgarię Kresów Zachodnich⁵⁶.

Tymczasem w Sofii, po otrzymaniu dyrektywy Dymitrowa celem przyspieszenia rokowań w sprawie bułgarsko-jugosłowiańskiego sojuszu polityczno-wojskowego, 20 grudnia zdecydowano na życzenie Tity wysłać do Belgradu dwóch przedstawicieli strony bułgarskiej, Dymitra Ganewa i Wyłka Czerwenkowa, z misją sprecyzowania szczegółów owego układu. Wszakże optymistyczne założenie kierownictwa bułgarskiego, stojącego na pozycjach podpisania w pierwszej kolejności sojuszu, a nie porozumienia o federacji, napotkało w Belgradzie mur nie do przebicia. Okazało się bowiem, że ustalenia zapadłe podczas spotkania Dymitrowa z Kardeljem w Moskwie w końcu listopada były albo efemerycznym, niewiążącym kompromisem, albo kompletnym nieporozumieniem, gdyż miesiąc później strona jugosłowiańska na nowo niewzruszenie głosiła, że pomyślna przyszłość stosunków jugosłowiańsko-bułgarskich zależy przede wszystkim od niezwłocznego utworzenia FSP. I to federacji jako struktury politycznej skupiającej poszczególne kraje południowosłowiańskie: Serbię, Bułgarię, Chorwację, Słowenię, Czarnogórę, Bośnię z Hercegowiną i Macedonię na zasadzie równorzędnych komponentów FSP. Zatem pogląd kierownictwa jugosłowiańskiego reprezentowany w negocjacjach grudniowych ze stroną bułgarską w ich fundamentalnym punkcie pokrywał się całkowicie z modelem federowania 6:1, który był przewidywany w projekcie inicjującym Jugosławii, dostarczonym Sofii w pierwszej dekadzie listopada. W takiej formule federacji jugosłowiańskie czynniki rządzące widziały nie tylko jeden z najskuteczniejszych czynników konsolidacji Słowian na Bałkanach pod przywództwem Belgradu, ale zarazem optymalny sposób rozwiązania newralgicznego problemu macedońskiego. Albowiem utworzenie odrębnej macedońskiej republiki federacyjnej w ramach Titowskiej Jugosławii jednoczącej wszystkie części podzielonej Macedonii — jak twierdzono podczas rokowań w Belgradzie z udziałem bułgarskich przedstawicieli — pozbawiłoby racji bytu przewlekłą rywalizację pomiędzy Serbami i Bułgarami na tle kwestii macedońskiej, pozwalając zagoić się ich wszelkim zranieniom, jakich doznawali wzajemnie przez dziesięciolecia, to zaś umożliwiłoby im zacieśnienie wzajemnych, braterskich więzi. Te

⁵⁶ *Izvori za osloboditelna vojna i revolucija na Makedonija 1941–1945*, t. I, kn. 3, Skopje 1968, s. 442–446; „Rabotniczesko delo”, 23 XI 1944; S. Raczew, *op. cit.*, s. 393.

argumentację wzmacniano dodatkowo tezą, że ludność Macedonii Wardarskiej, jako odrębna nacja macedońska, znalazła satysfakcjonującą formę swej państwowości w LRM, w granicach federacji wewnątrzjugosłowiańskiej. Natomiast macedońska republika związkowa poszerzona o Piryński Kraj i ewentualnie Macedonię Egejską miała stanowić punkt wyjścia w negocjacjach bułgarsko-jugosłowiańskich zmierzających do zbudowania federacji. Tak więc fuzję obu słowiańskich Macedonii kierownictwo jugosłowiańskie postrzegało nie jako akt równoczesny z podpisaniem porozumienia federacyjnego, jak tego chcieli Bułgarzy, lecz jako krok poprzedzający FSP⁵⁷.

Warto przypomnieć, że zredukowanie pierwotnych planów Tity dotyczących stworzenia federacji bałkańskiej do FSP, spowodowane głównie niepewną sytuacją polityczną komunistów w Grecji i ich brakiem entuzjazmu, jeśli nie wręcz niechęcią do przystępowania w przyszłości do struktury państwowej zdominowanej przez KPJ (a także słabością komunistów rumuńskich), nie usuwało z pola widzenia greckiej Macedonii. W listopadzie 1944 r. Belgrad nie wykluczał w swych rachubach, że nawet jeśli w Grecji komuniści przegramą walkę z rządem emigracyjnym, to w konsekwencji skonsolidowanych i skoordynowanych działań ze strony Jugosławii, Bułgarii i Albanii uda się opanować przynajmniej to terytorium, odcinając je od państwa greckiego, jako zamieszkałe przez część narodu macedońskiego. Po przyłączeniu zaś Macedonii Egejskiej do LRM, poszerzonej już o Piryński Kraj, powstałaby jedna z siedmiu republik FSP. Tak czy inaczej Tito aranżował pomoc wojskową dla ELAS (Grecka Armia Narodowyzwolenicza), a gdy jej dowództwo niechętnym okiem spoglądało na tendencje Macedończyków egejskich walczących w szeregach tej armii do zjednoczenia z LRM, Jugosłowianie poczuli ich wspierać w akcjach zbrojnych przeciwko partyzantom spod znaku EAM (Front Wyzwolenia Narodowego)-ELAS. Tego rodzaju poczynania wywołały zaniepokojenie władz greckich, które zażądały przesunięcia granic swego państwa na północ na odcinkach granicy z Jugosławią, Albanią i Bułgarią, uzasadniając to względami bezpieczeństwa strategicznego⁵⁸.

Gdy rokowania bułgarsko-jugosłowiańskie prowadzone od 20 grudnia w Belgradzie z udziałem Ganewa i Czerwenkova utknęły na martwym punkcie, kierownictwo jugosłowiańskie zdecydowało przenieść dalsze negocjacje do Sofii. W tym celu 23 grudnia do stolicy Bułgarii wysłano Kardelja, który spotkał się tam z członkami BP KC BPR(k). Warto podkreślić, że w tak przełomowych debatach dotyczących przyszłości państwowej Bułgarii i Jugosławii uczestniczyli tylko sami przywódcy partyjni, bez członków rządu FO reprezentujących tzw. partie sojusznicze koalicyjnego gabinetu czy przedstawicieli rządu emigracyjnego Ivana Šubašicia⁵⁹. Okoliczność ta dobitnie świadczyła o tym, że czynnikiem decydującym o fundamentalnej przyszłości obu południowosłowiańskich państw były partie komunistyczne. Z pewnością ten stan rzeczy nie wynikał tylko z ówczesnej konieczności prowadzenia federacyjnych negocjacji z zachowaniem wszelkich środków sekretności, w obawie przed przeciwdziałaniem ze strony mocarstw anglosaskich. Przyczyną odsunięcia polityków reprezentujących opcje niekomunistyczne od bułgarsko-jugosłowiańskich rokowań było również — ze strony KPJ — utrwalanie monopolu swych rządów w Jugosławii, zaś ze strony BPR(k) — obawa, że ustępstwa jej

⁵⁷ CDA RB, f. 82, op. 1, a.e. 2, l. 20; CPA, f. 1, op. 7, a.e. 202, l. 1; f. 214, op. 1, a.e. 743, l. 155–156.

⁵⁸ *Ambassador MacVeagh Reports. Greece 1933–1947*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 1980, s. 613 i nn., 681–684.

⁵⁹ M. Łalkow, *Od nadzieży kym rozczarowanie...*, s. 175.

negocjatorów mogłyby być zdyskontowane przeciwko komunistom przez ugrupowania prawicowe.

Podstawą pertraktacji sofijskich z udziałem Kardelja były dwa projekty: pierwszy jugosłowiański — inicjujący dialog Bułgarów z Jugosłowianami, i drugi — bułgarski, będący nową wersją pierwotnego projektu z listopada skorygowanego po uwagach Dymitrowa, a faktycznie bazującego na jego tezach. Trzeba stwierdzić, że porównanie obu tych projektów bułgarskich (przygotowanego w listopadzie z tym, który opracowano w grudniu po konsultacjach z Moskwą) prowadzi do wniosku, iż większość zapisów tych tekstów była prawie identyczna. I tu, i tam bowiem priorytetowe znaczenie nadawano nie federacji pomiędzy Bułgarią i Jugosławią, lecz sojuszowi polityczno-wojskowemu w celu „szybszego zwycięstwa nad III Rzeszą oraz współpracy narodów południowosłowiańskich przeciwko wszelkiej agresji i dla zapewnienia trwałego pokoju na Bałkanach”. Oba projekty podkreślały też zgodnie równorzędność sojuszniczą obu państw w ich walce przeciwko wspólnemu wrogowi. Ponadto, zarówno w pierwszym, jak i w drugim wariancie była mowa o wzajemnym okazywaniu sobie poparcia i pomocy we wszystkich dziedzinach, co miało być skonkretyzowane w szeregu dwustronnych porozumień: handlowym, ekonomicznym, kolejowym, transportowym, walutowym, policyjno-administracyjnym oraz celno-paszportowym. Wspomniano także o uregulowaniu wszelkich zobowiązań materialnych Bułgarii, wynikających z okupacji bułgarskiej na ziemiach jugosłowiańskich przed 9 września 1944 r. Również kwestia macedońska w obu projektach bułgarskich była rozwiązana tak samo. Czyniąc mianowicie ustępstwo dla strony jugosłowiańskiej, uznawano *explicite* decyzje II sesji AVNOJ o istnieniu odrębnego narodu macedońskiego na równi z pozostałymi narodami federacji jugosłowiańskiej oraz o prawie Macedończyków do samookreślenia. Zarazem jednak kategorycznie stwierdzano, że przyłączenie Piryńskiego Kraju do LRM może nastąpić tylko w ścisłym związku z ukonstytuowaniem się FSP, i to w zamian za jednoczesne przywrócenie Kresów Zachodnich na rzecz Bułgarii. Na koniec w obu tekstach podkreślano parytetowy charakter wspólnej komisji bułgarsko-jugosłowiańskiej, która miała działać w kierunku realizacji układu sojuszniczego oraz przygotowań do utworzenia federacji⁶⁰.

Jedyna w zasadzie istotna różnica pomiędzy obu tymi dokumentami sprowadzała się do swego rodzaju konkretyzacji terminu sfederowania Bułgarii i Jugosławii, który w projekcie grudniowym przewidywano jeszcze do czasu zakończenia wojny. Modyfikacja dotychczasowego stanowiska strony bułgarskiej w tym względzie niewątpliwie była rezultatem nacisku kierownictwa jugosłowiańskiego, cieszącego się ówczesnie werbalnym poparciem Kremla i z tego powodu także — ustepliwości Dymitrowa. Tak więc, w odróżnieniu od pierwszego projektu bułgarskiego, traktującego federację jako cel dalszy w procesie unifikacji obu państw i dlatego pomijającego nawet określenie prowizorycznej daty jego sfinalizowania, kolejny wariant oferty Bułgarów, przedłożony Kardeljowi, przybyłemu do Sofii w grudniu 1944 r., zawierał specjalny zapis stanowiący, że unia południowosłowiańska ma być zrealizowana jeszcze w czasie końcowej fazy II wojny światowej⁶¹. Była tu zatem mowa o stosunkowo bliskiej perspektywie stworzenia wspólnego państwa, chociaż nadal akcentowano, iż przedsięwzięcie to nastąpi dopiero po

⁶⁰ Ž. Avramovski, *op. cit.*, s. 102–106; CDA RB CPA, f. 146, op. 5, a.e. 462, l. 21–24, 27–28; BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1189–1191.

⁶¹ CDA RB CPA, f. 146, op. 4, a.e. 172, l. 1; f. 214, op. 1, a.e. 746, l. 155–156; Ž. Avramovski, *op. cit.*, s. 92–93, 105.

podpisaniu dwustronnego układu o współpracy polityczno-wojskowej i ekonomicznej⁶². Zatem nie przyjęto terminu zbudowania FSP na dzień 31 grudnia 1944 r., jak to precyzował Belgrad w swym pierwszym projekcie inicjującym rokowania z Sofią.

Podsumowując analizę obu wariantów propozycji bułgarskiej, można stwierdzić, że w trzech zasadniczych punktach stanowiących główną oś dialogu na linii Sofia–Belgrad (czas utworzenia federacji, charakter jej funkcjonowania oraz kwestia macedońska) tylko w pierwszym punkcie Bułgarzy poszli na wyraźną koncesję wobec oczekiwania strony jugosłowiańskiej. Natomiast, co się tyczy punktu drugiego, mającego niewątpliwie znaczenie kluczowe dla przyszłych losów obu państw, to zarówno projekt listopadowy, jak i grudniowy przewidywały konsekwentnie formułę dualistyczną federacji, czyli, ujmując rzecz w kategoriach arytmetyki, obstawano przy modelu 1:1, podczas gdy Jugosłowianie nalegali na model 6:1. Również w sprawie Macedonii oba projekty bułgarskie były w swej treści identyczne: fuzja obu słowiańskich części Macedonii przy jednoczesnej federacji i w zamian za Kresy Zachodnie. Lecz trzeba zaznaczyć, że stojąc na pozycjach warunkowej cesji Piryńskiego Kraju, Bułgarzy jednak szli na pewien kompromis w kwestii macedońskiej. Wyraziło się to w obydwu projektach w uznaniu nacji macedońskiej oraz jej prawa do samookreślenia⁶³.

Po zapoznaniu się delegacji jugosłowiańskiej z treścią drugiego projektu bułgarskiego, pomiędzy uczestnikami spotkania doszło do gwałtownej polemiki. Wychodząc z założenia, że Jugosławia, w porównaniu z Bułgarią, była państwem znacznie bardziej rozległym terytorialnie, i to państwem zwycięskim o poważnych zasługach w wojnie, na czele którego stał „bohaterski marszałek Tito, cieszący się wielkim autorytetem, tak we własnym kraju, jak i poza jego granicami”, Kardelj stwierdzał, że zasada dualizmu federacyjnego, pryncypialnie postawiona w projekcie bułgarskim, oraz parytet wspólnej komisji Bułgarii i Jugosławii są absolutnie nie do przyjęcia. W jego opinii bowiem Bułgaria powinna być reprezentowana na tym samym poziomie, co poszczególne jednostki federacji jugosłowiańskiej, a nie traktowana — jak to postulowali Bułgarzy — jako równorzędny odpowiednik całej federacji jugosłowiańskiej. Z podobnych względów wysłannik KPJ na sekretne rokowania do Sofii przeciwstawił się zapisowi w bułgarskim projekcie o partnerstwie obu stron w walce przeciwko Niemcom i nalegał na zaznaczenie w tekście *expressis verbis* wspólnego dowództwa bułgarsko-jugosłowiańskich sił zbrojnych pod egidą Tity. Zakwestionował także sformułowanie o równości obu sygnatariuszy na płaszczyźnie gospodarczej, mając na myśli zobowiązania wojenne Bułgarii wobec Jugosławii i jej wyższy potencjał ekonomiczny. Zdecydowanie zaprotestował też przeciwko priorytetowi strony bułgarskiej dla układu sojuszniczego, jako etapu poprzedzającego utworzenie FSP. Wreszcie szczególnie ostrą reakcję u Kardelja wywołało uwypuklenie w projekcie bułgarskim sprawy warunkowego przyłączenia Piryńskiego Kraju do LRM, w zależności od równoczesnego zjednoczenia państwowego Bułgarii i Jugosławii i zwrotu Kresów Zachodnich. Konsekwentne akcentowanie owych warunków przez Bułgarów od 9 września 1944 r. tak bardzo zirytowało jugosłowiańskiego gościa, że porzucając względy taktycznej oględności w negocjacjach, oświadczył bez ogródek, iż Macedończycy muszą dysponować prawem do zjednoczenia, niezależnie od tego, czy zamysł federacji zostanie zrealizowany, czy też nie⁶⁴.

⁶² BKP, *Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1190.

⁶³ Ž. Avramovski, *op. cit.*, s. 105.

⁶⁴ D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 200.

W odpowiedzi na druzgocącą krytykę bułgarskiego projektu ze strony Jugosłowian wystąpił Trajczko Kostow, sekretarz BP KC BPR(k). Jako główny negocjator po stronie bułgarskiej w replice swej skupił się on przede wszystkim na kategorycznej obronie zasady dualizmu projektowanej federacji. Uzasadniając potrzebę oparcia wspólnego państwa południowosłowiańskiego na fundamencie autentycznie równego partnerstwa Bułgarii i Jugosławii, wskazał na konieczność zachowania przez Bułgarów suwerenności narodowej oraz umacniania ich świadomości narodowej i tożsamości etnicznej⁶⁵. Stanowisko Kostowa poparli także inni członkowie BP, uczestniczący w spotkaniu z delegacją jugosłowiańską, a także premier Georgijew, który poinformowany o tym *ex post*, zgłosił do postulatów Kardelja zastrzeżenia natury zasadniczej. Niemniej jednak, chociaż żadna z tych osób nie miała złudzeń, że oferta Belgradu w gruncie rzeczy sprowadza się do wchłonięcia Bułgarii przez federacyjną Jugosławię i wskutek tego postawienia Bułgarów w jednym szeregu z pozostałymi narodowościami, oznaczającego totalne podporządkowanie Sofii Belgradowi, to jednak w swych reakcjach na atak Jugosłowian byli oni mniej radykalni aniżeli Kostow, pełniący obowiązki najwyższego zwierzchnika partii bułgarskich komunistów pod nieobecność Dymitrowa w kraju. Warto odnotować, że jeden z liderów BPR(k), Wyłko Czerwenkow, zdawał się nawet skłonny ulec argumentom Kardelja, uzasadniającym wariant pluralistyczny FSP wielkością zasług ze strony Jugosławii w wojnie⁶⁶.

Ostatecznie w rezultacie niezwykle uciążliwych rokowań oraz presji ze strony jugosłowiańskich gości, gospodarze spotkania zdecydowali się na pewne korekty swego stanowiska, uwzględniające częściowo żądania Belgradu. W poprawionym tekście projektu grudniowego zrezygnowano z postulowania układu Bułgarii i Jugosławii o współpracy polityczno-wojskowej i gospodarczej jako niezbędnego etapu przejściowego na drodze zbudowania FSP oraz z określenia Bułgarii jako równorzędnego sojusznika Jugosławii w prowadzonej wspólnie wojnie przeciwko III Rzeszy. W kompromisowym wariantcie projektu, przeznaczonym dla strony jugosłowiańskiej, usunięto także newralgiczny *passus* o warunkowym zjednoczeniu słowiańskich części Macedonii, lecz w oryginale bułgarskim został on zachowany. W wersji skorygowanej pozostawiono natomiast postanowienie o parytetowym charakterze komisji bułgarsko-jugosłowiańskiej i nie dodano zapisu postulowanego przez Kardelja o wspólnym dowództwie wojskowym pod egidą Tity oraz wspólnym organie prowadzącym politykę zagraniczną⁶⁷. Wszakże ustępstwa Bułgarów okazały się dla Jugosłowian niewystarczające. Lecz chociaż nie osiągnięto porozumienia, negocjatorzy obu stron uznali, że dialog bułgarsko-jugosłowiański dotyczący ich wzajemnego, ścisłego formalnego zbliżenia będzie kontynuowany⁶⁸. Naturalnie zarówno Sofia jak i Belgrad, licząc na pojawienie się okoliczności sprzyjających skruszeniu oporu swych partnerów, nadal zakładały, że uda im się przeforsować swoje punkty widzenia dotyczące zasadniczych postanowień przyszłego układu.

Po zakończeniu rokowań z przywódcami BPR(k) w Sofii, 23 grudnia Kardelj pośpieszył ze szczegółową informacją dla Tity na ten temat, dołączając tekst bułgarskiego projektu grudniowego oraz jego wariantu skorygowanego. W swym komentarzu główny

⁶⁵ M. Łalkow, *Od nadziei kym rozczarowanie...*, s. 179, 182.

⁶⁶ Podobną postawę wykazywali Dobri Terpeszew oraz przedstawiciel Bułgarii w Belgradzie Petyr Todorow. *Ibidem*, s. 179–180, 185.

⁶⁷ Por. Ž. Avramovski, *op. cit.*, s. 105–106; CDA RB CPA, f. 146, op. 4, a.e. 172, l. 1; op. 5, a.e. 462, l. 21–24.

⁶⁸ E. Kardelj, *Sećanja. Borba za priznanje i nezavisnost nove Jugoslavije 1944–1957*, Ljubljana i Beograd 1980, s. 104–105; E. Kardelj, *Sekawaia...*, s. 121–122.

jugosłowiański negocjator całkowicie zdezwuował stanowisko bułgarskich partnerów uznając je za próbę osiągnięcia przez Sofię nieusprawiedliwionych korzyści z narzucenia Jugosławii układu sojuszniczego na warunkach szkodliwych dla jej interesów. Ponadto pakt ten — w opinii Kardelja — mógłby wywołać sprzeciw Anglików, co udaremniałoby dalszy proces federowania⁶⁹. Z pisma Kardelja wynika, że podczas rozmów w stolicy Bułgarii nie czuł się on na siłach, by przeforsować jugosłowiańskie stanowisko, zwłaszcza w dwóch najważniejszych kwestiach: charakteru zjednoczenia obu państw oraz trybu przyłączenia Piryńskiego Kraju do LRM. Był on również zdania, że rozstrzygnięcie owych spornych punktów dialogu w duchu pomyślnym dla Jugosłowian może nastąpić w toku dalszych pertraktacji, ale prowadzonych jedynie w Belgradzie. Ponadto Kardelj sugerował Ticie celowość podjęcia stosownej interwencji w Moskwie, powołując się na swe listopadowe spotkanie ze Stalinem, który wówczas — wedle słów zastępcy przewodniczącego NKOJ — miał się jednoznacznie opowiedzieć za federacją, a nie jakimś paktem o wzajemnej pomocy, jak to proponowali Bułgarzy⁷⁰.

Podzielając w pełni ocenę sytuacji przedstawioną przez Kardelja, Tito już 25 grudnia zadepešował do Dymitrowa, którego prosił o wpłynięcie na kierownictwo BPR(k) w Sofii, by ignorując zupełnie oba projekty bułgarskie, za podstawę dalszych negocjacji obu państw przyjęło wariant jugosłowiański, przysłany Bułgarom w pierwszej dekadzie listopada⁷¹. W celu zaś nakłonienia Stalina do wywarcia nacisku w pożądanym kierunku na stronę bułgarską, marszałek jugosłowiański odpowiednio poinstruował swych wysłanników, którzy pod przewodnictwem Andriji Hebranga, członka BP KC KPJ, udali się do Moskwy w początkach 1945 r. w celu omówienia z Sowietami warunków pokoju między Bułgarią i Jugosławią. Podczas wizyty na Kremlu 9 stycznia Jugosłowianie poskarżyli się sowieckiemu dyktatorowi na opieszałość Bułgarów w rokowaniach dotyczących planowanej federacji i odrzucenie jej pluralistycznej formuły. Wszelako Stalin nieoczekiwanie skrytykował siedmioczłonowy kształt wspólnego państwa Słowian południowych przewidywany przez Belgrad i jednoznacznie opowiedział się za wariantem dualistycznym na modłę byłych Austro-Węgier. Pogląd swój motywował koniecznością zachowania samostanowienia narodowego Bułgarów, co — jak się wyraził później w rozmowie telefonicznej na ten temat z Dymitrowem — mogłoby skutecznie uchronić państwo bułgarskie przed „połknięciem” przez Jugosławię⁷². Ale nie tylko w tym aspekcie dyktator sowiecki optował za bułgarską pozycją w kwestii ścisłego formalnego zbliżenia na linii Sofia–Belgrad. Wbrew oczekiwaniom Kardelja poparł on również postulowaną przez stronę bułgarską drogę stopniowego budowania federacji, poprzedzonej etapami sprowadzającymi się do sojuszu czy układu o wzajemnej pomocy. Stanowisko to zresztą Stalin i Mołotow przedstawili jeszcze na spotkaniu z Titą i Dymitrowem w końcu września 1944 r., a następnie potwierdzili je na trójstronnej naradzie, poświęconej stosunkom Bułgarii i Jugosławii, która odbyła się w końcu stycznia w stolicy Związku Sowieckiego z udziałem najwyższych czynników politycznych tych trzech państw⁷³.

⁶⁹ CDA RB CPA, f. 214, op. 1, a.e. 743, l. 153–154; E. Kardelj, *Sekawaña...*, s. 119; Ž. Avramovski, *op. cit.*, s. 107.

⁷⁰ CDA RB CPA, f. 214, op. 1, a.e. 743, l. 158; Ž. Avramovski, *op. cit.*, s. 108.

⁷¹ CDA RB CPA, f. 214, op. 1, a.e. 743, l. 158; Ž. Avramovski, *op. cit.*, s. 93.

⁷² L. J. Gibianskij, *Ideja balkanskogo obiedinenija...*, s. 49; K. Paleszutki, *op. cit.*, s. 325–326; G. Dimitrow, *Dnewnik...*, s. 460.

⁷³ CDA RB CPA, f. 147, op. 2, a.e. 1025, l. 2; G. Dimitrow, *Dnewnik...*, s. 460, 463; *Wostocznaja Jewropa w dokumentach rossijskich archiwow 1944–1953 gg.*, T. I: 1944–1948 g.g., Moskwa 1997, s. 128–129; *Otnoszenija Rossii (SSSR) s Jugoslawijej 1941–1945 gg. Dokumenty i materiały*, Moskwa 1998, s. 398, 405.

Probułgarska w istocie pozycja kierownictwa sowieckiego nie wynikała, rzecz oczywista, z jakiegoś sentymentu czy altruizmu wobec Bułgarów, lecz z konkretnych przyczyn dotyczących bezpośrednio interesów Kremla. Występując w obronie równorzędnego, parytetowego statusu państwa bułgarskiego w planowanym zjednoczeniu z Jugosławią, Stalin nie mógł zarazem nie dostrzegać coraz wyraźniejszych zapędów hegemonistycznych Tity. Niekonsultowane z Moskwą roszczenia terytorialne, zgłaszane przez Belgrad pod adresem państw ościennych, i ofensywne poczynania Jugosłowian zmierzające do aneksji Macedonii Egejskiej i Piryńskiego Kraju do LRM oraz, w istocie, inkorporacji Bułgarii i Albanii, wskazywały wszak na maksymalistyczne ambicje czynników rządzących Titowską Jugosławią. To zaś, w ocenie sowieckiego dyktatora, mogłoby okazać się trudne lub nawet niemożliwe do kontrolowania, gdyby urzeczywistniła się idea FSP przewidująca supremację Jugosławii. Albowiem wówczas nadrzędna pozycja Sowietów w powstającym bloku państw Europy Środkowo-Wschodniej mogłaby okazać się wątpliwa. Udaremniona byłaby też pełna swoboda ekspansji sowieckiej na Bałkanach. Ponadto rozległy katalog jugosłowiańskich aspiracji terytorialnych, które obejmowały nie tylko inkorporację obu słowiańskich części Macedonii oraz całej Bułgarii i Albanii pod hasłem federacji, ale również poszerzenie terytorium Jugosławii o Triest, Istrię, Krainę Julijską, Styrię i południową Karyntię z tytułu zamieszkiwania tam Jugosłowian⁷⁴, wywołał u Stalina realne obawy przed poważnymi, niepożądanymi komplikacjami zarówno w stosunkach Belgradu z jego sąsiadami, jak i w relacjach Moskwy z Londynem i Waszyngtonem, spoglądających wszak nieprzychylnym okiem na dążenia komunizowanej Jugosławii do odgrywania dominującej roli na Bałkanach.

Tymczasem 2 stycznia 1945 r. Petyr Todorow, przedstawiciel Bułgarii w Belgradzie, złożył na ręce Tity ów kompromisowy projekt bułgarski, uwzględniający niektóre postulaty Kardelja. Warto podkreślić, że Todorow, wbrew pozycji większości kierownictwa partyjnego Bułgarii, był gorącym zwolennikiem jak najszybszego podpisania porozumienia o federacji⁷⁵. Również w kwestii zbudowania FSP przedstawiciel Bułgarii w pełni podzielał punkt widzenia Jugosłowian przeciwnych jakimkolwiek układom z Bułgarami, poprzedzającym utworzenie ich wspólnego państwa. Taka postawa Todorowa oraz sygnały dawane w tym samym duchu przez niektórych liderów BPR(k) wpłynęły na przekonanie kierownictwa jugosłowiańskiego, że, być może, tym razem uda się wreszcie pokonać opór Sofii i narzucić jej siedmioczłonowy model projektowanej unii. Toteż Tito polecił Josipowi Smodlace, kierującemu polityką zagraniczną NKOJ, przygotowanie kolejnej wersji projektu jugosłowiańskiego. Opracowany przezeń projekt naturalnie stał na fundamencie federacyjnego pluralizmu, co dodatkowo potwierdzał zapis dotyczący składu wspólnej komisji reprezentującej Bułgarię i sześć federacyjnych republik Jugosławii. Ponadto przewidywano zniesienie granic państwowych i celnych oraz wspólny parlament. Jednakże przejściowo, do końca wojny, miały być zachowane prerogatywy dwóch odrębnych rządów: bułgarskiego i jugosłowiańskiego, aczkolwiek obligatoryjnie miały one wzajemnie koordynować swą politykę w ważnych sprawach wojskowych i dyplomatycznych. Trzeba stwierdzić, że w odróżnieniu od projektów bułgarskich, które traktowały układ Bułgarii z Jugosławią jako pierwsze stadium procesu federowania obu tych państw, wariant autorstwa Smodlaka ustalał bezpośrednio stwo-

⁷⁴ Z. Rutyna, *op. cit.*, s. 125–126, 167 i nn., 180–182, 186–187.

⁷⁵ CDA RB, f. 82, op. 1, a.e. 2, l. 12, 20; a.e. 4, l. 22; CDA RB CPA, f. 146, op. 5, a.e. 765, l. 1–2; G. Daskalow, *Byłgaro-jugoslawski političeski odnoszenija...*, s. 288–290.

rzenie unii, bez jakichkolwiek etapów przejściowych. W kwestii macedońskiej zaś wprowadzano cesję Piryńskiego Kraju na rzecz LRM zaraz po ratyfikacji owego porozumienia federacyjnego⁷⁶, co wskazywało na pewne ustępstwo strony jugosłowiańskiej wobec pozycji Sofii.

Po szczegółowej analizie owego projektu i ostatecznej jego akceptacji przez Titę, Kardelja, Aleksandra Rankovicia i Hebranga, wręczono dokument Todorowowi, sugerując 15 stycznia 1945 r. jako datę podpisania porozumienia. Jednocześnie, w obawie przed przeciwdziałaniem ze strony mocarstw anglosaskich, zastrzegano konieczność zachowania przez stronę bułgarską szczególnej sekretności całego przedsięwzięcia. Pomimo jednak zalecenia Jugosłowian, aby w Bułgarii dostęp do projektu miała jedynie bardzo ograniczona grupa osób, faktycznie zapoznało się z jego treścią spore grono polityków, w tym nie tylko przedstawiciele BPR(k), ale również partii sojuszniczych z koalicyjnego rządu FO⁷⁷. W konsekwencji debaty nad nową jugosłowiańską ofertą, abstrahując od pojedynczych głosów wyrażających w mniejszym lub większym stopniu aprobatę dla zamysłu niezwłocznej federacji (K. Georgijew, D. Terpeszew), *per saldo* strona bułgarska odrzuciła ten kolejny wariant projektu Belgradu postulującego model unii siedmioczłonowej oraz niezwłoczny termin jej utworzenia. Niemniej Bułgarzy, wierząc, podobnie jak poprzednio Jugosłowianie, iż istnieje szansa przeforsowania bułgarskiej formuły federacji w następstwie skruszenia twardej pozycji swego partnera drogą bezpośredniego dialogu, postanowili wyekspediować do Belgradu specjalną, wielopartyjną delegację. Dopełniając wymogów konspiracji ustalono, że reprezentacja koalicyjnego gabinetu FO uda się *incognito* specjalnym pociągiem do stolicy Jugosławii, przywożąc ze sobą kolejny, trzeci już projekt bułgarski, regulujący ostatecznie — jak zakładano w Sofii — problem FSP⁷⁸.

W tym stanie rzeczy trzecia wersja projektu Bułgarii, ogólnie biorąc, nie odbiegała od istoty treści obu poprzednich. Albowiem w dalszym ciągu podtrzymywano w niej zasadę dwuczłonowego modelu parytetowego planowanej unii, którą *expressis verbis*, po raz pierwszy w porównaniu ze wszystkimi wcześniejszymi ofertami, nazywano Federacją Słowian Południowych. Dualistyczny charakter wspólnego państwa potwierdzał również zapis o ustanowieniu Tymczasowej Rady Jedności Południowosłowiańskiej (dalej TRJP) jako wspólnego organu federacji funkcjonującego na fundamencie całkowitej równości przedstawicieli obu sygnatariuszy z zadaniem opracowania wspólnej konstytucji. Warto zauważyć, że sformułowanie to *implicite* zakładało, iż do sfederowania Bułgarii i Jugosławii będzie się dochodziło w dłuższym przedziale czasowym, a nie przez jednorazowy akt, jak tego chciano w Belgradzie. O woli wydłużenia procesu federowania przez stronę bułgarską świadczy też ustalenie, że rządy i parlamenty obu państw zostaną zachowane nawet po zakończeniu wojny, aż do czasu przeprowadzenia wspólnych wyborów i przyjęcia ustawy zasadniczej⁷⁹. Wydaje się zatem, że określenie w punkcie pierwszym trzeciego projektu bułgarskiego trybu utworzenia wspólnego państwa południowosłowiańskiego w drodze podpisania przez Sofię i Belgrad dwustronnego porozumienia, bez wspomnienia o poprzedzeniu go jakimś paktem czy sojuszem, traktować należy jedynie jako pozorne ustępstwo Bułgarii na rzecz strony jugosłowiańskiej.

⁷⁶ J. Smodlaka, *Partizanski dnevnik*, Beograd 1972, s. 235–236; CDA RB CPA, f. 146, op. 5, a.e. 462, l. 37–38.

⁷⁷ CDA RB, f. 82, op. 1, a.e. 2, l. 143; a.e. 4, l. 22.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ CDA RB CPA, f. 146, op. 5, a.e. 462, l. 51–54; Ž. Avramovski, *op. cit.*, s. 110–113.

Obok dwóch fundamentalnych spraw spornych, dotyczących trybu utworzenia i charakteru planowanej federacji również w trzeciej kluczowej, kontrowersyjnej kwestii w rokowaniach bułgarsko-jugosłowiańskich, jaką był problem macedoński, omawiany projekt obstawał za dotychczasowym uregulowaniem, proponowanym przez Bułgarów. Przewidywał on mianowicie, że Piryński Kraj zostanie przyłączony do Macedonii Wardarskiej dopiero po utworzeniu wspólnego państwa federacyjnego. Lecz gwoli przynajmniej częściowego poddania się narzuconej przez Belgrad „poprawności politycznej”, tak jak w poprzednich dwóch projektach, afirmowano istnienie nacji macedońskiej i deklarowano zarazem pełne prawo narodu macedońskiego do samookreślenia⁸⁰.

15 stycznia 1945 r. trzeci projekt bułgarski przekazany został władzom jugosłowiańskim przez gen. Vladimira Popovicia — przedstawiciela Jugosławii w Bułgarii. Nowa oferta bułgarska stojąca konsekwentnie na pozycjach dwuczłonowego, parytetowego związku obu państw i warunkowej cesji bułgarskiej części Macedonii na rzecz LRM, rzecz oczywista, spotkała się z dezaprobatą Belgradu⁸¹. Kierownictwo jugosłowiańskie, mając w polu widzenia coraz wyraźniejsze zaniepokojenie Brytyjczyków planami federacyjnymi dwóch słowiańskich państw na Bałkanach, podjęło jednak jeszcze jedną próbę jak najszybszego przeforsowania swego stanowiska w planowanej z Bułgarią federacji. W ten sposób Jugosłowianie usiłowali postawić mocarstwa anglosaskie przed faktem dokonanym.

W obliczu mizernych efektów misji Popovicia, starającego się przekonać czynniki rządzące w Sofii do niezwłocznego podpisania porozumienia o federacji na bazie opcji jugosłowiańskiej, władze w Belgradzie zdecydowały przyjąć mu w sukurs, ekspedując w końcu drugiej dekady stycznia do stolicy Bułgarii swych przedstawicieli w osobach: Velimira Vlahovicia — członka KC KPJ i Moše Pijadego — wiceprzewodniczącego AVNOJ. Lecz strona bułgarska, pomimo wzmożonych nacisków Jugosłowian, pozostawała niewzruszona. A protekcyjny, moralizatorski ton i pewność siebie, jaką zdemonstrowali wysłannicy kierownictwa jugosłowiańskiego w owych uciążliwych rokowaniach, zdawały się nawet jakby oddalać perspektywę ich pomyślnego finału. Chociaż w wymianie poglądów obu negocjujących stron zarysowała się pewna, aczkolwiek nader ulotna, płaszczyzna porozumienia, co do powołania od zaraz TRJP, to jednak ostatecznie nie doszło ani do uzgodnienia jakiegokolwiek bułgarsko-jugosłowiańskiego porozumienia, ani do przyjazdu delegacji bułgarskiej do Belgradu⁸².

W świetle dostępnych źródeł należy uznać, że zasadniczą przyczyną kunktatorstwa strony bułgarskiej była nie tyle reakcja na arogancję i manifestowanie swej wyższości przez Jugosłowian, ile zdecydowane usztywnienie stanowiska Moskwy, co *implicitie* wynikało z ostrej krytyki trzeciego projektu bułgarskiego, zawartej w radiogramie Dymitrowa do Kostowa z 18 stycznia 1945 r. Dymitrow głównie zakwestionował postanowienie projektu odnośnie do niezwłocznego, bezpośredniego powołania TRJP, którą nazwał strukturą „politycznie niecelową, nierealną, przedwczesną i mogącą mieć bardzo szkodliwe następstwa”⁸³. Wszelako w istocie oznaczało to zdecydowane weto woźdza bułgarskich komunistów przeciwko szybkiemu utworzeniu FSP, co niewątpliwie

⁸⁰ Ž. Avramovski, *op. cit.*, s. 112.

⁸¹ CDA RB, f. 82, op. 1, a.e. 2, l. 14, 34; a.e. 4, l. 21–25; CPA, f. 1, op. 22, a.e. 143, l. 2.

⁸² CDA RB, f. 82, op. 1, a.e. 2, l. 34; Por. E. Kardelj, *Sekawaña...*, s. 120; K. Paleszutki, *op. cit.*, s. 328.

⁸³ G. Dimitrow, *Dnewnik...*, s. 462; *BKP. Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1197; CDA RB CPA, f. 1, op. 7, a.e. 236, l. 1; f. 214, op. 1, a.e. 743, l. 159–160; CDA RB, f. 82, op. 1, a.e. 2, l. 34.

wynikało z kategoriycznego porzucenia tej opcji przez sowieckiego dyktatora. Porzucenia będącego rezultatem przede wszystkim brytyjskiego *démarche*, wystosowanego do rządu sowieckiego 1 stycznia 1945 r. i wyrażającego stanowczo negatywny stosunek Londynu do idei wspólnego państwa południowosłowiańskiego. Sprzeciw anglosaskiego sojusznika z koalicji antyhitlerowskiej nie mógł bowiem być zignorowany przez Moskwę, tym bardziej że w owej materii Sowietci musieli się liczyć z poparciem Brytyjczyków przez Amerykanów. Toteż kierownictwo sowieckie 21 stycznia pilnie wezwało delegacje rządowe Bułgarii i Jugosławii na „konsultację” do Moskwy, co odwiodło Bułgarów od planowanego wyjazdu do Belgradu w celu kontynuowania dwustronnych rokowań⁸⁴.

Podczas spotkania na Kremlu, sowieccy gospodarze oświadczyli przedstawicielom strony bułgarskiej: premierowi Georgijewowi i ministrowi spraw wewnętrznych Antonowi Jugowowi oraz strony jugosłowiańskiej: M. Pijademu i V. Vlahoviciowi, że w istniejących realiach muszą oni na razie zrezygnować z dążeń do federacyjnego zjednoczenia swych państw na Bałkanach. Natomiast polecono im, aby zamiast rozmów o federacji prowadzili rokowania w sprawie porozumienia o wzajemnej współpracy politycznej, wojskowej i gospodarczej oraz braterskiego sojuszu, wszakże bez wspomnienia słowa o unii. W związku z obawami co do osiągnięcia pożądanego *consensusu* przez obie strony i potrzebą szybkiego działania, dalszy dialog bułgarsko-jugosłowiański odbywał się w Moskwie pod bezpośrednim, ścisłym nadzorem sowieckim⁸⁵. Początkowo przedmiotem trójstronnych negocjacji był kolejny (trzeci) projekt jugosłowiański, opracowany na miejscu przez M. Pijadego i odnoszący się do układu Bułgarii i Jugosławii. Punktem ciężkości owego tekstu było wzajemne zobowiązanie obu sygnatariuszy do współpracy w podstawowych dziedzinach odnoszących się do polityki wewnętrznej i zagranicznej ich państw. Ponadto projekt ten eksponował sprawę wzajemnej pomocy w obronie przed wszelką agresją ze strony państwa trzeciego, obligując obu sygnatariuszy do nieuczestniczenia w jakimkolwiek sojuszu czy porozumieniu, które byłoby skierowane przeciwko któremukolwiek z nich. W kwestii macedońskiej w projekcie opracowanym przez Pijadego była mowa *expressis verbis* o postanowieniach AVNOJ dotyczących uznania narodu macedońskiego i przyznania mu prawa do utworzenia własnego państwa o statusie równorzędnej jednostki federacyjnej Jugosławii. Nie wymieniając zaś z ostrożności pojęć: „Macedonia Piryńska” i „Kresy Zachodnie”, wspomniano o zobowiązaniu Sofii do „uregulowania drogą przyjacielskiego porozumienia spraw odnoszących się do tej części Macedonii, która mocą traktatu z 1913 r. należy do Bułgarii”, oraz o oświadczeniu Belgradu, że rozwiąże problem tych ziem utraconych przez Bułgarów, które mocą traktatu z 1919 r. należą do Jugosławii. Dalej w tekście przewidywano kompensatę, jaką rząd bułgarski miał wynagrodzić szkody poniesione przez stronę jugosłowiańską z tytułu okupacji wojsk bułgarskich na obszarach Serbii i Macedonii. Warto zaznaczyć, że pełnym *novum* owego projektu jugosłowiańskiego było postanowienie o utworzeniu dwustronnej komisji parytetowej z siedzibą w Belgradzie lub Sofii, której kompetencje miały obejmować praktyczną realizację układu⁸⁶.

W trakcie moskiewskiej debaty poświęconej wypracowaniu treści bułgarsko-jugosłowiańskiego układu możliwej do zaakceptowania głównie przez Moskwę i Bel-

⁸⁴ CDA RB, f. 82, op. 1, a.e. 2, l. 34; a.e. 4, l. 13.

⁸⁵ CDA RB CPA, f. 214, op. 1, a.e. 743, l. 159.

⁸⁶ Z. Avramovski, *op. cit.*, s. 113–115.

grad, swój projekt przedstawił również Andriej Wyszynski — zastępca ministra spraw zagranicznych Związku Sowieckiego. Pod względem merytorycznym był on bardzo podobny do projektu przygotowanego przez Pijadego. Jedyna w zasadzie istotna różnica pomiędzy obu tymi tekstami dotyczyła kwestii wymiany wspomnianych wyżej terytoriów. Mianowicie w odróżnieniu od kategoryczności, z jaką projekt jugosłowiański nakładał na Bułgarię obowiązek uregulowania sprawy Macedonii Piryńskiej, a neutralności sformułowania odnoszącego się do zwrotu Kresów Zachodnich ciężącego na Jugosławii, tekst sowiecki niejako zrównywał w tym względzie obie strony, postanawiając ogólnie, że są one zobligowane do rozwiązania tych kwestii „w przyjacielski sposób”⁸⁷.

Pomimo oficjalnego *démarche* Wielkiej Brytanii wyrażającego sprzeciw wobec FSP, przedłożonego Sofii 26 stycznia, a następnego dnia, po raz kolejny, również — Moskwie⁸⁸, prace przygotowujące projekt sojuszu bułgarsko-jugosłowiańskiego postępowały w stolicy Związku Sowieckiego pełną parą. Najwidoczniej zakładano, że chociaż dla mocarstw anglosaskich w gruncie rzeczy zarówno federacja, jak i sojusz na linii Belgrad–Sofia miały wymowę zbliżoną, to jednak z formalnego punktu widzenia różniły się one znacznie. A poza tym strony negocjujące w Moskwie łudziły się, że ewentualny opór przeciwników sojuszu będzie można przewyciężyć przy pomocy argumentu o korzyściach takiego układu dla szybszego pokonania III Rzeszy w wojnie na Bałkanach. Ponadto brak było jednoznacznego stanowiska Waszyngtonu, co stwarzać mogło złudzenie, że w kwestii zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego nie ma zupełnej jedności pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi. 27 stycznia dokonano uściślenia ostatecznego wariantu projektu układu bułgarsko-jugosłowiańskiego na bazie tekstów przygotowanych przez Pijadego i Wyszynskiego⁸⁹. Warto zauważyć, że w owych pracach nie wzięto pod uwagę żadnej propozycji autorstwa Bułgarów, co wskazywało na ich podrzędną pozycję w trójkącie Moskwa–Belgrad–Sofia, implikującą konieczność podporządkowania się ustaleniom partnerów silniejszych. Ale można też założyć, że Stalin akceptujący zasadę dualizmu przyszłej FSP był traktowany przez kierownictwo bułgarskie z Dymitrowem na czele jako obrońca Bułgarii i rzecznik jej interesów w uciążliwych rokowaniach z Jugosławią.

Uzgodniony przez przedstawicieli najwyższych władz Związku Sowieckiego, Jugosławii i Bułgarii projekt układu bułgarsko-jugosłowiańskiego, z uwagi na czujność Brytyjczyków miał formułę sojuszu obronnego deklarującego wszechstronną współpracę obu stron w wielu, ważnych dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Należy podkreślić, że w tekście znalazła się również kwestia wymiany obszaru Piryńskiego Kraju na terytorium Kresów Zachodnich, którą jednak regulowano zgodnie z wersją opracowaną uprzednio przez Pijadego. Warto też zauważyć, że zarówno nazwa układu, jak i cała jego treść nie zawierały słowa „federacja”. Z pewnością uczyniono tak, aby nie drażnić mocarstw anglosaskich i państw sąsiednich na Bałkanach. Wszakże w preambule projektu wspomniano o „wiekowych dążeniach Słowian południowych” do zjednoczenia, co mogło sugerować, iż układ traktowany jest przez obu sygnatariuszy jako pierwszy krok do zawarcia w przyszłości ścisłego związku państwowego Bułgarii i Jugosławii. Trafność takiego przypuszczenia potwierdzał tajny aneks do układu stwierdzający *explicite*, że głównym celem ówczesnego zbliżenia obu tych państw jest utwo-

⁸⁷ CDA RB CPA, f. 146, op. 2, a.e. 15; Ź. Avramovski, *op. cit.*, s. 114–117.

⁸⁸ M. Łątkow, *Od nadzieża kym razoczarowanie...*, s. 199–200.

⁸⁹ Ź. Avramovski, *op. cit.*, s. 117–120.

zenie w szybkim czasie FSP. Jednakże na razie zdecydowano nie przesądzać modelu owej unii, czy to w kierunku dualizmu, czy — pluralizmu⁹⁰.

Niemniej problem kształtu planowanej federacji, bez względu na to, że mocarstwa anglosaskie kanałami dyplomatycznymi powiadomiły oprócz Moskwy i Sofii także Belgrad o swym stanowczym sprzeciwie wobec unii południowosłowiańskiej, nadal był roztrząsany podczas kolejnych trójstronnych spotkań w sowieckiej stolicy. Delegacje rządowe Bułgarii i Jugosławii uparcie zaś stały na swych dotychczasowych pozycjach. Bułgarzy, broniąc suwerenności swego państwa i własnych interesów narodowych, nie odstępowali od formuły unii dualistycznej oraz zasady parytetu w funkcjonowaniu organów ustawodawczych i wykonawczych FSP. Jugosłowianie zaś niewzruszenie trzymali się wariantu unii siedmioczłonowej, powołując się na argument konieczności zapewnienia równego statusu wszystkim jednostkom federacji wewnątrzjugosłowiańskiej. Stalin natomiast w sporze bułgarsko-jugosłowiańskim o charakter przyszłego zjednoczenia południowosłowiańskiego, niezależnie od tego, że uprzednio kilkakrotnie podczas rozmów z przedstawicielami obu tych państw zadeklarował się jako zwolennik dualizmu FSP, w końcowej fazie trójstronnych narad, usiłując, być może, odgrywać rolę bezstronnego arbitra, poparł z kolei Jugosłowian. Miało to miejsce 28 stycznia w czasie jednej ze słynnych całonocnych biesiad w podmoskiewskiej rezydencji Josifa Wissarionowicza w Kuncewie, gdzie wskutek zręcznej argumentacji, zaprezentowanej przez Moše Pijadego, kierownictwo sowieckie (obok Stalina byli również obecni: Wiaczesław Mołotow, Georgi Malenkow i Ławrentij Beria) zdawało się optować za stanowiskiem jugosłowiańskim⁹¹. Wydaje się jednak, że tak diametralna modyfikacja poglądów gospodarczy przyjęcia na charakter związku federacyjnego Bułgarii i Jugosławii nie wpływała raczej z ich autentycznego przekonania, że, jak to podniósł Pijade, powoływanie się rządu bułgarskiego na tradycje samostanowienia narodowego Bułgarów celem odrzucenia modelu siedmioczłonowej federacji jest argumentem chybionym, gdyż Serbia i Czarnogóra, w porównaniu z Bułgarią, dłużej były państwami suwerennymi, a jednak przyjęły status jednostek federacyjnych. W swych poczynaniach bowiem władcy Kremla zawsze kierowali się własnymi interesami dostrojonymi do bieżących realiów politycznych. Te zaś wymagały usprawnienia kontroli sowieckiej nad kierownictwem jugosłowiańskim, co w przypadku federacji dualistycznej byłoby dla Sowietów o wiele łatwiejsze, aniżeli w przypadku unii siedmioczłonowej. Toteż przykłaśnięcie opcji Belgradu ze strony Stalina w Kuncewie należy traktować w kategoriach ulotnych, kurtuazyjnych gestów, czynionych w luźnej, towarzyskiej atmosferze, bez dbałości o spójność i precyzję towarzyszących im oświadczeń. Oświadczeń wygłaszanych zresztą, nie bez wpływu obficie wypitego alkoholu, nie dających więc żadnej gwarancji wiarygodności ani trwałości. A jeśli nawet by uznać, że gospodarz przyjęcia dopuścił się krańcowego zwrotu swej dotychczasowej pozycji dla osiągnięcia konkretnego doraźnego celu, takiego jak chęć uspienia czujności Jugosłowian wobec kontroli Moskwy, czy wykazania im bezzasadności podejrzeń o faworyzowanie strony bułgarskiej przez Kreml, to nie zmienia to w niczym dalekosiężnych planów sowieckich, które by w oczywisty sposób kolidowały z pluralistyczną formułą FSP. Stąd też ze wspomnień M. Pijadego, stanowiących jedno

⁹⁰ Ibidem, s. 120; CDA RB CPA, f. 146, op. 2, a.e. 14, l. 16–17; f. 214, op. 1, a.e. 743, l. 161; CDA RB, f. 82, op. 1, a.e. 4, passim.

⁹¹ Por. D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 210; G. Dimitrow, *Dnewnik...*, s. 463–464; CDA RB CPA, f. 214, op. 1, a.e. 743, l. 169–170; W. Dedijer, *Iz gublena bitka J. W. Stalina*, Sarajevo 1972, s. 256–257.

z nielicznych dostępnych źródeł w powyższej materii, należy korzystać ze stosowną rezerwą, tym bardziej że ostatecznie dyktator sowiecki potwierdził swe poparcie dla opcji dualistycznej⁹².

Do podpisania uzgodnionego w Moskwie układu, co planowano uczynić w Belgradzie w lutym 1945 r., wszakże nie doszło, albowiem w czasie konferencji krymskiej 11 lutego ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii (Anthony Eden) i Stanów Zjednoczonych (Edward Stettinius) oficjalnie sprzeciwili się również sojuszowi Belgradu i Sofii. Podstawą formalną sprzeciwu było głównie wskazanie na fakt, że Bułgaria jest państwem pokonanym w wojnie, z którym Narody Zjednoczone, choć zawarły rozejm, to jednak nie podpisały jeszcze traktatu pokojowego⁹³. Brak jednomyślności w Jałcie w kwestii stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich zmusił Związek Sowiecki do podjęcia zdecydowanych kroków w lutym i w końcu marca w kierunku wstrzymania dalszych pertraktacji bułgarsko-jugosłowiańskich na temat zawarcia ich wzajemnego sojuszu.

Wielka Brytania wobec FSP i sojuszu bułgarsko-jugosłowiańskiego

Fiasco, wskutek sprzeciwu Moskwy, wysiłków Londynu w kierunku stworzenia konfederacji jugosłowiańsko-greckiej w 1942 r. jako fundamentu przyszłej federacji bałkańskiej, niepowodzenie idei Churchilla otwarcia drugiego frontu na Bałkanach, a także — brytyjskich prób włączenia Turcji do wojny przeciwko Niemcom — wszystko to unocniło czynnikom rządzącym Wielkiej Brytanii, że kurczą się możliwości kontrolowania sytuacji międzynarodowej w tym tak ważnym dla jej interesów regionie Europy. Należało zatem pilnie znaleźć sposoby wzmocnienia lub przynajmniej zachowania brytyjskich wpływów w państwach bałkańskich. Głównie brano pod uwagę Grecję i Turcję, kraje odgrywające jedną z kluczowych ról w zabezpieczeniu imperialnych interesów Anglii we wschodniej części Morza Śródziemnego. Co się tyczy natomiast Rumunii i Bułgarii, to ze względu na obecność na ich terytoriach wojsk sowieckich, godzono się na tamtejszą dominację Moskwy. Jugosławię zaś, gdzie Armia Czerwona znajdowała się tylko w części obszaru tego państwa i to tymczasowo, zamierzano uczynić strefą neutralną, zapewniając dzięki temu obronę brytyjskich pozycji w Grecji i we Włoszech⁹⁴.

W praktyce Brytyjczycy podjęli dwojakiego rodzaju taktykę. Z jednej strony — jak wskazano wyżej — dążono do ułożenia się ze Stalinem co do procentowego podziału wpływów w poszczególnych państwach bałkańskich, z drugiej zaś — do udaremnienia ścisłego zbliżenia politycznego Jugosławii i Bułgarii, które miało być uwieńczone stworzeniem na Bałkanach wspólnego państwa federacyjnego. Warto zaznaczyć, że strona brytyjska nie dążyła do otwartej konfrontacji ze Związkiem Sowieckim, któremu przyznała dominujące wpływy w Bułgarii i 50-procentowe w Jugosławii, respektując założenia październikowej „transakcji” pomiędzy Churchilllem i Stalinem. Niemniej Londyn nie zrezygnował z działań zmierzających do umocnienia swych pozycji w obu tych krajach, a zwłaszcza w Titowskiej Jugosławii.

Tymczasem baczna obserwacja polityki zagranicznej kierownictwa jugosłowiańskiego prowadzona przez wywiad i dyplomację brytyjską w krajach bałkańskich jesienią

⁹² Por. M. Pijade, *Za prasańeto na Balkanskata federacija*, Skopje 1949, s. 30–33; D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 210; L. J. Gibianskij, *Problema Makedonii...*, s. 249–250; CDA RB CPA, f. 147, op. 2, a.e. 1025, l. 2.

⁹³ Na ten temat szerzej w dalszych wywodach niniejszej rozprawy.

⁹⁴ L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, London 1971, s. 364–365; S. Raczew, *op. cit.*, s. 392.

1944 r. niemalże każdego dnia dostarczała do Foreign Office bulwersujące wiadomości. Już we wrześniu do Londynu dotarły wieści, że pomiędzy Jugosłowianami i Bułgarami prowadzone są rozmowy na temat utworzenia FSP oraz związanej z tym przedsięwzięciem kwestii macedońskiej, a konkretnie rozważano sprawę cesji Piryńskiego Kraju na rzecz LRM w ramach federacji jugosłowiańskiej⁹⁵.

Zamysł południowosłowiańskiego zjednoczonego organizmu państwowego na Bałkanach i stanowiący jego integralną część problem przyszłości trzech części Macedonii zaprzętał uwagę Londynu przede wszystkim ze względu na wynikające z tego konsekwencje dla Grecji. W Foreign Office zdawano sobie sprawę, iż Grecja wyniszczana wojną domową i krwawymi walkami pomiędzy zdominowaną przez komunistów lewicą spod znaku EAM-ELAS a brytyjskim korpusem interwencyjnym, pozostaje w stanie chaosu. Toteż rozumiano, że nie dysponuje ona siłami niezbędnymi do obrony swej pozycji na Bałkanach, a tym samym — jako sojuszniczka Anglii, nie może należycie zabezpieczać interesów brytyjskich w tym regionie kontynentu. Nie może tym bardziej, że jednocześnie, z powodu umacniania się reżymów komunistycznych w Jugosławii i Bułgarii, dla Londynu i jego bałkańskich sojuszników zmieniał się niekorzystnie tamtejszy pejzaż polityczny. Stąd też panika, jaka ogarnęła koła rządzące w Atenach w związku z perspektywą unii bułgarsko-jugosłowiańskiej, znalazła w Foreign Office duże zrozumienie i wolę przeprowadzenia stosownej interwencji. Brytyjczycy w pełni podzielali zarówno przekonanie władz greckich odnośnie do destrukcyjnego wpływu tego rodzaju struktury państwowej na ogólną pozycję międzynarodową państwa greckiego, jak też poczucie zagrożenia jego integralności terytorialnej, wywołane u Greków zakusami Jugosłowian i Bułgarów na Macedonię Egejską i Trację Zachodnią. Z tych głównie przyczyn Ateny zażądały przesunięcia północnej granicy Grecji i oficjalnego wyrzeczenia się przez Belgrad i Sofię wszelkich pretensji do ziem greckich⁹⁶.

Nietrudno zresztą byłoby domyśleć się federacyjnych zamiarów Belgradu i Sofii. Niezależnie bowiem od informacji przesyłanych kanałami dyplomatycznymi i wywiadu, bazujących zarówno na faktach, jak i niesprawdzonych pogłoskach, wskazujących wprost na planowane zjednoczenie państwowe Bułgarii i Jugosławii, również sami przywódcy tych krajów nie ukrywali swych aneksjonistycznych aspiracji pod adresem sąsiedniej Grecji, co pozostawało w związku z takim przedsięwzięciem⁹⁷. Akcentowanie przez Jugosłowian opinii, że Macedończycy żyjący w tym kraju powinni przyłączyć się do LRM dla Brytyjczyków i Greków, oznaczało, że Jugosławia sfederowana z Bułgarią mogłaby skutecznie doprowadzić do aneksji Salonik — najważniejszego portu Macedonii Egejskiej, mającego żywotne znaczenie strategiczno-ekonomiczne dla państwa greckiego. A co więcej, w swych domysłach dopuszczano nawet myśl, iż Saloniki mogłyby stać się stolicą zjednoczonej Macedonii, jako przyszłej republiki związkowej FSP. Z kolei politycy i media bułgarskie podnosiły żądanie odzyskania terytorialnego dostępu do Morza

⁹⁵ PRO OF, 371/48182; S. Pintew, *Anglija i bylgaro-jugoslawskoto sblizenie prez esenta na 1944 g. i proletna na 1945 g.*, „Wekowe”, [Sofija] 1979, nr 5, s. 16–21; M. Łalkow, *Bylgaro-jugoslawskite odnoszenija i wryzki (septemwri 1944 – fewruari 1947)*, Sofija 1975, s. 134–135; E. Barker, *British Policy in South-East Europe in the Second World War*, London 1976, s. 200.

⁹⁶ S. Pintew, *Bylgarija w britanskata diplomacija 1944–1947*, Sofija 1998, s. 81–82; E. Znamierowska-Rakk, *Rozwój stosunków Bułgarii z Grecją i Turcją po II wojnie światowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 73–74; R. Zięba, *Stanowisko Polski w sprawie paryskich traktatów pokojowych 1947*, Warszawa 1981, s. 110–112.

⁹⁷ R. L. Wolff, *The Balkans in our Time*, Cambridge Mass. 1956, s. 314; Z. Rutyna, *op. cit.*, s. 153; PRO OF, 371/48182; S. Pintew, *Anglija i bylgaro-jugoslawskoto sblizenie...*, s. 21–22.

Egejskiego. Tymczasem dla Anglii (i naturalnie dla Aten) samo zgłaszanie roszczeń do tych obszarów greckich, nie mówiąc już o faktycznym poszerzeniu granic federacji jugosłowiańskiej o Macedonię Egejską, a frontowooczyźnianej Bułgarii o Trację Zachodnią, było absolutnie nie do przyjęcia. Albowiem hegemonizm Słowian południowych, jaki — w ocenie Foreign Office — niechybnie zapanowałyby na Bałkanach po utworzeniu przez nich związku federacyjnego, naruszałaby równowagę sił w tym regionie Europy, co skutkowałoby groźną dla brytyjskich interesów izolacją Grecji⁹⁸.

W drobiazgowej analizie implikacji, jakie mogłyby zaistnieć w razie dojścia do skutku unii bułgarsko-jugosłowiańskiej, nie zabrakło też odniesień do niedalekiej przeszłości. Czynniki odpowiedzialne za brytyjską politykę zagraniczną przypominały, że zaniepokojenie Londynu budziły również koncepcje federacji Słowian południowych rozważane przez nich w latach międzywojennych. Mianowicie w 1934 r. poseł brytyjski w Belgradzie, sir Nevile Henderson, zwracał uwagę centrali, że przez zjednoczenie państwowe Jugosławii i Bułgarii *balance of power* na Bałkanach może ulec istotnemu zachwianiu z uszczerbkiem dla interesów Wielkiej Brytanii. Wszelako przewlekłe i skomplikowane kontrowersje bułgarsko-jugosłowiańskie, jak też rywalizacja panujących dynastii w obu południowosłowiańskich państwach o supremację w przyszłym wspólnym organizmie federacyjnym — zdaniem Anglików — czyniły owe projekty nierealnymi, w przeciwieństwie do sytuacji w końcowej fazie II wojny światowej⁹⁹.

Wysokie prawdopodobieństwo ówczesnego zrealizowania zamysłu unii bułgarsko-jugosłowiańskiej Londyn upatrywał przede wszystkim w tym, że wśród zaistniałych po przewrocie politycznym w Bułgarii 9 września 1944 r. realnych przesłanek zbliżenia tego kraju z Titowską Jugosławią kluczową rolę odgrywało poparcie dla idei FSP ze strony Związku Sowieckiego. A obecność sowieckiej armii w państwach bałkańskich i hegemonistyczne aspiracje Moskwy do Cieśnin Czarnomorskich, a także wschodniej części Morza Śródziemnego oraz zakusy na integralność terytorialną Turcji — godziły bezpośrednio w interesy brytyjskie. Stąd Brytyjczycy, analizując wszelkie możliwe następstwa powołania do życia FSP, postrzegali ją jako siostrzaną strukturę państwową w stosunku do Związku Sowieckiego, ze względu na bliskość ideologiczną i polityczną, a także — pokrewieństwo etniczne, wyznaniowe i kulturowe. Czynniki te — w opinii Anglików — zarysowywały niebezpieczną wizję popieraną przez Kreml aneksji ziem greckich, do których pretendowały Jugosławia i Bułgaria. Unia południowosłowiańska stworzona przy pomocy Moskwy mogłaby bowiem ułatwić zawłaszczanie przez Jugosłowian Macedonii Egejskiej i odzyskanie przez Bułgarów kosztem Grecji terytorialnego dojścia do jedyne dla nich morza otwartego. W rachubach Londynu mogłoby się tak stać w rezultacie inkorporacji do Bułgarii Tracji Białomorskiej, której odcięcie od państwa bułgarskiego po I wojnie światowej stanowiło dla niego stratę o największym bodaj ciężarze gatunkowym. Poszerzenie obszaru FSP na południe — w przewidywaniach Brytyjczyków — sprzyjałoby nie tylko wzmocnieniu jej pozycji na Bałkanach, ale również dogodnej ekspansji sowieckiej poprzez Morze Egejskie w kierunku Bosforu i Dardaneli¹⁰⁰.

⁹⁸ PRO OF, 371/48182; E. Barker, *British Policy in South-East Europe...*, s. 201; S. Raczew, *op. cit.*, s. 395; L. J. Gibianskij, *Problem Makedonii...*, s. 250–251.

⁹⁹ PRO OF, 371/43649; W. Rojek, *Reakcje Wielkiej Brytanii na ideę utworzenia Federacji Bałkańskiej 1944–1946*, w: *Ku zjednoczonej Europie. Studia nad Europą Środkową i Południowo-Wschodnią w XIX i XX wieku*, Kraków 1997, s. 103–104.

¹⁰⁰ PRO OF, 371/43583, 371/43608; W. Rojek, *Reakcje Wielkiej Brytanii...*, s. 104–105.

W następstwie mocnego usadowienia się Sowietów na Bałkanach — spekulowano w Foreign Office — rewizja statusu międzynarodowoprawnego Cieśnin Czarnomorskich, zgodna z żądaniami Moskwy, stawała się nader realna. To zaś — w ocenie Anglików — skutkowałoby znaczącym osłabieniem Turcji — drugiego kraju bałkańskiego o probrytyjskiej orientacji politycznej. A co więcej, nawet faktycznym jego wyeliminowaniem z regionu bałkańskiego, gdyby ponadto doszło do zawładnięcia Tracji Wschodniej z Adrianopolem przez federacyjne państwo Jugosłowian i Bułgarów, czego także nie wykluczano w Londynie. Toteż w kontekście powyższych domniemyanych zagrożeń Brytyjczycy czuli się przynaglenni również do ochrony pozycji Ankary, gdzie, podobnie jak w Atenach, bito na alarm na wieść o projektowanym superpaństwie południowosłowiańskim. Niepokój Turków wywoływały także informacje o formowaniu brygady macedońskiej na obszarze Bułgarii, co w ich przewidywaniach groziło oderwaniem od Grecji dwóch terytoriów: Macedonii Egejskiej wraz z Salonikami i Tracji Zachodniej¹⁰¹. Perspektywa supremacji Słowian bałkańskich oraz ich zakusy, z poparciem Kremla, na północne ziemie greckie skonsolidowały Grecję i Turcję we wspólnym froncie przeciwko idei bułgarsko-jugosłowiańskiej unii. Skonsolidowały pomimo utrzymywania się pomiędzy Ankarą i Atenami tradycyjnie silnych kontrowersji narodowych, terytorialnych i wyznaniowych. W początkach marca 1945 r. donoszono do Foreign Office, że w Ankarze prowadzone były rozmowy w sprawie stworzenia bloku turecko-greckiego jako przeciwwagi dla ewentualnej FSP. Mając świadomość, że skuteczny odpór groźbie hegemonii słowiańskiej na Bałkanach może dać jedynie solidaryzowanie się z Atenami, cieszącymi się specjalną ochroną ze strony Brytyjczyków, tureckie czynniki rządzące rozważały również plan utworzenia, przy poparciu brytyjskim, federacji bałkańskiej¹⁰². Zamysły te wywołały skrajnie negatywną ocenę ze strony kierownictwa sowieckiego, aczkolwiek Stalin usiłował projekty te bagatelizować. W rozmowie z delegacjami Bułgarii i Jugosławii sowiecki dyktator oświadczył, że idea włączenia Turcji do jakiegokolwiek związku państw na Bałkanach, forsowanego przez Anglię, jest całkowicie absurdalna, gdyż narody bałkańskie, które były pod jarzmem tureckim, nigdy się nie zgodzą na priorytetową rolę Ankary w takim czy innym zjednoczeniu państwowym. Stalin wypowiadał się także o potrzebie wyparcia Turcji z Półwyspu Bałkańskiego, co w jego opinii mogłoby okazać się realne, albowiem rola Turcji w toczącej się wojnie ciągle była nieokreślona — przystąpiła ona do koalicji antyhitlerowskiej dopiero w końcu lutego 1945 r.¹⁰³

FSP w przekonaniu Brytyjczyków — mogłaby też doprowadzić do uniknięcia przez Bułgarię poniesienia konsekwencji z tytułu jej udziału w wojnie po stronie Osi przeciwko sąsiadom i demokracjom zachodnim. Stałoby się to bardzo prawdopodobne w następstwie zaistnienia po akcesie Bułgarii do federacji jugosłowiańskiej procesu swoistej dyfuzji skutkującego stopieniem się tego państwa z Jugosławią jako członkiem Narodów Zjednoczonych. W efekcie bowiem takich przeobrażeń — spekulowano w Londynie — powstałyby ogromne trudności wyegzekwowania od Bułgarów reparacji wojennych oraz innych świadczeń należnych Grecji z tytułu bułgarskiej okupacji na ziemiach greckich w czasie wojny. Ten stan rzeczy zaś — wedle domysłów Brytyjczyków — osłabiłby znacznie gospodarkę i ogólne położenie międzynarodowe państwa greckiego

¹⁰¹ PRO FO, 371/43612; 371/43608; W. Rojek, *Reakcje Wielkiej Brytanii...*, s. 99–100.

¹⁰² H. Batowski, *Wojna a dyplomacja 1945 r.*, Poznań 1972, s. 224–225.

¹⁰³ W. Rojek, *Reakcje Wielkiej Brytanii...*, s. 107.

na Bałkanach, co niechybnie rzutowałoby ujemnie także na pozycję Anglii w tym regionie Europy¹⁰⁴.

Analiza skutków utworzenia FSP nasunęła Anglikom również bulwersujące przypuszczenia w kwestii macedońskiej, w którą, jak wiadomo, uwikłane były od lat Jugosławia, Bułgaria i Grecja. Foreign Office przewidywało mianowicie, iż oferta wspólnego państwa złożona Bułgarom przez Jugosłowian miała na celu m.in. zapobieżenie ewentualnej secesji Macedonii Wardarskiej z federacji jugosłowiańskiej, z powodu silnych nastrojów probułgarskich i połączenia się z Macedonią Piryńską w granicach państwa bułgarskiego¹⁰⁵. Równocześnie Brytyjczycy byli zdania, że wejście obu słowiańskich części Macedonii w skład unii bułgarsko-jugosłowiańskiej zaogniłoby problem macedoński w aspekcie Grecji. Albowiem fuzja Piryńskiego Kraju z LRM niewątpliwie generowałaby irredentę Macedończyków egejskich. Ludność ta (zwana przez Greków Sławofonami) niewątpliwie ciążyłaby ku nowo wykreowanej macedońskiej republice związkowej w ramach FSP, co groziłoby rozczłonkowaniem państwa greckiego i katastrofalnymi dla niego konsekwencjami ekonomicznymi. To zaś — w opinii brytyjskich ekspertów polityki zagranicznej — nie mogłoby nie wywołać ostrego kryzysu politycznego na Bałkanach. Toteż dochodzili oni do wniosku, że tego rodzaju jednoczenie ziem macedońskich stałoby się niebezpiecznym czynnikiem zapalnym w tym regionie kontynentu, wielce szkodliwym dla interesów Anglii i z tego względu wymagającym zdecydowanego przeciwdziałania¹⁰⁶.

Mając przed oczyma mniej lub bardziej pełny hipotetyczny obraz najważniejszych możliwych, acz niepożądanych, implikacji zjednoczonego państwa południowosłowiańskiego, Anglicy przystąpili do konkretnych działań praktycznych zmierzających do storpedowania idei FSP. Przede wszystkim skupiono się na sondażach dyplomatycznych dotyczących stanowisk głównych autorów projektowanego przedsięwzięcia. Przywódcy jugosłowiańscy wypytywani przez szefa brytyjskiej misji wojskowej przy Sztapie Tity, brygadiera Fitzroya H. MacLean'a, na okoliczność urzeczywistnienia idei FSP udzielili wszakże kategorycznej odpowiedzi przeczącej¹⁰⁷. Podobnie bułgarski minister spraw zagranicznych, Petko Stajnow, indagowany na ten temat przez przedstawiciela Wielkiej Brytanii w Sojuszniczej Komisji Kontroli w Sofii, stwierdził jednoznacznie, że koncepcja unii bułgarsko-jugosłowiańskiej aktualnie daleka jest od realizacji¹⁰⁸. Lecz chociaż indagacja czynników politycznych Jugosławii i Bułgarii w przedmiocie prowadzenia przez oba te państwa wzajemnych negocjacji w kwestii FSP formalnie nie potwierdziła przypuszczeń Brytyjczyków, to jednak ta akcja sondażowa nie pozostała dla nich bezowocna. Przede wszystkim bowiem Londyn w ten sposób powiadamiał przywódców obu słowiańskich krajów na Bałkanach o swym stanowczym sprzeciwie wobec ich federacyjnych zamierzeń. Ponadto żarliwe negowanie przez Jugosłowian i Bułgarów faktów, i to zarówno podejrzewanych, jak i już zweryfikowanych przez Anglików, nie tylko nie rozwiało ich podejrzeń, lecz jeszcze bardziej je nasiliło, co w sumie zwiększało niepokój i determinację Foreign Office.

¹⁰⁴ PRO FO, 371/48182.

¹⁰⁵ PRO FO, 371/43583.

¹⁰⁶ E. Barker, *British Policy in South-East Europe...*, s. 200–201.

¹⁰⁷ G. Daskałow, *Bylgaro-jugoslawskie političeski odnoszenija...*, s. 300–301.

¹⁰⁸ PRO FO 371/43649; I. Stawowy-Kawka, *Powojenne koncepcje federacji jugosłowiańsko-bułgarskiej (1944–1948)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, *Prace z Nauk Politycznych*, z. 34, [Kraków] 1988, s. 126–127; G. Daskałow, *Bylgaro-jugoslawskie političeski odnoszenija...*, s. 296.

Podążając drogą sondowania zamierzeń architektów planowanej struktury unijnej, w końcu grudnia 1944 r. Anglicy podjęli kroki w celu rozeznania również pozycji Moskwy wobec zapoczątkowanych rokowań bułgarsko-jugosłowiańskich. Badając punkt widzenia Stalina na tę okoliczność, nieprzypadkowo zwrócono jego uwagę głównie na wynikającą z aspiracji Belgradu i Sofii potencjalną groźbę uszczuplenia terytorium państwa greckiego, co stanowiło przejrzyście aluzję do wymogu honorowania przez sowieckiego dyktatora ustaleń październikowej „transakcji procentowej”, przewidującej w Grecji dominację Wielkiej Brytanii¹⁰⁹. Wszelako Kreml nie spieszył się z odpowiedzią na problem postawiony przez Brytyjczyków. Sowietów mieli bowiem w polu widzenia zbliżająca się — wspomnianą wyżej — trójstronną debatę na temat FSP z udziałem przedstawicieli Związku Sowieckiego, Jugosławii i Bułgarii, zaplanowaną na styczeń 1945 r. w Moskwie. Wtedy i tam właśnie sprzeczności w rokowaniach bułgarsko-jugosłowiańskich miały podlegać arbitrażowi kierownictwa sowieckiego. Bezpośredni wgląd w te pertraktacje umożliwiał sowieckiemu dyktatorowi orientację co do istoty kontrowersji pomiędzy obu negocjatorami, a niekwestionowana nadrzędna pozycja pozwalała mu zarazem na dostrojenie kształtu i terminu projektowanej FSP do aktualnych realiów międzynarodowych determinujących doraźne cele polityki Moskwy w Europie Południowo-Wschodniej.

W tym stanie rzeczy Foreign Office wystąpiło 1 stycznia 1945 r. z notą do rządu sowieckiego (skierowaną na ręce ministra spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa), oficjalnie zawiadamiając go o sprzeciwie Wielkiej Brytanii wobec rozpoczętych dwustronnych negocjacji na linii Belgrad–Sofia w sprawie utworzenia FSP. Podobnie jak w sondażach poprzedzających wystosowanie noty, punktem ciężkości brytyjskiego *démarche* uczyniono zagrożenie interesów Grecji, która zdawała się być na pierwszym planie negatywnego oddziaływania planowanej przez Słowian południowych struktury państwowej. Toteż zwracano uwagę kierownictwa sowieckiego, że na spotkaniu delegatów Bułgarii i Jugosławii w Belgradzie i w Sofii rozważało się zjednoczenie wszystkich trzech części Macedonii w ramach macedońskiej republiki związkowej jako członu unii południowosłowiańskiej. Podkreślano również gotowość Bułgarów do agitowania na rzecz rozszerzenia LRM kosztem terytorium Grecji. Jest rzeczą charakterystyczną, że przed Mołotowem bezpośrednio nie atakowano samego Tity, uwypuklano natomiast zakusy na Macedonię Egejską ze strony jego najbliższych współpracowników. Wspomniano też o aktywności propagandzistów skopijskich przygotowujących w Bułgarii tworzenie „niezależnej Macedonii” w granicach Jugosławii i werbujących Macedończyków piryńskich i egejskich do brygady macedońskiej włączonej do armii jugosłowiańskiej. Warto zaznaczyć, że przeciwstawiając się FSP, rząd brytyjski w swej nocie równocześnie opowiadał się za sfederowaniem wszystkich państw bałkańskich, tak sojusznicznych, jak i nieprzyjacielskich, oraz przewidywał możliwość akcesu Turcji, co — w przekonaniu Londynu — gwarantowałoby równowagę sił na Bałkanach, a tym samym bezpieczeństwo tamtejszych interesów brytyjskich. Natomiast unia lub sojusz wyłącznie pomiędzy Jugosławią i Bułgarią — zdaniem Brytyjczyków — zamykałyby drogę do federacji pozostałym państwom bałkańskim, a co gorsza, izolowałyby Grecję, przytłaczając ją politycznie swą słowiańską hegemonią i odcinając od szlaków komunikacyjno-

¹⁰⁹ PRO FO 371/43649; W. Angelow, *Rolata na Welikobritanija za osuetjawane na opitite za prisiedinjawne na Pirinska Makedonija kym obedinenata makedonska dirzawa w jugoslawската federacija (septemwri 1944 – fewruari 1945)*, „Minalo”, [Sofija] 1999, nr 3, s. 84.

-handlowych wiodących z Europy Zachodniej i Środkowej. Natomiast w przeciwieństwie do Grecji, jak podkreślano w brytyjskiej nocie, z takiego związku południowoślwiańskiego, wbrew wszelkim racjom sprawiedliwości dziejowej, skorzystałaby Bułgaria, chociaż winna była dwukrotnego sprzymierzenia się z Niemcami przeciwko swym sąsiadom i ich sojusznikom. Stając się bowiem integralną częścią FSP, państwo bułgarskie zatracaloby swą pełną suwerenność oraz odrębność narodową. Po przekształceniu się zaś Bułgarii w nowy podmiot międzynarodowopravny niemożliwym byłoby określenie i wyegzekwowanie jej zobowiązań, wynikających z udziału w wojnie po stronie Niemiec. Wszystko to, jak spekulowano w nocie, narażałoby na szwank gospodarkę Grecji z powodu nieotrzymania reparacji wojennych należnych od Bułgarów, które w najlepszym razie byłyby wypłacone w drugiej kolejności, po zaspokojeniu analogicznych roszczeń ze strony Jugosłowian¹¹⁰.

Wszelako koronnym argumentem uzasadniającym weto Wielkiej Brytanii wobec jakiegokolwiek związku politycznego Belgradu i Sofii była formalnoprawna zasada niedopuszczalności łączenia się porozumieniem międzynarodowym dwóch państw, z których jedno, jak Bułgaria, było krajem nieprzyjacielskim, a drugie — jak Jugosławia, należało do Narodów Zjednoczonych. Toteż do czasu podpisania z Sofią traktatu pokojowego, co bynajmniej nie wydawało się rzeczą ani łatwą, ani szybką, Anglicy uznali, że zamysł utworzenia FSP — z powodu niemożności naruszenia litery prawa międzynarodowego — będzie zablokowany. Argument ten — w kalkulacjach Londynu — ucinął w punkcie wyjścia wszelkie dyskusje w tej materii pomiędzy Związkiem Sowieckim a mocarstwami anglosaskimi w łonie Wielkiej Trójki¹¹¹.

W nocie brytyjskiej informowano też kierownictwo sowieckie, że rząd brytyjski nie protestuje przeciwko utworzeniu państwa macedońskiego jako członu federacji jugosłowiańskiej pod warunkiem wszakże, że ani Belgrad, ani Skopie nie przyłączą lub nie będą żądały przyłączenia Macedonii Egejskiej i Macedonii Piryńskiej pod hasłem zjednoczenia ziem macedońskich. Warto zauważyć, że w omawianej nocie nie padło słowo o Bułgarii, choć z pewnością nie było dla Brytyjczyków tajemnicą, że czynniki rządzące tym państwem rozważały cesję Piryńskiego Kraju na rzecz LRM. Obiektywnie rzecz biorąc, w ten sposób Wielka Brytania zajęła pozycję broniącą integralności terytorialnej nie tylko Grecji, ale i Bułgarii, co było o tyle cenne dla bułgarskiej racji stanu, że w owym czasie linia samych przywódców frontowooczojczyńnianych partii, a zwłaszcza BPR(k), gdy chodzi o obronę interesów narodowych, pełna była chwiejności i zaskakujących meandrów¹¹².

Odpowiedź Moskwy na notę Londynu wysłana została dopiero 29 stycznia 1945 r., kiedy to Stalin po trójstronnej naradzie sowiecko-jugosłowiańsko-bułgarskiej utwierdził się w przekonaniu, iż interes Kremla wymaga zahamowania procesu federowania Słowian bałkańskich, ograniczając na razie ich zbliżenie do dwustronnego sojuszu. Zahamowania przede wszystkim wskutek stanowczego weta Brytyjczyków, lecz także — widocznego parcia Tity do ustanowienia niepożądanego dla Sowietów hegemonii jugosłowiańskiej na Bałkanach. Niemniej warto przypomnieć, że opracowany w Moskwie

¹¹⁰ PRO FO 371/58566, 371/43649; 371/48181; 371/48182; S. Pintew, *Byłgarija w britanskata diplomacija...*, s. 82.

¹¹¹ PRO FO, 371/48182.

¹¹² PRO FO 371/48181; 371/48182; W. Angelow, *Rolata na Welikobritanija za osuetjawane na opitite za prisyedijnjawane na Pirińska Makedonija...*, s. 70–86; S. Pintew, *Byłgarija w britanskata diplomacija...*, s. 83–84; *Foreign Relations of the United States, 1945* (dalej – *FRUS*), vol. V, Washington 1967, s. 304–305.

projekt układu bułgarsko-jugosłowiańskiego w swej wersji ostatecznej stwierdzał *explicit* w tajnym załączniku, iż celem owego sojuszu jest utworzenie unii Słowian południowych, której charakteru (dualistycznego czy pluralistycznego) jednak na razie nie przesądzano¹¹³. Utajniając zapowiedź utworzenia wspólnego państwa południowosłowiańskiego, rząd sowiecki usiłował przechytrzyć stronę brytyjską, którą w swej nocie zapewniał, że w o federacji w danym momencie nie ma mowy, natomiast pomiędzy Bułgarią i Jugosławią są prowadzone rozmowy na temat podpisania paktu o wzajemnej pomocy, co Związek Sowiecki akceptuje¹¹⁴. Jednakże ten taktyczny wybieg zakończył się niepowodzeniem. Albowiem podczas konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie w pierwszej połowie lutego 1945 r. Anglicy wystąpili zdecydowanie zarówno przeciwko federacji, jak i układowi bułgarsko-jugosłowiańskiemu, motywując swe stanowisko przytoczoną poprzednio argumentacją. Argumentacji tej wychodziła naprzeciw dogodna, uznana przez Narody Zjednoczone zasada, głosząca, że państwo nieprzyjacielskie (takie jak Bułgaria), winno być pozbawione prawa wchodzenia w specjalne umowne stosunki z innymi państwami, tym bardziej jeśli jednym z tych państw jest taki kraj, jak Jugosławia, z którym Bułgarzy formalnie pozostają w stanie wojny. Ponadto wskazywano na fakt, iż kierownictwo Titowskiej Jugosławii przeciągało sprawę uregulowania relacji z królem Piotrem¹¹⁵. Lecz chociaż Londyn równie negatywnie traktował federację, jak i układ sojuszniczy Bułgarii i Jugosławii, Związek Sowiecki nie dawał za wygraną. Stwierdziwszy, że idea FSP utraciła swą aktualność, Mołotow nalegał na zgodę mocarstw anglosaskich przynajmniej na układ bułgarsko-jugosłowiański o przyjaźni i wzajemnej pomocy i udało mu się uzgodnić z sojusznikami brytyjskim i amerykańskim, że sprawa stosunków obu tych bałkańskich państw będzie rozpatrywana później, na szczepku ambasadorów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Jednakże ostatecznie Brytyjczycy przeforsowali w Jałcie wspólną decyzję Wielkiej Trójki, że do czasu podpisania traktatu pokojowego z Bułgarią, państwo to nie może ani przystąpić do federacji, ani zawrzeć sojuszu z innym państwem¹¹⁶.

Również na początku stycznia 1945 r. Londyn za pośrednictwem brytyjskiego przedstawiciela w Belgradzie Fitzroya H. MacLean'a zapoznał Titę ze swą oficjalną linią w powyższej materii. Przecistawiając się układowi bułgarsko-jugosłowiańskiemu, Anglicy sięgnęli do motywów zawierających pewne nowe akcenty w porównaniu z dotychczasowym uzasadnianiem swych racji. Otóż tym razem stwierdzano, że zasadniczym celem Wielkiej Brytanii jest usunięcie niebezpieczeństwa wspólnego nacisku obu słowiańskich państw na Grecję w celu wymuszenia aneksji Tracji Zachodniej. Co się zaś tyczy Salonik, to przypominano, że tradycyjnie były one przedmiotem konkurencyjnych zakusów Jugosłowian i Bułgarów, lecz w przeszłości rywalizacja ta ułatwiała Atenom odparcie zagrożenia z każdej strony. Natomiast projektowany obecnie układ bułgarsko-jugosłowiański — twierdził MacLean — udaremniłby Grekom taką obronę, sprzyjając zawłaszczeniu tego ważnego portu w ogólnosłowiańskim interesie. Niemniej Brytyjczycy zdawali się rozumieć żywotne potrzeby Bułgarów i Jugosłowian w dysponowaniu

¹¹³ Ż. Avramovski, *op. cit.*, s. 120–121.

¹¹⁴ PRO FO, 371/48181.

¹¹⁵ *FRUS. The Conferences at Malta and Yalta*, Washington 1954, s. 890; szerzej: L. Gibianskij, *Problemy Jugo-Wosiočnoj Jewropy na Krymskoj i Potsdamskoj Konferencijach (fiewrał–awgust 1945)*, „Bałkanskije issledowanija”, [Moskwa] 1976, nr 2.

¹¹⁶ S. Pintew, *Bylgarija w britanskata diplomatija...*, s. 91; *Krimskata Konferencija na ryководitelite na trite syjuzni dyrżawi — SSSR, SASz i Welikobritanija, 4–11 fiewruari 1945 g.*, Sofija 1985, s. 220–230.

wolnymi strefami w portach greckich, co dopomogłoby im znaleźć *modus vivendi* w relacjach z Grekami, którzy zresztą potwierdzali ten punkt widzenia. Lecz o ile nie dostrzegano większych przeszkód we wznowieniu takiego eksterytorialnego obszaru w Salonikach dla Jugosławii (jak to miało miejsce w przeszłości), o tyle nie widziano takiej możliwości dla Bułgarii ze względu na bardzo poważne obciążenie hipoteki stosunków na linii Sofia–Ateny w następstwie okupowania przez Bułgarów Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej w okresie 1941–1944. Analizując potencjalne implikacje układu bułgarsko-jugosłowiańskiego, Brytyjczycy podkreślali też, że z pewnością narzuciłby on Bułgarii dokonanie cesji Macedonii Piryńskiej na rzecz LRM. Fakt ten zaś — w optyce Londynu — wzmagalby groźbę roszczeń pod adresem Macedonii Egejskiej, a jej zabór przez słowiańskich sąsiadów mógłby nastąpić po utworzeniu FSP, ku której pierwszym krokiem byłby planowany dwustronny sojusz¹¹⁷.

Podobnie jak Anglicy, negatywne stanowisko w kwestii FSP i sojuszu bułgarsko-jugosłowiańskiego przedstawili także Amerykanie, którzy początkowo nie przejawiali większego zainteresowania Europą Południowo-Wschodnią. Wkrótce jednak Waszyngton zauważył swą kluczową rolę we wschodniej części Morza Śródziemnego, jaką miał pełnić po zakończeniu wojny. Stąd też Biały Dom, dążąc do ugruntowania swych wpływów politycznych i ekonomicznych w Grecji i Turcji, na konferencji w Jałcie poparł w całej pełni stanowisko Londynu przeciwne FSP i sojuszowi bałkańskich Słowian, używając w ogólnych zarysach podobnej do brytyjskiej argumentacji. W szczególności rząd amerykański protestował przeciwko odrodzeniu sporów wokół kwestii macedońskiej, zwłaszcza w odniesieniu do Grecji, uważając, że pojęcia takie jak: „naród macedoński”, „państwo macedońskie” czy „macedońska świadomość narodowa” pozbawione są jakiegokolwiek znaczenia politycznego¹¹⁸. Niemniej należy zaznaczyć, że ogólnie biorąc, pozycja amerykańska w porównaniu z brytyjską (Londyn nawet groził Jugosławii desantem sił zbrojnych, gdyby Tito forsował sojusz z Bułgarią pomimo sprzeciwu Anglosasów) w powyższej kwestii była bardziej umiarkowana i skłonna do kompromisu.

Tymczasem mimo oficjalnie zgodnego stanowiska mocarstw w sprawie wstrzymania procesu instytucjonalnego zbliżenia Bułgarów i Jugosłowian, sprawa ich sojuszu nadal była przedmiotem wzajemnych analiz. Z inicjatywy Dymitrowa w kwietniu 1945 r. w Moskwie doszło do jego kolejnego spotkania z Titą. Wszakże w rozmowie obu przywódców na temat sposobu realizacji projektowanego układu sojuszniczego ujawniło się zarazem szereg nieprzyjemnych elementów dotyczących bułgarsko-jugosłowiańskich relacji na płaszczyźnie partyjnej. W swoim dzienniku, a także w notatce sporządzonej specjalnie dla Stalina, Dymitrow stwierdzał wprost, że u towarzyszy jugosłowiańskich występują „niezdrowe nastroje, duża doza zarozumiałości i pewności siebie oraz niewątpliwy zawrót głowy od sukcesów”. Toteż zalecił on przywódcom komunistów bułgarskich w Sofii, aby niezależnie od generalnie bardzo przyjaznego odnoszenia się do Jugosłowian, pozostawali wobec nich „ściśle pryncypialni i pełni godności, tak w aspekcie

¹¹⁷ E. Barker, *British Policy in South-East Europe...*, s. 201; J. Tomaszewski, *Europa Środkowowschodnia 1944–1948. Powstanie, ewolucja i kryzys realnego socjalizmu*, Warszawa 1992, s. 144.

¹¹⁸ PRO FO, 371/48181; 371/48182; *FRUS* 1944, vol. III, Washington 1965, s. 304–305; B. Kondis, *The Macedonian Question as a Balkan Problem in the 1940's*, w: *Macedonia Past and Present*, Thessaloniki 1992, s. 189; W. Rojek, *Kwestia Macedonii Egejskiej w polityce mocarstw anglosaskich 1944–1949*, w: *Z dziejów przemian w Europie Środkowo-Południowo-Wschodniej po drugiej wojnie światowej*, Kraków 1993, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Historyczne, z. 107, „Studia Polono-Danubiana et Balcanica”, VI, passim.

partyjnym, jak i narodowym”¹¹⁹. Trzeba zauważyć, że lekceważący, protekcyjny sposób odnoszenia się jugosłowiańskich liderów do towarzyszy bułgarskich właściwie cały czas towarzyszył procesowi zbliżenia obu południowosłowiańskich państw. Dyskontowanie przez Belgrad słabej, nieuregulowanej pozycji Bułgarii na arenie międzynarodowej i zależności wojska bułgarskiego od dowództwa jugosłowiańskiej armii, podczas ich wspólnych walk przeciwko Niemcom na obszarze Jugosławii, sytuowało Sofię na gorszym miejscu w dwustronnych rokowaniach już w samym punkcie wyjścia. Kierownictwo jugosłowiańskie, dążąc do szybkiego zjednoczenia federacyjnego, równocześnie stale akcentowało niekorzystne dla Jugosławii skutki wynikające z unii z Bułgarią jako krajem o negatywnym wizerunku w oczach opinii międzynarodowej i zrujnowanej gospodarce, w następstwie obciążeń reparacyjnych. W propagandzie Belgradu podkreślano wielkoduszność strony jugosłowiańskiej „poświęcającej się bezinteresownie” dla uratowania wielorako zagrożonej Bułgarii, a FSP była ukazywana jako jedyna szansa ocalenia i rozwoju narodu bułgarskiego, pozbawionego jakiegokolwiek alternatywy¹²⁰. W tym stanie rzeczy władze jugosłowiańskie zakładały, że strona bułgarska powinna przyjąć ich ofertę bez najmniejszych zastrzeżeń i z bezgraniczną wdzięcznością.

12 kwietnia Dymitrow i Tito znów spotkali się w stolicy Związku Sowieckiego, tym razem w obecności Stalina, który przesądził o trzystopniowym budowaniu FSP. Pierwszym etapem miało być wznowienie wzajemnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Bułgarią i Jugosławią. Drugim — zawarcie układu o współpracy i wzajemnej pomocy. Dopiero jako trzeci etap przewidywano utworzenie wspólnego, federacyjnego państwa, wszakże bez określenia jego terminu¹²¹. Wznowienie stosunków dyplomatycznych nastąpiło w czerwcu 1945 r. przy poparciu ze strony Moskwy, pomimo sprzeciwu Londynu¹²². Co się tyczy natomiast sojuszu Belgradu i Sofii, to — jak stwierdzono wyżej — Mołotow nie ukrywał wobec swych anglosaskich partnerów, że Moskwa nie widzi przeszkód przeciwko ewentualnemu układowi obu południobałkańskich państw i zgłaszała gotowość rozpatrzenia tej kwestii po konferencji krymskiej. Ostatecznie jednak do proponowanej wymiany poglądów w łonie Wielkiej Trójki nie doszło, gdyż cele globalnej polityki Związku Sowieckiego u progu końcowych, zwycięskich zmagani wojennych nie pozwalały ryzykować jedności sprzymierzonych mocarstw z powodu ograniczonego przecież bałkańskiego problemu¹²³. W konsekwencji sprawa układu bułgarsko-jugosłowiańskiego sukcesywnie ztracała swą ostrość, przygasając w ciągu następnych miesięcy.

Wszelako, wskutek nadal napływających z Bałkanów informacji o zamiarach utworzenia przez Jugosłowian i Bułgarów, z inspiracji Kremla, związków federacyjnych¹²⁴, w Foreign Office w lecie 1946 r. utrzymywało się przekonanie, że wprawdzie utworzenie FSP na obecnym etapie jest raczej mało realne, to jednak istnieje duże prawdopodobieństwo połączenia się obu państw południowosłowiańskich sojuszem o treści podobnej do układów, jakie Belgrad zawarł już z Tiraną, Warszawą i Pragą. Traktaty te — w przewidywaniach Brytyjczyków — mogłyby stanowić podstawę przyszłej nowej bał-

¹¹⁹ G. Dimitrow, *Dnewnik...*, s. 474; *BKP, Kominternyt i makedonskijat wypros...*, s. 1203, CDA RB CPA, f. 146, op. 2, a.e. 15; f. 146, op. 2, a.e. 1618, l. 45–46.

¹²⁰ CDA RB CPA, f. 146, op. 4, a.e. 177, l. 1–9.

¹²¹ G. Dimitrow, *Dnewnik...*, s. 474.

¹²² CDA RB CPA, f. 146, op. 4, a.e. 180, l. 8.

¹²³ L. J. Gibianskij, *Problema Makedonii...*, s. 249.

¹²⁴ PRO FO, 371/58568; 371/58520.

kańskiej lub południowosłowiańskiej Ententy, która choć formalnie byłaby pozbawiona znamion federacji, to jednak *de facto* miałyby charakter takiego wspólnotowego tworu państwowego. I to tworu funkcjonującego pod ścisłym nadzorem Moskwy, co sprawdziłoby się do podporządkowania Sowietom polityki, gospodarki i spraw wojskowych państw-sygnatariuszy tego rodzaju sojuszu w Europie Południowo-Wschodniej. W tych realiach zaś Związek Sowiecki — w ocenie Londynu — w realizacji swych celów imperialnych dysponowałby instrumentami, którym Wielka Brytania nie mogłaby się otwarcie przeciwstawić. Poza bowiem perswazją werbalną, że związek państw na Bałkanach bez Grecji i Turcji, niezależnie od swego zadeklarowanego kształtu politycznego, doprowadzi do jeszcze poważniejszego niż dotychczas skonfliktowania stosunków międzynarodowych w tym regionie, Anglicy byłiby pozbawieni jakichkolwiek środków egzekwowania swego sprzeciwu¹²⁵.

Warto przy tym zauważyć, że koncepcja unii obejmującej wszystkie państwa bałkańskie, lansowana przez Londyn, w rzeczywistości była z jego strony jedynie zagrywką taktyczną obliczoną na storpedowanie prosowieckiej FSP. Albowiem Brytyjczykom nie mogło być na rękę włączenie zorientowanych prozachodnio Grecji i Turcji do struktury federacyjnej zdominowanej przez reżym komunistyczny Jugosławii, wsparty ideowo przez władze Bułgarii i Albanii oraz pozostającej w ścisłym związku z Moskwą. Nie mogło być na rękę zarówno ze względu na konsekwencje w postaci izolacji czy marginalizacji Aten i Ankary w sferze polityki zagranicznej, jak i z uwagi na niekorzystne dla greckich i tureckich kół rządzących reperkusje wewnątrzpolityczne, w następstwie oddziaływania tego rodzaju federacji na siły lewicy w obu tych południobałkańskich państwach. Szkodliwość szerokiej unii bałkańskiej dla interesów brytyjskich w realiach końcowej fazy zmagania wojennych Foreign Office dostrzegało również w tym, że sprzyjałaby ona szybszemu wyeliminowaniu demokratycznej opozycji w tych państwach na Bałkanach, które weszły na drogę komunizacji¹²⁶.

W dalszych miesiącach 1946 r. przybliżająca się perspektywa uregulowania pozycji międzynarodowej Bułgarii, a zarazem umacnianie się komunistycznych struktur władzy głównie w Jugosławii, a także w Bułgarii, Albanii i Rumunii w oparciu o Kreml, uświadamiały Wielkiej Brytanii coraz wyraźniej, że rychło będzie ona zmuszona do porzucenia wysiłków w kierunku zahamowania niepożądanych modyfikacji pejzażu politycznego na Bałkanach. Modyfikacji, które miały doprowadzić do wykreowania w tym regionie wspólnego organizmu państwowego czy bloku państw związanego z Moskwą. Stąd też w Foreign Office z niepokojem śledzono hegemonistyczne zapędy kierownictwa jugosłowiańskiego i jego nacisk wywierany za pośrednictwem Stalina na Sofię w lecie 1946 r. w celu macedonizacji Piryńskiego Kraju przed wcieleniem go do LRM oraz usilne starania Belgradu wobec Albanii zmierzające do przyłączenia jej do przyszłej unii południowosłowiańskiej. Poczynania te obserwowano z niestabnym z troską lecz zarazem z poczuciem bezsilności, co nakazywało Brytyjczykom pogodzenie się z ewentualnym powstaniem zjednoczonego tworu państwowego Jugosłowian, Bułgarów i Albańczyków, postrzeganym jako awangarda sowieckiego imperializmu i narzędzie ekspansji komunizmu na Bałkanach¹²⁷.

¹²⁵ PRO FO, 371/58566.

¹²⁶ Ibidem; W. Rojek, *Reakcje Wielkiej Brytanii...*, s. 111.

¹²⁷ PRO FO, 371/58566.

Wszelako pozostaje faktem, że niezwłoczne utworzenie FSP — jak pragnęli tego przede wszystkim Jugosłowianie — zostało udaremnione, a bułgarsko-jugosłowiański układ sojuszniczy zawarto dopiero w końcu 1947 r., po podpisaniu i ratyfikacji traktatu pokojowego z Bułgarią¹²⁸. Czy wobec tego można mówić o sukcesie dyplomacji brytyjskiej? Owszem w znacznym stopniu tak, ale trzeba mieć również na względzie solidaryzowanie się Stanów Zjednoczonych z pozycją Wielkiej Brytanii, co dopiero zapewniło bezapelacyjnie zwycięstwo opcji przeciwnej realizacji unii południowosłowiańskiej. Toteż w kwestii tej oba mocarstwa anglosaskie musiały działać na jednym froncie, aby można było zniweczyć opór Moskwy w łonie Wielkiej Trójki i przeforsować stanowisko brytyjskie. Tak więc konsekwentny, stanowczy sprzeciw przede wszystkim Londynu, a następnie także Waszyngtonu w stopniu decydującym wpłynął na storpedowanie pierwszego etapu dialogu na linii Sofia–Belgrad w sprawie zbudowania FSP oraz na znaczne przesunięcie w czasie podpisania ich wzajemnego sojuszu.

Niemniej analiza motywów i celów politycznych Związku Sowieckiego, Bułgarii i Jugosławii na tle zmieniającej się sytuacji międzynarodowej na Bałkanach pozwala w świetle dostępnych źródeł zaryzykować konstatację, iż blokada dialogu na temat FSP wskutek sprzeciwu mocarstw anglosaskich w jakiejś mierze sprzyjała także doraźnym i długotrwałym interesom głównych *dramatis personae* owego przedsięwzięcia. Innymi słowy, zamrożenie na początku 1945 r. zdawałoby się na pozór pomyślnie przebiegających negocjacji bułgarsko-jugosłowiańskich stanowiło nie tylko spełnienie woli Londynu i Waszyngtonu. Miało ono również pewne dobre strony dla Moskwy, Sofii, a nawet dla samego Belgradu, pomimo tego, że Jugosłowianie wykazywali największą determinację w zabiegach o szybkie sfederowanie słowiańskich państw na Bałkanach. Naturalnie korzyści te wypływały z różnych przyczyn i objawiły się w niejednakowym stopniu.

Co się tyczy kierownictwa sowieckiego, to trudno byłoby zaprzeczyć, iż już na przełomie 1944 i 1945 r. nie mogło ono nie dostrzegać coraz wyraźniejszych symptomów emancypacji, jeśli nie wręcz niesubordynacji liderów KPJ względem oczekiwania Kremla, chociaż hierarchiczność w świecie komunistycznym była wszak czymś powszechnie obowiązującym. Stalin, który przecież w nieodległej przeszłości dał i stale dawał dowody swej patologicznej podejrzliwości, zarówno wobec ludzi obcych mu ideowo, jak i wobec najbliższych współpracowników, bez wątplenia musiał z niepokojem postrzegać rosnącą niezależność Tity, która przejawiała się m.in. w szerokim *spectrum* pretensji terytorialnych Belgradu zgłaszanych pod adresem państw ościennych. Zdradzało to aneksjonistyczne zamiary i ambicje osiągnięcia przez Jugosławię supremacji na Bałkanach, co z pewnością kolidowałoby z hegemonizmem sowieckim w tym regionie Europy. Również protekcyjny stosunek przywódców KPJ do towarzyszy bułgarskich oraz chęć zdyskontowania przez Belgrad trudnego położenia międzynarodowego Bułgarii w celu wymuszenia ustępstw ze strony Sofii i osiągnięcia maksymalnych korzyści ze zjednoczenia z tym krajem, czy samowolne podejmowanie przez Jugosłowian zobowiązań i konkretnych działań wobec lewicy greckiej, niewygodnych w danym momencie dla Moskwy, wszystko to unaoczniało dyktatorowi sowieckiemu fakt, że forsowana przez Jugosławię FSP, jako struktura zdominowana przez jugosłowiańskie czynniki rządzące może się wymknąć spod jego kontroli. Co więcej, może się stać konkurencyjnym dla Związku Sowieckiego ośrodkiem przywódczym państw tworzącego się bloku komu-

¹²⁸ *Wyższnata politika na NRB...*, t. I, s. 94–99.

nistycznego na Bałkanach, a może nawet w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Podejrzliwości Kremla w tym względzie nie mogła nie nasilać przyspieszona komunikacja Jugosławii dokonywana przez kierownictwo KPJ i źle skrywany, niechętny jego stosunek do jugosłowiańskich polityków emigracyjnych, wbrew taktycznym zaleceniom sowieckim. Nie bez znaczenia dla ugruntowywania się nieufności Moskwy wobec Belgradu pozostawała też rezerwa, z jaką traktowano w Jugosławii sowieckich ekspertów wojskowych i cywilnych. W sumie wszystko to — jak wydaje się — rezonowało diametralną zmianą stanowiska Stalina wobec charakteru negocjowanego zjednoczenia Bułgarii i Jugosławii. O ile początkowo, jesienią 1944 r. nie sprzeciwiał się on wariantowi pluralistycznej unii, proponowanemu przez Jugosłowian, to na początku 1945 r. krańcowo zmienił swój punkt widzenia i opowiedział się za dualistycznym kształtem planowanej federacji z dwoma równorzędnymi członami: Bułgarią i Jugosławią. Dzięki zajęciu takiego stanowiska przez sowieckiego dyktatora równocześnie podbudowany autorytetem Kremla został wariant reprezentowany przez stronę bułgarską w rokowaniach ze stroną jugosłowiańską. Co w szczególności mogło skłonić Stalina do porzucenia opcji projugosłowiańskiej? Niewątpliwie przewidywał on, że realizacja formuły 6:1, lansowana przez Belgrad, umocniłaby w ramach FSP pozycję Jugosłowian, która już i tak w punkcie wyjścia owego przedsięwzięcia, w porównaniu z Sofią, była znacznie silniejsza. W konsekwencji Bułgaria zostałaby całkowicie podporządkowana hegemonizmowi kierownictwa jugosłowiańskiego, co mogłoby potencjalnie ograniczyć lub nawet zagrozić ekspansji sowieckiej na Bałkanach. Natomiast dualizm projektowanej federacji sprzyjałby zapewnieniu nadrzędnej pozycji Moskwy w tym regionie Europy za pośrednictwem uzależnionej od Sowietów Sofii, będącej jednak zarazem pełnoprawnym partnerem zjednoczonego państwa słowiańskiego. Toteż można przyjąć, iż zahamowanie procesu niezwłocznego federowania obu tych państw południowosłowiańskich wedle modelu siedmiocłonowego, w przekonaniu dyktatora sowieckiego w gruncie rzeczy było korzystne dla jego interesów. Stąd też na Kremlu uznano konieczność stopniowego zjednoczenia Jugosławii i Bułgarii, co wprowadzono nie tylko wskutek kategorię sprzeciwu mocarstw anglosaskich wobec FSP i niezwłocznego sojuszu jugosłowiańsko-bułgarskiego, ale również pod wpływem własnych obaw, jakie przywódcy sowieccy wiązali z pośpieszną federacją w wersji jugosłowiańskiej. Podjęta przez Moskwę inicjatywa sukcesywnego budowania FSP, od trójstronnego spotkania przedstawicieli najwyższych władz Związku Sowieckiego, Jugosławii i Bułgarii wiosną 1945 r. stała się dla Bułgarów i Jugosłowian obligatoryjną dyrektywą. Jak zaznaczono wyżej, przewidywała ona w pierwszej kolejności wznowienie stosunków dyplomatycznych na linii Sofia-Belgrad, następnie — zawarcie przez Bułgarię i Jugosławię paktu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, a dopiero na trzecim miejscu — stworzenie unii przez oba słowiańskie państwa na Bałkanach. Unii, której charakteru wprawdzie nie określano z braku *consensusu* między Bułgarami i Jugosłowianami lecz Stalin niedwuznacznie pokazał, iż daje preferencję opcji dualistycznej.

Warto dodać, że ostrożność Kremla wobec zacieśniającego się, głównie z woli Belgradu, zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego wynikała także z niepokojących spekulacji co do tego, że FSP może generować oś turecko-grecką, która stanowiąc przeciwwagę dla hegemonii Słowian na Bałkanach, jednocześnie zagrażałaby tamtejszym wpływom Związku Sowieckiego i jego pozycji w rejonie Cieśnin Czarnomorskich. Toteż Stalin, rozważając implikacje przerwania rokowań Bułgarów i Jugosłowian, nie mógł nie mieć

w polu widzenia ewentualności, że ceną zbudowania FSP byłyby groźna riposta ze strony Aten i Ankary, popieranych przez mocarstwa zachodnie, co dodatkowo skomplikowałyby stosunki Moskwy z Londynem i Waszyngtonem.

W odróżnieniu od sprawy FSP, w której Związek Sowiecki, chociaż nieco zwlekając, to jednak bez targowania się ostatecznie uwzględnił sprzeciw mocarstw anglosaskich, w kwestii Macedonii Egejskiej i Tracji Zachodniej, Stalin zajmował niespójne stanowisko rezerwując sobie pole manewru w rozgrywkach taktycznych z Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Wyrażało się to m.in. w składaniu sprzecznych deklaracji początkowo przybierających postać buńczucznych, aczkolwiek mglistych oświadczeń popierających bułgarski postulat odzyskania dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego, czy jugosłowiańskie żądanie przyłączenia greckiej Macedonii do FSP. W końcu jednak sowiecki dyktator nie forsował hasła zjednoczenia ziem macedońskich w ramach wspólnego państwa południowosłowiańskiego, a rewindykacja Tracji Zachodniej przez Bułgarię, przy braku jakichkolwiek szans na realizację, posłużyła Sowietom jedynie jako argument przetargowy w uciążliwych negocjacjach z Anglosasami przy ustalaniu warunków pokojowych dla byłych Satelitów III Rzeszy¹²⁹.

Mówiąc o korzyściach wypływających z postawienia na początku 1945 r. bariery bułgarsko-jugosłowiańskim rokowaniom na temat utworzenia federacji i układu sojuszniczego, należy zauważyć, że generowało ono pomyślne skutki także dla Sofii. Pomyślne głównie dlatego, że w ówczesnym dialogu z Belgradem zajmowała ona pozycję zdecydowanie słabszą, przez co nie była równorzędnym partnerem negocjacji. Jak wskazano wyżej, ten stan rzeczy wynikał z nieuregulowanego statusu międzynarodoprawnego Bułgarii i formalnego jej trwania w stanie wojny z Jugosławią, Grecją i mocarstwami anglosaskimi oraz z zależności od cywilnych i wojskowych władz jugosłowiańskich w kwestii udziału bułgarskich wojsk w wojnie przeciwko Niemcom na obszarze Jugosławii. W tych realiach spowolnienie procesu federowania obu słowiańskich państw na Bałkanach stwarzało dla rządu bułgarskiego szansę uniknięcia podpisania umowy na warunkach dogodnych dla strony jugosłowiańskiej, która mając tak dużą przewagę, starała się, wykorzystując słabość Sofii, narzucić jej porozumienie zapewniające supremację Belgradowi. W prowadzonych bowiem od listopada 1944 r. pertraktacjach od razu ujawniły się wygórowane żądania Jugosłowian pod adresem Bułgarów, których przyjęcie prowadziłoby do faktycznej dyskryminacji ich praw, a tym samym — naruszenia bułgarskich interesów narodowych.

Wreszcie dla samego Tity i jego otoczenia — jako inicjatorów negocjacji federacyjnych z Sofią oraz gorących zwolenników szybkiej i skutecznej ich finalizacji — blokada procesu unifikacji bułgarsko-jugosłowiańskiej paradoksalnie nie pozostała również bez pewnych elementów pozytywnych. Albowiem okoliczności towarzyszące wysiłkom mocarstw anglosaskich zmierzającym do wstrzymania owych zamiarów Belgradu unaczyniły mu, że w ówczesnych warunkach, pomimo prestiżu i sławy, jaką cieszył się na arenie międzynarodowej marszałek jugosłowiański i jego armia partyzancka oraz prób nadania dialogowi z Bułgarami znamion sekretności, niemożliwe było postawienie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przed faktem dokonanym. Jednocześnie przywódcy Titowskiej Jugosławii przekonali się, że poparcie ich linii przez Kreml jest czymś

¹²⁹ J. Jackowicz, *Traktat pokojowy z Bułgarią 1947*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 125 i nn.; E. Znamierowska-Rakk, *Rozwój stosunków Bułgarii z Grecją i Turcją...*, s. 73–79; też, *Sprawa Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej 1919–1947*, Warszawa 1991, s. 320–322.

ulotnym i uwarunkowanym jego celami politycznymi, a co najmniej — bezkolizyjnością interesów sowieckich i jugosłowiańskich. Przekonali się też, że Stalin nie dopuści do utraty na Bałkanach kontroli bezpośredniej lub za pośrednictwem w pełni dyspozycyjnego wobec Sowietów ośrodka politycznego, jakim miała być Sofia. Konkurencyjne panslawistyczne ambicje sowieckiego dyktatora, które kryły się pod hasłem efektywnej walki przeciwko Niemcom w forsowanym przez Moskwę słowiańskim ruchu zjednoczenia i solidarności, uświadomiły kierownictwu jugosłowiańskiemu, że FSP może pełnić rolę konia trojańskiego, zgubną dla interesów Jugosławii. Wszelako po przerwaniu rokowań Belgrad nie krył swego niezadowolenia obwiniając bezzasadnie stronę bułgarską, której zarzucono niezachowanie dyskrecji, co — zdaniem Jugosłowian — umożliwiło Brytyjczykom i Amerykanom interwencję przeciwko federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej, uważaną za podstawową przesłankę upadku procesu federowania. Podobne pretensje przywódcy jugosłowiańscy kierowali również pod adresem Związku Sowieckiego, lecz czynili to o wiele bardziej oględnie¹³⁰.

Per saldo dzięki zastopowaniu poczynań, które miały doprowadzić do niezwłocznej federacji z Bułgarią strona jugosłowiańska mogła uniknąć niekorzystnych dla siebie następstw utworzenia unii południowosłowiańskiej, której kształt, zgodny z hegemonistycznymi aspiracjami Belgradu, kolidowałby z ekspansjonistycznymi celami Moskwy na Bałkanach. Doświadczenie to niewątpliwie rzucało nowe, ważne światło na projektowaną FSP, studząc zapał Jugosłowian i zaostrzając ich czujność w owym przedsięwzięciu. Nie wpłynęło to wszakże na rezygnację Belgradu z planów przyłączenia w sprzyjających warunkach Macedonii Piryńskiej i Macedonii Egejskiej do federacji wewnątrzjugosłowiańskiej.

* * *

Podsumowując wywody poświęcone pierwszemu etapowi dialogu na linii Sofia–Belgrad na temat federacji i wzajemnego sojuszu, który toczył się od listopada 1944 r. do kwietnia 1945 r. trzeba wskazać na dwie kategorie czynników determinujących niepowodzenie tego przedsięwzięcia. Nieprzypadkowo na pierwszym planie należy umieścić czynniki zewnętrzne, albowiem o fiasku rokowań bułgarsko-jugosłowiańskich w stopniu decydującym przesądził stanowczy sprzeciw Wielkiej Brytanii popartej przez Stany Zjednoczone. Ale warto też zauważyć, że weto mocarstw anglosaskich sprzyjało powstaniu rosnącej rezerwy Moskwy wobec usilnie forsowanego przez Belgrad pluralistycznego modelu FSP. Wprawdzie w latach 1944–1945 utworzenie unii południowosłowiańskiej pod patronatem Kremla, z ideologicznego i polityczno-strategicznego punktu widzenia jego polityki oznaczało stabilizację, a nawet wzmocnienie wpływów Związku Sowieckiego na Bałkanach, lecz tylko pod warunkiem, że owo wspólne państwo Słowian południowych pozostawałoby pod skutecznym nadzorem Moskwy. A siedmioczłonowa struktura zjednoczonego państwa na Bałkanach, uparcie forsowana przez jugosłowiańskie kierownictwo, takiej gwarancji, w obliczu coraz bardziej wyraźnych, niekonsultowanych z Sowietami hegemonistycznych poczynań Tity, Stalinowi dawać nie mogła. Stąd na początku 1945 r., gdy chodzi o model federacji, u sowieckiego dyktatora nastąpiła radykalna zmiana preferencji. Odchodząc od stanowiska przyzwalającego na wariant jugosłowiański, opowiedział się on za formułą bułgarską. Opcja ta bowiem, prze-

¹³⁰ D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 211 i nn.

widująca dualizm federacyjny, zapewniała Sowietom o wiele większą swobodę sterowania południowosłowiańskim związkiem państwowym aniżeli model pluralizmu unifikacyjnego.

Jeżeli chodzi zaś o powody wewnętrzne fiaska bułgarsko-jugosłowiańskich negocjacji, to na czoło wybija się owa fundamentalna sprzeczność dotycząca charakteru federacji. Sprzeczność, która zachodziła pomiędzy jugosłowiańskim wariantem unii pluralistycznej, redukującym suwerenność państwa bułgarskiego do statusu jednej z sześciu republik federacji wewnątrzjugosłowiańskiej, a modelem bułgarskim opartym na zasadzie dualizmu federacyjnego, wyrażającego się w równoprawnym funkcjonowaniu organów ustawodawczych i wykonawczych reprezentujących obu sygnatariuszy we wspólnym państwie. Trzeba zaznaczyć, że pomimo pewnych, obustronnych, kompromisowych ustępstw, zresztą w sprawach drugorzędnych (np. składu komisji bułgarsko-jugosłowiańskiej przygotowującej realizację praktyczną zjednoczenia czy terminu utworzenia federacji), zasadnicza kwestia sporna co do kształtu unii niezmiennie pozostawała główną barierą udaremniającą porozumienie Bułgarów i Jugosłowian. Nasuwa się pytanie, czy ten stan rzeczy wynikał jedynie z uporu, z jakim negocjatorzy obu stron obstawali przy swych partykularnych wizjach, czy też kryły za nimi ważne dla obu państw racje polityczne i narodowe? Nie ulega wątpliwości, że Bułgarzy obawiali się, iż w razie ugięcia się pod presją Belgradu powstałby twór federacyjny, który mógłby doprowadzić do stopienia się państwowości i narodowości bułgarskiej w wielonarodowym tyglu jugosłowiańskim. Równie niepokojącą konsekwencją siedmioczłonowej formuły FSP byłoby, w ocenie bułgarskiej, także znaczące ograniczenie samostanowienia państwowego Bułgarów, i to zarówno formalne, jak i faktyczne. Zdawano sobie bowiem sprawę, iż strona jugosłowiańska może wykorzystać fakt nieuregulowanej pozycji Bułgarii na arenie międzynarodowej oraz okupowania przez armie bułgarskie w czasie wojny ziem jugosłowiańskich, narzucając jej niedogodne rozwiązanie wielu kluczowych kwestii. Toteż akcesja Sofii do siedmioczłonowej federacji była nie do przyjęcia nie tylko dla społeczeństwa bułgarskiego i jego demokratycznych elit, ale także większości liderów BPR(k). Lecz w przypadku komunistów bułgarskich postawa odrzucenia wariantu jugosłowiańskiego wynikała przede wszystkim z obaw przed kompromitacją partii w oczach sojuszników z koalicyjnego rządu FO i szerokich warstw społecznych w kraju, chociaż w pojedynczych wypadkach nie sposób wykluczyć również powodów ideowych takiego stanowiska.

Z kolei poszukując motywów sprzeciwu strony jugosłowiańskiej wobec wariantu bułgarskiego, trzeba stwierdzić, iż znaczenie podstawowe w tej materii miał hegemonizm Belgradu, który byłby nie do pogodzenia z dualizmem FSP. Hegemonizm ów wpływał nie tylko z ambicji przywódczych Tity i jego współpracowników, ale także z głębokiego poczucia zasług poniesionych dla Narodów Zjednoczonych w wojnie przeciwko Niemcom przez partyzantów jugosłowiańskich oraz z najbardziej w Jugosławii zaawansowanej komunizacji, w zestawieniu z innymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Wszystko to w oczach jugosłowiańskich czynników rządzących dawało im uzasadnioną podstawę do ubiegania się o supremację w planowanym, południowosłowiańskim związku państwowym na Bałkanach. Natomiast w razie zaakceptowania przez Belgrad parytetowego modelu projektowanej unii, lansowanego przez Sofię, Bułgaria zyskałaby status równy całej Jugosławii. To jednak — zdaniem negocjatorów jugosłowiańskich — byłoby nieusprawiedliwionym przywilejem dla Bułgarów głównie

z powodu ich zachowania w czasie wojny. Nieusprawiedliwionym także w porównaniu historycznego stażu suwerenności państwa bułgarskiego z okresem niepodległości Serbii czy Czarnogóry, które to kraje, mimo iż wcześniej od Bułgarii uzyskały niezależność państwową, funkcjonowałyby w federacji jugosłowiańskiej na prawach jednostek federacyjnych. Toteż wyniesienie Bułgarii do poziomu całej Jugosławii oznaczałoby — w ocenie Belgradu — całkowicie bezpodstawne premiowanie państwa, które wyrządziło znaczące krzywdy narodom jugosłowiańskim oraz posiada mniejszy tytuł do samostanowienia niż niektóre republiki jugosłowiańskie. Z tych przyczyn przyjęcie formuły dualistycznej w FSP — podkreślali przywódcy jugosłowiańscy — wywołałoby protest poszczególnych republik związkowych i mogłoby spowodować nawet groźne perturbacje, skutkujące demontażem ich wspólnego państwa.

Nie bez wpływu na niedopuszczenie przez Jugosłowian zasady dualizmu w FSP pozostawało również pragnienie zabezpieczenia się przed zaciskającą się obręczą sowieckiej kontroli pod hasłami państwianckiego braterstwa, czy jedności ideologicznej, czego przejawy nie mogły wszak ujść uwadze kierownictwa Titowskiej Jugosławii.

Niezależnie więc od przyczyn zewnętrznych przerwania dialogu na linii Sofia–Belgrad dotyczącego FSP, w rokowaniach bułgarsko-jugosłowiańskich istniały także istotne subiektywne przeszkody po stronie obu negocjatorów. Stąd też, gdyby nawet nie pojawiła się obiektywna blokada procesu federowania Bułgarii i Jugosławii, to wcale jeszcze nie było gwarancji sukcesu owego federacyjnego przedsięwzięcia. Z drugiej strony jednak chociaż negocjacje bułgarsko-jugosłowiańskie nie doprowadziły do owocnego finału, to przecież nie można zanegować faktu, że miały one pozytywny wpływ na normalizację wzajemnych stosunków tych państw. Przede wszystkim nastąpiło ocieplenie atmosfery w kontaktach oficjalnych pomiędzy przedstawicielami frontowowojzycznej Bułgarii i Titowskiej Jugosławii, które wszak znacznie obciążone były bułgarskim współudziałem w inwazji hitlerowskiej na terytorium jugosłowiańskie, a następnie bułgarską okupacją południowej Serbii i Macedonii Wardarskiej. Poprawa tego klimatu wyraziła się m.in. na płaszczyźnie współpracy wojskowej w przewyciężaniu wielu konfliktów i tarć, jakie pojawiały się często pomiędzy wojskami bułgarskimi a partyzancką armią Jugosławii, w związku z prowadzeniem wspólnych operacji przeciwko Niemcom. Trzeba także podkreślić, że dzięki negocjacjom bułgarsko-jugosłowiańskim udało się złagodzić problem niezwłocznego odcięcia Piryńskiego Kraju od Bułgarii, do czego po 9 IX 1944 r. przemożnie dążyli Jugosłowianie. Wreszcie zaktywizowała się współpraca i pogłębiało się zbliżenie narodów jugosłowiańskich i bułgarskiego w wielu różnych dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Oddziaływało to pomyślnie na wzajemne stosunki pomiędzy państwami powstającego bloku sowieckiego na Bałkanach, a tym samym na stabilizację polityczną większej części tego regionu Europy.

The Bulgarian-Yugoslav Dialogue Concerning a Federation and an Alliance
(Autumn 1944 – Spring 1945)

The Bulgarian-Yugoslav dialogue initiated in November 1944 upon the initiative of Belgrade and concerning the establishment of the Southern Slavonic Federation and a mutual alliance was conducted under the careful supervision of Stalin. The Soviet dictator was interested in the rapprochement of both Slavonic states in order to attain more efficient control over them, and to facilitate Soviet expansion in the Balkans and the area of the Black Sea Straits. Nonetheless, the serious discord which flared up at the very beginning of the negotiations between Sofia and Belgrade concerned predominantly the nature of the planned federation. The Yugoslavs aimed at endowing Bulgaria with the status of one of the republics in the Yugoslav federation (in other words, they had in mind accession to an already existing multi-state structure), but the Bulgars opted for federationist dualism, which signified the partnership of both states in the created union. They seemed to be concerned more with the confederationist union of two sovereign state organisms which would preserve to a significant degree their prerogatives of self-determination. A successive controversy revealed in the course of the Bulgarian-Yugoslav negotiations was linked with the Macedonian question. Belgrade pressed for an immediate incorporation of the Bulgarian part of Macedonia into the People's Republic of Macedonia within the Yugoslav federation, without waiting for the establishment of the future federation. Sofia agreed to this proposal under two conditions: a simultaneous construction of a joint federationist state and the return of the Western Borderlands, native Bulgarian lands lost after the first world war and granted to Yugoslavia. The third, fundamental issue which divided the negotiators was the term of signing the federation agreement. The Yugoslav side wanted the union to be completed as soon as possible in order to confront the Anglo-Saxon powers with a *fait accompli* and, at the same time, to impose upon the Bulgarian side a model of the union favourable for the Yugoslavs. Another objective was to profit from the unregulated international position of Bulgaria and her dependence upon Yugoslavia in joint struggles against Germany, waged on Yugoslav territory. In those circumstances, it lay in Sofia's interest to reduce the rate of the bilateral negotiations and to precede the union by an alliance.

The Bulgarian point of view seemed to concur with the one held by Stalin who, however, was forced to yield to the resolute opposition of London and Washington towards attempts at creating a joint Slavonic state in the Balkans. The Soviet dictator did not intend to risk Allied unity within the Great Three. At the same time, he used a convenient argument against the hegemonic inclinations of the Yugoslav leaders, which collided with the expansionism of the Soviet state and its drive towards supremacy in the whole of East-Central Europe. In this state of things, the Kremlin gave the signal for breaking the Bulgarian-Yugoslav negotiations and, subsequently, for resigning from signing a mutual alliance between those South-Slavonic states until the accomplishment of a peace treaty with Bulgaria.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

Болгарско-югославский диалог по вопросу федерации и союза (осень 1944 – весна 1945)

Начатый в ноябре 1944 г. по инициативе Белграда болгарско-югославский диалог по созданию Федерации Южных Славян (ФЮС) и взаимного союза проходил под внимательным наблюдением Сталина.

Советский диктатор был заинтересован в сближении обоих южнославянских государств для их более эффективного контроля и облегчения экспансии Советского Союза на Балканах и в районе Черноморских проливов. Однако, на пороге переговоров на линии София–Белград появились серьезные разногласия, касающиеся, главным образом, характера планируемой федерации. И если югославы стремились к тому, чтобы придать Болгарии статус одной из федеративных республик в пределах Югославии (это должно было быть присоединение государства к уже имеющейся более широкой структуре нескольких государств), болгары предпочитали федеративный дуализм, обозначающий равное партнерство обоих государств в созданном союзе. Их как будто более интересовало конфедеративное объединение двух суверенных государственных организмов, в значительной степени сохраняющих после совершения этого акта свои prerogatives самоопределения. Очередное разногласие, появившееся во время болгарско-югославских переговоров было связано с македонским вопросом. Белград стремился к немедленному присоединению болгарской части Македонии к Народной Республике Македонии в рамках федерации внутри Югославии, что должно было произойти независимо от создания ФЮС. В свою очередь София соглашалась на такую передачу прав при двух условиях: одновременное создание совместного федеративного государства и обретение вновь Западного пограничья, как коренных болгарских земель, которых Болгария после I мировой войны лишилась в пользу Югославии. Третьим и основным вопросом, разъединяющим обе стороны переговоров был срок подписания соглашения о федерации. Югославская сторона стремилась к как можно скорейшему заключению союза, желая поставить англосакские государства перед фактом, и заодно навязать болгарской стороне выгодную для себя модель объединения. Навязать, пользуясь результатами неурегулированного международного положения Болгарии и ее зависимостью от Югославии в ведении совместной борьбы против Германии на югославской территории. В таких условиях интерес

Софии требовал замедления темпов двусторонних переговоров и заключения союзного договора еще до создания ФЮС.

Точка зрения болгар казалась устраивать Сталина, который, однако, вынужден был подчиниться решительному сопротивлению Лондона и Вашингтона попыткам создания совместного славянского государства на Балканах. Советский диктатор не собирался рисковать союзного единства внутри Великой тройки. Однако, данный вопрос стал для него удобным аргументом против гегемонии югославского руководства, мешающей экспансии Советов и их стремлению к преобладанию во всей Центральной и Восточной Европе. В данной ситуации Кремль дал сигнал к тому, чтобы прервать болгарско-югославские переговоры, касающихся ФЮС, а затем, также к отказу от подписания взаимного союза этих южно-славянских государств, до момента подписания с Болгарией мирного договора.

Перевела Ирена Ковалишын